

Dziennik Bałtycki

81 lat

Poniedziałek
9.03.2026

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 56 (24 718) // Rok 80
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Rusza Strefa Porad.
Eksperti odpowiedzą na pytania dotyczące m.in. finansów, spraw urzędowych **str. 2**



Cztery lata czekania na drzwi. Pełna absurdów sytuacja mieszkańców Letnicy **str. 5**

Skutki wojny w rolnictwie. Wstrzymane zamówienia na nawozy **str. 6**



GDAŃSK
Rejs Roku 2025. Najważniejsze, polskie trofea żeglarskie zostały wręczone **str. 11**

Sikorski: Polska przyjmie SAFE

Szef MSZ Radosław Sikorski: Polska SAFE przyjmie, pierwszych przelewów dla polskiego przemysłu obronnego spodziewamy się w ciągu kilku tygodni **str. 9**

Nr ISSN 2353-6160

Nr indeksu 350-028



Więcej ochrony dla kredytobiorców. Rząd zmieni przepisy **str. 8**

Robert Gębuś
Pomorze

Budowa elektrowni jądrowej otwiera szansę na całoroczny ruch w nadmorskich miejscowościach. Agencja Rozwoju Pomorza szuka bazy noclegowej dla dziesięciu tysięcy pracowników budowy elektrowni jądrowej.

W szczytowym okresie, w latach 2030-2035 na plac budowy „jądrówki” przyjedzie do pracy w Lubiatowie ponad 10 tys. osób. Dla nich Agencja Rozwoju Pomorza, na zlecenie spółki Polskie Elektrownie Jądrowe, rozpoczęła organizację bazy noclegowej. Dla właścicieli nadmorskich pensjonatów, hoteli i kwater na terenach powiatów lęborskiego, wejherowskiego i puckiego rysuje się perspektywa działalności zapewniającej im całoroczny dochód. Spółka PEJ podkreśla, że zależy jej



Do budowy EJ potrzeba będzie kilkunastu tys. ludzi

na wykorzystaniu aktualnej bazy noclegowej.

- Dzięki temu właściciele miejsc noclegowych zyskają stałe, niezależne od sezonu i pogody źródło dochodu - informuje Marcin Skolimowski, rzecznik prasowy PEJ. - W związku z tym zlecieliśmy Agencji Rozwoju Pomorza analizę dostępnej bazy noclegowej. Obejmuje ona zarówno istniejące obiekty, jak i inwestycje planowane oraz w trakcie realizacji.

Dla przedsiębiorców zainteresowanych długoterminowym najmem Agencja Rozwoju Pomorza skierowała ankiety, które mają odpowiedzieć, jak duża jest baza noclegowa spełniająca wymagane standardy.

Niezależnie od tego najprawdopodobniej część pracowników zostanie ulokowana w kontenerowym miasteczku, które miałyby powstać w bezpośredniej bliskości placu budowy.

Czytaj str. 4

REKLAMA

0011486844

KONKURS

Zrób zdjęcie, na którym

Muszynianka

towarzyszy Ci w codziennym lub wyjątkowym momencie i wygraj wspaniałe nagrody, m.in. pobyty hotelowe i inne.

NATURALNA WODA MINERALNA
CZĘŚCIOWO ODGAZOWANA
Muszynianka
wysokozmineralizowana
magnez i wapń
niskonaściśniona CO₂

Więcej informacji znajdziesz na naszych serwisach lub kodzie QR

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Polska stawia na wiatr. Potrzebujemy tańszych kontraktów dla lokalnych firm
- Coraz więcej jednodniowych zwolnień lekarskich

Zamów prenumeratę

Dziennik Bałtycki ☎ 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

KALENDARIUM - 9 MARCA

POMORZE

1983: Przed sądem w Grudziądzu rozpoczął się proces Anny Walentynowicz oskarżonej o zorganizowanie strajku w Stoczni Gdańskiej. Sąd skazał ją na rok i trzy miesiące więzienia w zawieszeniu na 3 lata za m.in. „kontynuowanie działalności związkowej i organizowanie akcji protestacyjnej” w grudniu 1981 r. Do więzienia trafiła 4 grudnia 1983 roku, po tym jak przyłapano ją na próbie wmurowania tablicy upamiętniającej górników z kopalni „Wujek”. Z powodu pogarszającego się stanu zdrowia, w 1984 r. została zwolniona z więzienia w Lublińcu, a proces dotyczący wydarzeń z grudnia 1983 r. odroczone. © (AT)

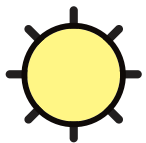
KRAJ

1589: Rzeczpospolita zawarła z Habsburgami traktat bytomsko-będziński, na mocy którego uznali oni Zygmunta III za króla Polski i wielkiego księcia litewskiego. Arcyksiążę Maksymilian III Habsburg rościł pretensje do polskiego tronu po śmierci Stefana Batorego. Bł kontrkandydatem Zygmunta III Wazy. Spór rozstrzygnął się na polu bitwy. Pod Byczyną siły Maksymiliana zostały rozgromione, a on sam dostał się do polskiej niewoli. W traktacie Habsburgowie zobowiązali się nie wtrącać w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej oraz nie zawierać sojuszy z Moskwą przeciwko Polsce i Szwecji. Wówczas Maksymilian III został uwolniony. © (AT)

POGODA NA POMORZU

Poniedziałek

10°C
2°C

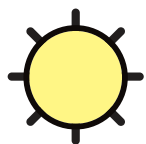


Wiatr pld.
15 km/h

Uwaga!
Ciśnienie atmosferyczne rosnące

Wtorek

9°C
1°C



Wiatr pld.
9 km/h

Uwaga!
W nocy możliwe przymrozki

Referendum po kolizji i jeździe po alkoholu. Jaka przyszłość wójta?

Joanna Surażyńska
Kaszuja

Mieszkańcy gminy Przechlewo (powiat człuchowski) pójdą do urn, aby zdecydować o przyszłości wójta Andrzeja Żmudy-Trzebiatowskiego. Referendum odwoławcze jest konsekwencją wydarzeń z listopada 2025 roku, gdy samorządowiec spowodował kolizję drogową i został zatrzymany przez policję w stanie nietrzeźwości.

Komisarz wyborczy w Słupsku wyznaczył termin referendum w sprawie odwołania wójta gminy Przechlewo Andrzeja Żmudy-Trzebiatowskiego przed upływem kadencji. Głosowanie odbędzie się w niedzielę, 19 kwietnia. O tym, czy samorządowiec pozostanie na stanowisku, zdecydują mieszkańcy gminy.

Inicjatywa referendalna jest bezpośrednio związana z wydarzeniami z 28 listopada 2025 roku. Tego dnia na ulicy Dworcowej w Przechlewie doszło do kolizji drogowej z udziałem samochodu kierowanego przez 63-letniego mężczyznę. Jak informowała policja, pojazd miał poruszać się przeciwnym pasem ruchu i zderzyć się z fiatem ducato.

Po zdarzeniu kierowca miał wycofać samochód na pobliską posesję i oddalić się z miejsca kolizji. Zatrzymanie nastąpiło około godziny 20.30. Pod-



Jest termin referendum w sprawie odwołania wójta gminy Przechlewo Andrzeja Żmudy-Trzebiatowskiego

czas badania alkomatem policjanci stwierdzili, że mężczyzna jest nietrzeźwy - miał około 1,5 promila alkoholu w organizmie. Okazało się, że kierowcą był wójt gminy Przechlewo Andrzej Żmuda-Trzebiatowski.

Bezpośrednio po zatrzymaniu samorządowiec w rozmowie z dziennikarzem radia Weekend FM przyznał, że prowadził samochód pod wpływem alkoholu. W kolejnych dniach zmienił jednak swoją wersję wydarzeń. Twierdził, że alkohol spożył dopiero po kolizji, a w chwili prowadzenia pojazdu był trzeźwy. Jak zapowiedział, szczegóły sprawy będzie wyjaśniał przed sądem.

Kilka dni po zdarzeniu radni gminy Przechlewo zaapelowali do wójta o rezygnację ze stanowiska. Samorządowiec przez dłuższy czas nie odnosił się publicznie do sprawy. Dopiero na początku grudnia skierował do mieszkańców pismem oświadczenie.

W dokumencie przyznał, że ma problem z alkoholem i zapowiedział podjęcie leczenia w specjalistycznej placówce. Przeprasił również mieszkańców oraz swoich najbliższych za zaistniałą sytuację. Jednocześnie zaznaczył, że nie zamierza podać się do dymisji. Dodał, że rezygnację ze stanowiska uważałby za przejaw tchórzostwa i chce nadal działać na rzecz gminy.

Sprawa wywołała duże poruszenie wśród mieszkańców. W połowie grudnia grupa inicjatorów referendum ogłosiła rozpoczęcie procedury zmierzającej do odwołania wójta przed upływem kadencji. W uzasadnieniu wskazano m.in. utratę zaufania społecznego, negatywny wpływ wydarzeń na wizerunek gminy oraz brak - zdaniem inicjatorów - wystarczającego wzięcia odpowiedzialności za swoje działania.

Proponowane pytanie referendalne brzmi:

Czy jesteś za odwołaniem Andrzeja Żmudy-Trzebiatowskiego z funkcji wójta gminy Przechlewo przed upływem kadencji?

Referendum będzie ważne tylko wtedy, gdy frekwencja osiągnie co najmniej 60 procent liczby wyborców, którzy uczestniczyli w wyborze wójta w 2024 roku. W praktyce oznacza to, że do urn musi pójść minimum 1661 osób. Jeżeli próg frekwencji zostanie przekroczony, a większość głosujących opowie się za odwołaniem wójta, jego mandat wygaśnie przed końcem kadencji.

Sprawa jest tym bardziej komentowana, że nie jest to pierwszy incydent z udziałem Andrzeja Żmudy-Trzebiatowskiego związany z jazdą po alkoholu. W 2015 roku również odpowiadał przed sądem za podobne zdarzenie drogowe.

Zapraszamy do naszej Strefy Porad. Dyżur rzecznika ZUS już 11 marca

Kamila Kubik
kamila.kubik@polskapress.pl

Masz pytania dotyczące prawa, finansów, pracy, spraw urzędowych? W Strefie Porad „Dziennika Bałtyckiego” możesz skorzystać z wiedzy i doświadczenia specjalistów.

Redakcyjna Strefa Porad to przestrzeń, w której zaproszeni przez nas eksperci z różnych dziedzin będą wyjaśniać wątpliwości związane z codziennymi problemami.

Dlaczego tak ważne jest szukanie pomocy właśnie u specjalistów? Przede wszystkim pozwala to uniknąć błędów, które mogą mieć poważne konsekwencje - fachowa odpowiedź pomaga podjąć właściwą decyzję i znaleźć najlepsze w określonej sytuacji rozwiązanie, zawsze zgodnie z przepisami. Stąd pomysł, by do współpracy w Strefie Porad zapraszać m.in.: prawników, rzeczników pomorskich instytucji, doradców finansowych, ekspertów od zdrowia.

Telefoniczny dyżur rzecznika ZUS w środę

Sprawy związane z ubezpieczeniami społecznymi budzą wiele pytań, ponieważ dotyczą kwestii finansowych - emerytur, rent, zasiłków chorobowych, świadczeń rodzinnych czy dodatków dla seniorów. Dlatego Krzysztof Cieszyński, rzecznik prasowy ZUS województwa pomorskiego, już w środę, 11 marca, odpowie na pytania. Na telefony czekamy w godzinach 12-13 pod nr. 514 800 977. © (P)

Strefa Porad

11 marca, w środę,
na pytania Czytelników odpowie
Krzysztof Cieszyński,
rzecznik pomorskiego oddziału ZUS

W godz. **12-13**
zapraszamy do kontaktu pod nr. tel.
514 800 977

DB DZIENNIK BAŁTYCKI.PL

Nie przerywając
gotowania wody na herbatę,

markę PGNiG
zastąpiła marka ORLEN

Informujemy, że nastąpiła zmiana nazwy spółki z dotychczasowej
PGNiG Obrót Detaliczny sp. z o.o. na myORLEN sp. z o.o.
Więcej na myorlen.pl



REGION RUSZA AUDYT - GDZIE POMIEŚCIĆ TYSIĄCE LUDZI W CZASIE OGROMNEJ INWESTYCJI

Pracownicy budujący elektrownię wypełnią turystyczną pustkę po sezonie letnim

R.Gębuś, M.Krajewski
Pomorze

Agencja Rozwoju Pomorza rozpoczęła badania, które ocenia możliwości lokalnych przedsiębiorców do organizacji bazy noclegowej dla pracowników budowy elektrowni jądrowej.

Na placu budowy pierwszej polskiej elektrowni jądrowej w Lubiawie, budowanej przez amerykańskie konsorcjum Westinghouse-Bechtel, prace idą zgodnie z harmonogramem. Wycinka drzew pod inwestycję, wykonana pod nadzorem przyrodniczym poszła sprawnie i została zakończona przed sezonem lęgowym ptaków. Realizowane są badania geologiczne. Prace właśnie wchodzi w drugi etap przygotowawczy, ale nie czuć tu jeszcze budowlanej gorączki. Rozpocznie się ona wtedy, kiedy zakończą się przygotowania i ruszy kluczowa faza inwestycji.

- W szczycie przypadającym na lata 2031-2032 na placu budowy będzie łącznie nawet 10 tys. pracowników, z czego ok. 2 tys. to kadra inżynierska - mówi Maciej Dzwonnik, ekspert ds. relacji zewnętrznych w firmie Bechtel. - Będzie to okres największych prac budowlanych i konstrukcyjnych przy elektrowni jądrowej.

Tysiące pracowników na budowie

Do „piku” czyli szczytu prac zostało więc kilka lat, ale już z myślą o tysiącach pracowników, którzy w tym czasie będą dojeżdżali na plac budowy polskiej „jądrowki” modernizowana jest obecnie linia kolejowa 229 i 230 do Łeby i Choczewa. Dojazd ułatwi też trasa ekspresowa S6, której budowa dobiega końca i powstająca infrastruktura drogowa. Jednak pracownicy nie tylko muszą jak i czym dojechać do pracy, ale także gdzie mieszkać. Dla sprawnej logistyki całego procesu równie ważna jest odpowiednia i właściwie rozlokowana baza noclegowa.

Jej organizacją zajęła się Agencja Rozwoju Pomorza, która na zlecenie spółki Polskie Elektrownie Jądrowe rozsyła ankiety i spotyka się z przedsiębiorcami zainteresowanymi długoterminowym najmem swoich lokali dla pracowników budowy elektrowni. - Pracownik, który przyjeżdża do ta-

kiego miejsca zamieszkania, powinien mieć zapewnione podstawowe standardy dotyczące warunków noclegowych - zaznacza Maciej Silarski, zastępca dyrektora Agencji Rozwoju Pomorza. - Obejmują one m.in. odpowiedni metraż przypadający na jedną osobę, maksymalnie dwa łóżka w pokoju oraz dostęp do kuchni, łazienki i pralni. Wymagań tych jest stosunkowo dużo. Dlatego chcemy, po pierwsze, sprawdzić, ile obiektów już dziś spełnia te standardy, a po drugie: ile z nich ma potencjał, aby spełnić je w przyszłości. Pytania w ankiecie zostały sformułowane w taki sposób, aby pozwoliły określić rzeczywisty potencjał dostępnych obiektów.

Obok przystosowania obiektu do całorocznej działalności i odpowiedniego standardu, jednym z głównych kryteriów jest czas dojazdu z kwatery na plac budowy: nie dłuższy niż 45 minut.

Z tego powodu brane są pod uwagę obiekty z powiatów wejherowskiego, lęborskiego i puckiego. Ankieta skierowana jest do właścicieli posiadających minimum 20 miejsc noclegowych, ale nie jest to wymóg wiążący. Maciej Silarski podkreśla, że to kryterium zostało zastosowane dla potrzeb badawczych. Agencja Rozwoju Pomorza chce sprawdzić jak duża jest baza noclegowa, w której można zgrupować większą liczbę pracowników. W szczytowym okresie do Lubiawy będzie codziennie docierało kilkanaście tysięcy osób.

- Nie chodzi o to, aby wszyscy jednocześnie przyjeżdżali na budowę prywatnymi samochodami i wyjeżdżali na pomorskie drogi - mówi Maciej Silarski. - Zależy nam na tym, aby pracownicy w możliwie największym stopniu korzystali z transportu zbiorowego. Wiemy już, że przebudowana zostanie linia kolejowa, wiemy też gdzie powstaną nowe przystanki.

Dyrektor Agencji Rozwoju Pomorza dodaje przy tym, że planowane jest uruchomienie transportu autobusowego.

- Dlatego chcemy, aby jak najwięcej osób mieszkało w miejscach, z których będzie można wygodnie dojechać do pracy komunikacją zbiorową - mówi Maciej Silarski. - Stąd w ankiecie pojawia się pytanie o dostępność co najmniej 20 miejsc noclegowych.



Nawet 10 tys. pracowników trzeba będzie rozlokować na Pomorzu w czasie budowy elektrowni jądrowej

Mniejsze i większe obiekty w bazie

ARP grupuje podmioty zainteresowane długoterminowych najmów na trzy grupy: spełniającą wszystkie standardy, takie, które łatwo mogą dostosować swoje obiekty oraz tych, którzy się zgłosili, ale nie mają 20 miejsc noclegowych. Maciej Silarski zaznacza, że trzecia grupa jest bardzo ważna i w tworzonej przez ARP bazie znajdą się także mniejsze obiekty, gotowe przyjmować pracowników. Na plac budowy elektrowni będą przyjeżdżali bowiem, obok większych brygad, także niewielkie ekipy pracowników, które też trzeba będzie zakwaterować.

Ankiety można wysyłać do 15 marca. Po tym badaniu pracownicy Agencji Rozwoju Pomorza ruszą w teren by sprawdzić wytypowane obiekty, które zgłosiły swój akces do najmów długoterminowych.

Co ciekawe, Maciej Silarski uspokaja przedsiębiorców, że jeśli nie spełniają obecnie wymaganych standardów nie znaczy to, że nie dostaną kontraktu w przyszłości. - Podczas wizyt sprawdzamy obecny stan

To szansa ale i wyzwanie. Musimy dostosować kwestie bezpieczeństwa i opieki zdrowotnej - mówi A.Derba, burmistrz Łeby

obiektów, ale jednocześnie pokazujemy standardy, które będą wymagane za dwa-trzy lata, gdy pracownicy faktycznie przyjadą - wyjaśnia Silarski. - To oznacza, że przedsiębiorcy mają czas, aby ewentualnie dostosować swoje obiekty. Ostateczna decyzja należy do nich.

Podmioty lokujące pracowników, będą odpowiadały za obłożenie i bezpośrednio płaćły przedsiębiorcom za długoterminowy najem. Po podpisaniu umowy na najem całoroczny nie będzie możliwości przerwania go na sezon. Dlatego to właściciele pensjonatów, hoteli czy kwater sami będą musieli przekalkulować: czy bardziej opłaca się im najem długoterminowy i całoroczny przy niższym, ale stałym zysku, czy wołać turystę sezonowego, który zapłaci więcej, ale wyjedzie z końcem lata. Szczególnie, jeśli znalezienie się w bazie noclegowej ARP wymaga od nich dostosowania obiektu.

- Muszą ocenić, czy takie inwestycje są dla nich opłacalne - zaznacza Maciej Silarski. - Mimo że kontaktuje się z nimi spółka Skarbu Państwa, cała współpraca odbywa się na zasadach rynkowych.

Ruch po sezonie na wagę złota

Do Agencji Rozwoju Pomorza jak dotąd napłynęło około 500 ankiet. Najliczniej odpowiadała Łeba.

branży turystycznej z nowymi wyzwaniem. - Jeżeli infrastruktura będzie uporządkowana, jeżeli ruch transportowy będzie dobrze zorganizowany a mieszkańcy i przedsiębiorcy będą wiedzieć, czego się spodziewać - lokalna turystyka może funkcjonować normalnie - mówi Jarosław Bach, wójt gminy Choczewo podczas XI Europejskiego Kongresu Samorządów. - Co więcej, w dłuższej perspektywie inwestycje infrastrukturalne mogą ją nawet wzmocnić.

Nie tylko istniejąca baza

Spółka Polskie Elektrownie Jądrowe podkreśla, że zależy jej by jak najwięcej pracowników zostało ulokowanych w istniejącej już bazie noclegowej. Jednak pewna grupa pracowników ze względu na specyfikę wykonywanych zadań, będzie musiała być zakwaterowana w bezpośrednim sąsiedztwie budowy. Dla nich prawdopodobnie powstanie tymczasowe miasteczko kontenerowe. - O tym, jak duże musiałyby być takie osiedle, będzie można zdecydować dopiero wtedy, gdy ustalimy, jaką bazą noclegową w regionie będziemy dysponować - mówi Maciej Silarski. - Naszym celem jest wykorzystanie w pierwszej kolejności istniejącej infrastruktury, a powstanie tymczasowego osiedla dla pewnej grupy pracowników będzie uwarunkowane możliwościami lokalnej infrastruktury oraz specyfiką.

Dla samorządów jednak lepsze od tymczasowych rozwiązań są takie, z których będzie można korzystać po zakończeniu inwestycji.

Podczas porzuconej budowy elektrowni w Żarnowcu w latach 80 XX w. powstały osiedla m.in. w Redzie i na Osiedlu Sportowa w Lęborku. Elektrownia nie powstała, ale zostały bloki mieszkalne. Teraz jeszcze tak szerokie planów nie ma. - Na chwilę obecną model prezentowany przez PEJ zakłada powstanie tymczasowej zabudowy kontenerowej, która po zakończeniu inwestycji zostanie zdemontowana - mówi Maciej Silarski. - Na miejscu pozostanie jednak uzbrojony teren oraz część infrastruktury wspólnej. Analizujemy, czy w przyszłości będzie można wykorzystać tę przestrzeń na potrzeby lokalne. Jest bardzo prawdopodobne, że znaczną część społeczności będą stanowić po 2034 roku pracownicy elektrowni. Kontenery znikną, natomiast infrastruktura techniczna pozostanie. ©

Chcemy sprawdzić, ile obiektów spełnia standardy dotyczące warunków noclegowych dla pracowników - mówi M.Silarski z ARP

- Cieszymy się, że marszałek województwa i Agencja Rozwoju Pomorza postawiła na wynajem kwater od lokalnych przedsiębiorców - mówi Agnieszka Derba, burmistrz Łeby. - Widać, że w Łebie zainteresowanie wynajmem całorocznym jest duże. To z jednej strony szansa, a z drugiej wyzwanie. Musimy dostosować do nowej sytuacji kwestie związane z bezpieczeństwem, opieką zdrowotną, ofertą dla ulokowanych tu pracowników. Mieszkańcy zdają sobie sprawę z tego, że to wstępny etap. Zobaczymy ilu z tych 10 tys. pracowników tu trafi.

Powiat wejherowski także włącza się przy tym w promowanie trwającej jeszcze kampanii PEJ, skierowanej do właścicieli hoteli, pensjonatów i kwater.

Natomiast w gminie Choczewo budowa elektrowni budzi nieco większy niepokój. Samorząd potrzebuje bowiem stosownej infrastruktury drogowej, wodociągowej, kanalizacyjnej, by skutecznie zmierzyć się z rozwojem, jaki czeka region. Dla lokalnych władz jest to więc nieustająca walka z czasem. Chodzi o to, żeby pogodzić interesy

FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Drzwi to towar luksusowy? Cztery lata czekania w Letnicy

Martyna Kucybała
Gdańsk

Mieszkańcy budynku przy ul. Starowiejskiej od dawna narzekają na brak drzwi wejściowych do klatki schodowej. Ta sprawa toczy się już od... czterech lat.

Drzwi przy ul. Starowiejskiej zostały skradzione cztery lata temu. Do niedawna wejście do budynku było dostępne dla każdego. Zagrażało to bezpieczeństwu: brak drzwi to zachęta i ułatwienie dla złodziei. Ponadto zwiększa koszty ogrzewania budynku. Przez cztery lata Gdańskie Nieruchomości, spółka, do której należy budynek, nie reagowała na ten problem.

Radny dzielnicy Letnica Sebastian Piasecki, w 2024 roku w skierowanym do administracji piśmie wskazywał na problem braku drzwi wejściowych w budynku przy Starowiejskiej oraz związane z tym zagrożenia. Gdańskie Nieruchomości odpowiadały wówczas,

że „weryfikują otrzymane oferty wykonawców na zakup i montaż”, a drzwi mają zostać zainstalowane w roku 2025. Tak się nie stało. Niedawno Sebastian Piasecki w mediach społecznościowych opisał historię mieszkańców budynku przy Starowiejskiej.

- Czwarta zima za nami, a drzwi nadal nie ma. Wysłaliśmy stos maili i pism, odbyły się też rozmowy - niestety bez żadnych efektów. Najpierw słyszeliśmy, że będą drzwi tymczasowe. Potem, że są już pieniądze z ubezpieczenia. Później, że brakuje stolarza do wykonania. W końcu pojawiła się informacja, że konserwator sąbytków nie pozwala na montaż tymczasowych drzwi. Budynek jest zaniedbywany przez administratora, nie przez mieszkańców. Za nami bardzo sroga zima, a rachunki za gaz są ogromne. W budynku mieszkają także osoby z niepełnosprawnościami - mówiła jedna z mieszkanki.

Drzwi na klatce schodowej udało się zamontować po tym



Wejście do budynku przy ul. Starowiejskiej czekało na drzwi cztery lata

wpisie i interwencji mediów. Jednak zamontowane skrzydło przypominało... drzwi od toalety.

- Nie wiem, czy się śmiać, czy załamywać ręce. Po kilku latach czekania mieszkańcy doczekali się drzwi, ale takich, które wyglądają jak drzwi do toalety - komentował Sebastian Piasecki.

Ponowne nagłośnienie tej przybierającej absurdałnej wymiary sprawy skutkowało tym, że jeszcze tego samego dnia na ul. Starowiejską ponownie przyjechała kolejna ekipa remontowa, która wymieniła drzwi. Te nowe były zdecydowanie bardziej solidne i dopasowane do budynku. Jak przyznał zarządca nieruchomości,

wcześniejszy montaż był efektem pomyłki i nieprecyzyjnego zlecenia. Spółka przeprosiła mieszkańców budynku za opóźnienia w montażu, a także za pomyłkę.

- W wyniku pomyłki zamontowane zostały drzwi zastępcze o nieodpowiednim standardzie - zostały już wymienione. Docelowo planowane jest wykonanie i montaż właściwych drzwi, dostosowanych do historycznego charakteru budynku. Równolegle prowadzimy wewnętrzną weryfikację przyczyn opóźnienia oraz zaistniałej pomyłki. Przepraszamy mieszkańców za tę sytuację i niedogodności - podkreśla Tomasz Sandak, rzecznik prasowy Gdańskich Nieruchomości.

Do sprawy odniosła się także wiceprezydentka Gdańska, Emilia Łodzińska. Ona również przeprosiła za absurdalną sprawę drzwi przy ul. Starowiejskiej.

- Potwierdzam, że drzwi zewnętrzne do klatki schodowej zostały skradzione cztery lata

temu, a montaż zastępczy nastąpił zdecydowanie za późno. Dodatkowo drzwi, które zostały (pierwotnie) zamontowane, były nieodpowiednie - zostały już wymienione. Jest mi przykro, że ta sytuacja miała miejsce. Biorę za nią odpowiedzialność. Obecnie pracujemy nad dokumentacją, aby docelowe drzwi zostały zamontowane jak najszybciej. Przepraszamy mieszkańców za niedogodności - poinformowała Emilia Łodzińska na Facebooku.

Cztery lata czekania na drzwi do klatki schodowej mogłoby wskazywać, że jest to towar luksusowy, a nie podstawowy element infrastruktury budynku. Mieszkańcy domu przy Starowiejskiej liczą, że tym razem obietnice administracji zostaną zrealizowane do końca. Nie da się jednak ukryć, że ta opieszałość w montażu, a następna wpadka z drzwiami do toalety, obrazują szerszy problem związany z zarządzaniem miejskimi nieruchomościami w Gdańsku. ©©

REKLAMA

0011461045

Strategie na zdrowie przyszłości: XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych w Katowicach o granicach wytrzymałości systemu i praktycznych rozwiązaniach

W terminie 12–13 marca 2026 r. Katowice staną się centrum debaty o przyszłości systemu ochrony zdrowia. XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych, organizowany pod hasłem „Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań”, to najważniejsze i największe spotkanie z udziałem ekspertów, którzy reprezentują każdą grupę zawodową wpływającą na kształt systemu. Listę prelegentów tworzą uznane osobistości reprezentujące różne perspektywy systemu, na czele z Jolantą Sobierańską-Grendą, ministrami zdrowia. To już ostatni moment na rejestrację.

- W ochronie zdrowia nie brakuje diagnoz - dziś najbardziej brakuje uzgodnionych priorytetów i narzędzi wdrożenia. Dlatego w programie HCC 2026 stawiamy na rozmowę o rozwiązaniach: co się sprawdza, co można skalować, gdzie potrzebne są zmiany systemowe, a gdzie lepsza organizacja i współpraca. Chcemy, by kongres był miejscem, z którego uczestnicy wychodzą nie tylko z listą wyzwań, ale też z konkretnymi kierunkami działań - mówi **Klara Klinger**, redaktorka naczelna portalu rynekzdrowia.pl.

Program tegorocznej edycji kongresu koncentruje się na najpoważniejszych wyzwaniach dla ochrony zdrowia, wymagających praktycznych odpowiedzi - presji demograficznej, napięciach finansowych, tempie rozwoju

technologii oraz rosnącym znaczeniu bezpieczeństwa w niestabilnym otoczeniu geopolitycznym. Mocnym akcentem programu będzie zdrowie psychiczne oraz oddanie głosu młodym i pacjentom. Ważną osią HCC 2026 będzie przełożenie diagnoz i rekomendacji na rozwiązania, które da się wdrażać w systemie, instytucjach oraz w codziennej pracy placówek: obok debat strategicznych zaplanowano sesje warsztatowe, okrągłe stoły i formuły nastawione na networking i wymianę doświadczeń.

Wielowymiarowa analiza systemu

Wydarzenie, któremu w tym roku poświęca hasło: „**Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwań**”,

pokaże system ochrony zdrowia z wielu perspektyw, jako obszar, w którym jednocześnie kumulują się skutki starzenia się społeczeństwa, rosnących kosztów, cyfryzacji i rozwoju sztucznej inteligencji, nowych ryzyk epidemiologicznych oraz zagrożeń kryzysowych.

Nagrody i wymiana dobrych praktyk

XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych będzie przestrzenią uhonorowania osób i instytucji pracujących na rzecz lepszej przyszłości ochrony zdrowia. Redakcja Rynku Zdrowia po raz czwarty przyzna wyróżnienie **Kobieta Rynku Zdrowia**, doceniając liderki, których praca realnie wpływa na system i doświadczenia pacjentów. Rozstrzygnięty zostanie również konkurs **Zdrowy Samorząd**



dla gmin, miast, powiatów i województw inwestujących w profilaktykę, edukację zdrowotną oraz lokalne programy prozdrowotne. Trzecim wydarzeniem towarzyszącym będzie wręczenie nagrody **Animus Fortis Mężny Duch**, ustanowionej przez dyrektora Wojskowego Instytutu Medycznego - Państwowego Instytutu Badawczego, gen. broni prof. Grzegorza Gieleraka.

Eksperci i skala wydarzenia

Kongres co roku gromadzi uczestników z całego ekosystemu: praktyków medycyny, ekspertów zdrowia publicznego, administrację i samorządy, naukę, biznes

oraz organizacje pacjenckie. W poprzedniej edycji w HCC wzięło udział ponad 4600 osób, w tym 3000 stacjonarnie. Wśród potwierdzonych prelegentów są m.in.: **Jolanta Sobierańska-Grenda**, ministra zdrowia; **Marcin Bruszewski**, prezes Innowaris Polska; **Grzegorz Cesak**, prezes Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych; **Bartłomiej Ł. Chmielowiec**, Rzecznik Praw Pacjenta; **Piotr Grzebalski**, dyrektor Biura Relacji z Sektorem Publicznym Departamentu Relacji Strategicznych Banku Gospodarstwa Krajowego; **Paweł Grzesiowski**, Główny Inspektor Sanitarny; **Ilona Hibner**, dyrektorka Departamentu

mentu Oceny Inwestycji Ministerstwa Zdrowia; **Wiktoria Janicki**, prezes Związku Pracodawców Innowacyjnych Firm Farmaceutycznych INFARMA; **Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions; **Katarzyna Anna Kacperczyk**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia; **Sławomir Kmak**, dyrektor operacyjny Medbase Polska; **Konrad Korbiński**, dyrektor Ministerstwa Zdrowia; **Filip Nowak**, prezes Narodowego Funduszu Zdrowia; **Mateusz Oczkowski**, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia; **Paweł Ossowski**, prezes ZARYS International; **Anna Ruliewicz**, prezeska Grupy LUX MED; **Daniel Rutkowski**, prezes Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji; **Pia Schall**, dyrektorka Boehringer Ingelheim w Polsce; **Łukasz Sosnowski**, dyrektor Departamentu e-Zdrowia w Ministerstwie Zdrowia; **Adam Szlachta**, prezes Grupy American Heart of Poland oraz Scanmed; **Maksymilian Świniarski**, prezes TZF Polfa.

Towar znika, ceny nawozów w górę

Edyta Łosińska-Okoniewska
Pomorze

Rosnące ceny gazu i napięcia na Bliskim Wschodzie mogą się odbić na polskim rolnictwie. Po decyzji Grupa Azoty o wstrzymaniu przyjmowania nowych zamówień na nawozy azotowe wielu rolników ruszyło do hurtowni, wykupując dostępny towar.

Rolnicy obawiają się kolejnej w ostatnich latach fali podwyżek cen nawozów. Wszystko przez wojnę na Bliskim Wschodzie, której skutkiem jest m.in. wzrost cen gazu. Surowiec ten z kolei jest niezbędny w procesie produkcji nawozów sztucznych.

Grupa Azoty, potentat w produkcji nawozów podkreśla, że zakłady pracują normalnie i wykorzystują maksymalne moce produkcyjne. Realizowane są wszystkie zamówienia złożone przed publikacją komunikatu. Wstrzymanie dotyczy wyłącznie przyjmowania nowych zamówień na nawozy azotowe. - Powodem decyzji jest niestabilna sytuacja geopolityczna na Bliskim Wschodzie - informuje Grupa Azoty. - Cena gazu tj. podstawowego surowca do pro-

dukcji nawozów azotowych wzrastała najpierw z 35 - 50 proc., potem kolejne 30 proc. Wzrosty mogą mieć charakter krótkookresowy. Producenci nawozów spoza Europy (Egipt, Algieria, Chiny, USA) zdecydowali się na natychmiastowe podwyżki cen nawozów (45-70 USD/Mt). My nie zdecydowaliśmy się na przeniesienie tak wysokich kosztów na naszych partnerów.

Zaznaczmy, konflikt na Bliskim Wschodzie skutkuje m.in. utrudnieniami żeglugi przez Cieśninę Ormuz, jeden najważniejszych szlaków transportowych dla gazu i nawozów na świecie. Szacuje się, że nawet około 30 procent globalnego handlu gazem przechodzi właśnie tędy. Dla Europy jest on szczególnie istotny po ograniczeniu dostaw z Rosji w 2022 roku, kiedy kontynent w dużej mierze uzależnił się od dostaw surowca z Bliskiego Wschodu i Stanów Zjednoczonych. To niestety oznacza, że jeśli konflikt potrwa dłużej i transport przez Cieśninę Ormuz będzie ograniczony, presja na ceny gazu może się utrzymać.

Według przedstawicieli spółki przyjmowanie zamówień na dotychczasowych warunkach w takiej sytuacji mogłoby narazić firmę na poważne straty.



FOT. POLSKAPRESS

Komunikat grupy Azoty wywołał poruszenie, w przededniu prac polowych

Problem polega na tym, że decyzja producenta zbiegła się z rozpoczęciem wiosennego nawożenia. Wielu rolników rozpoczęło już pierwsze prace w polu, a część gospodarstw planowała zakup nawozów w ostatniej chwili.

- My naprawdę nie mamy zapasów, które moglibyśmy teraz wykorzystać. Zakup nawo-

zów to dla nas zawsze ogromny wydatek. Niektórzy kupili je zimą i ci są w dobrej sytuacji. Inni czekali na wiosnę no i teraz pojawił się poważny problem - mówi Marek, rolnik z powiatu kościerskiego. - Ceny mleka spadły, energii wzrosły, a tu kolejne druzgocące wieści.

- To, co mieliśmy, bardzo szybko się sprzedało. Rolnicy zjechali się i wykupili towar - informuje Centrum Zaopatrzenia Rolnictwa „U Andrzeja”. - Teraz praktycznie to już nie mamy na-

wozów, a zamówić ich nie można. W hurtowniach czasem pojawiają się jakieś niewielkie ilości, ale ceny odstraszą.

Rolnicy zwracają uwagę, że komunikat pojawił się w wyjątkowo trudnym momencie dla gospodarstw. - Pracujemy lokalnie, ale to sytuacja globalna ma wpływ na to, czy z naszej pracy uda się utrzymać. Mam wrażenie, że nie jestem w stanie uciec przed światową polityką - dodaje Jan, rolnik z gminy Stara Kiszewa. - Droże-

jąca ropa, teraz nawozy i to wszystko w czasie, kiedy musimy po prostu zacząć intensywne prace w polu.

Choć producent zapewnia, że nie ma zagrożenia dla pokrycia krajowego zapotrzebowania dzięki wcześniejszym zamówieniom i zapasom w magazynach dystrybutorów, sytuacja na rynku pozostaje napięta.

- Decyzja o tymczasowym wstrzymaniu pozwoli podejmować racjonalne decyzje. Na podobny krok, o wstrzymaniu ofert, zdecydowali się producenci z innych krajów naszego regionu. Swoje oferty wycofali także importerzy nawozów z krajów trzecich - dodaje Grupa Azoty.

Problemy z nawozami oznaczają kolejne wyzwania dla gospodarstw, które już teraz zmagają się z wysokimi kosztami produkcji i niskimi cenami trzody chlewnej, a także płodów rolnych. - Zwracamy uwagę, że nie zostało wstrzymane przyjmowanie zamówień na nawozy wieloskładnikowe, gdzie udział kosztów gazu w całkowitym koszcie produkcji jest niższy niż w przypadku nawozów azotowych - uspokaja Grupa Azoty. ©

MATERIAL INFORMACYJNY PGE POLSKA GRUPA ENERGETYCZNA

Największa taka elektrownia w Polsce! Byliśmy na budowie PGE Nowy Rybnik

0011486402

Zaawansowanie budowy największego w Polsce bloku gazowo-parowego o mocy 882 MW wynosi już ponad 80 procent. Na terenie inwestycji w Rybniku pracuje obecnie ponad tysiąc osób. Za kilka miesięcy rozpocznie się rozruch nowoczesnych turbin, a energia elektryczna do sieci popłynie w 2027 roku, zaspokajając potrzeby nawet 2 milionów gospodarstw.

Postępy na budowie

Po dwóch latach prac realizacja nowoczesnego bloku gazowo-parowego w Rybniku jest zaawansowana w ponad 80 procentach. To inwestycja Grupy PGE za ok. 4,6 mld zł, którą realizuje konsorcjum firm Polimex Mostostal i Siemens Energy. Jest to największa tego typu inwestycja w Polsce.

- Należy podkreślić intensywność i kompleksowość tego projektu. Obecnie jesteśmy w fazie zaawansowanych prac budowlano-montażowych. Przed nami najważniejszy etap inwestycji, czyli przejście do rozruchu. Będzie to potwierdzenie działania instalacji, wszystkich układów technologicznych, co zakończy się przekazaniem bloku do eksploatacji - mówi Piotr Żymełka, dyrektor projektu w Grupie PGE.



Na placu budowy każdego dnia pracuje ponad tysiąc osób z różnych specjalności. To m.in. budowlancy, konstruktorzy, montażyści, elektrycy, automatycy oraz inżynierowie. Do tego ogromne ilości sprzętu: dźwigi, koparki, zwykły ciężarówki. Co ciekawe, do montażu linii elektroenergetycznych na terenie elektrowni wykorzystano latające drony.

- Serce elektrowni to maszyna oraz kotłownia, gdzie znajdują się turbina gazowa, turbina parowa oraz kocioł odzysknicowy. To największy budynek realizowanej elektrowni zakończony kominem, którego wylot zlokalizowany jest na wysokości ok. 75 m. Tutaj również jesteśmy na końcowym etapie. Trwa montaż technologiczny rurociągów, instalacji, układów pomocniczych, elektryki i automatyki - dodaje Piotr Żymełka.

Ważącą niemal 390 ton turbina gazowa do Polski trafiła drogą wodną. W porcie w Kędzierzynie-Koźlu za pomocą specjalistycznych dźwigów przeładowano ją na platformę transportową, którą została przewieziona do Rybnika. Był to jeden z najbardziej wymagających i skomplikowanych transportów drogowych w historii województwa śląskiego. Pojazd z naczą miał długość 45 m, szerokość 5,6 m, a wysokość 6,4 m. Aby dostarczyć ładunek do Rybnika, po drodze należało zbudować nawet tymczasowy most nad rzeką. Wszystko po to, aby przewieźć komponenty do powstającego bloku.

Turbina jak w samolocie, ale 100-razy większa

Turbina jak w samolocie, ale 100-razy większa

Jak będzie produkowany prąd? Źródłem wytwórczym będą turbiny. Podobne do tych, jakie znajdują się w silnikach samolotów, ale za to w znacznie większej skali. Pierwszą w ruch wprawić będzie gaz. Z jednej strony będzie ona połączona z generatorem, wytwarzając energię elektryczną, a z drugiej poprzez kocioł z turbiną parową. Wytworzone ciepło w wyniku spalania gazu będzie podgrzewać wodę w specjalistycznych instalacjach do tego stopnia, aby wytworzyła parę o odpowiednim ciśnieniu i wprawiła w ruch turbinę parową, której energia zostanie przekształcona w generatorze w prąd.

- W układzie chłodzenia nowa elektrownia gazo-

wo-parowa będzie korzystała z wód Zalewu Rybnickiego. Zużycie będzie jednak zdecydowanie mniejsze niż w przypadku czterech bloków węglowych istniejącej Elektrowni Rybnik, które pobierały wodę do celów chłodzenia w trakcie ich eksploatacji. Nowa elektrownia będzie potrzebowała ilości wody porównywalnej z zapotrzebowaniem około półtora bloku węglowego klasy 200 MW - podkreśla Paweł Stępień, dyrektor ds. inwestycji w PGE.

Za pomocą zainstalowanych turbin wytworzona energia elektryczna w generatorach przekazana zostanie transformatorami do linii, a następnie do znajdującej się dwa kilometry dalej stacji elektroenergetycznej w Wielopolu. Tam już zgodnie z krajowym zapotrzebowaniem na energię elektryczną operator będzie ją dystrybuował do konkretnych węzłów energetycznych. Na koniec prąd „trafi” do gniazdek.

- Blok gazowo-parowy w Rybniku będzie dysponował mocą 882 MW. W przypadku pracy na pełnych obrotach może zasilić w energię

elektryczną nawet 2 miliony gospodarstw - wylicza Paweł Noga, prezes spółki PGE Nowy Rybnik, która będzie zajmować się eksploatacją bloku gazowo-parowego.

Bezpieczeństwo energetyczne z troską o środowisko

Budowana elektrownia w Rybniku będzie spełniała najbardziej restrykcyjne limity emisyjne wynikające z konkluzji BAT dla bloków gazowo-parowych, a ograniczona niemal do zera emisja pyłu i tlenków siarki istotnie wpłynie na jakość powietrza w regionie rybnickim.

- Są to bloki dużo mniej emisyjne w stosunku do węglowych. Co również ważne, dużo bardziej elastyczne, z krótszym czasem rozruchu i szybkim tempem rozwoju mocy. Bardzo szybko potrafią reagować na zmieniające się zapotrzebowanie na energię elektryczną, a więc stoją na straży bezpieczeństwa energetycznego - tłumaczy Paweł Noga, prezes spółki PGE Nowy Rybnik.

Nowa elektrownia ma rozpocząć dostarczanie prądu do sieci na początku 2027 roku.

Obraz sprzedam na Pomorzu. Nawet 220 tysięcy złotych za za płótno

Joanna Surażyńska
Gdańsk

Wśród ogłoszeń sprzedaży dzieł malarskich w województwie pomorskim można znaleźć obrazy wyceniane nawet na kilkaset tysięcy złotych. Co ciekawe, rynek sztuki jest obecny nawet na popularnych internetowych portalach aukcyjnych.

W ofertach z Pomorza pojawiają się zarówno obrazy znanych polskich artystów, jak i dzieła współczesnych twórców oraz prace o charakterze kolekcjonerskim.

Najwyższa oferta - ponad 200 tys. złotych

Najdroższą z prezentowanych ofert jest obraz autorstwa Rafała Olbińskiego, znanego polskiego malarza i grafika, którego twórczość rozpoznawalna jest na całym świecie. Olejny obraz na płótnie o wymiarach 100 × 123 cm został wystawiony na sprzedaż w Gdańsku za 220 tysięcy złotych. Sprzedający

podkreśla, że dzieło posiada certyfikat autentyczności.

Nieco niżej wyceniono obraz zatytułowany „Full of mistakes”, również w dużym formacie - 80 × 100 cm. Jego autor zwraca uwagę na wieloznaczność pracy i bogatą kolorystykę, która ma skłaniać do refleksji.

Cena wystawiona w ogłoszeniu to 200 tysięcy złotych.

Dzieła uznanych polskich artystów

Wśród droższych propozycji pojawia się także praca jednego z najwybitniejszych polskich malarzy współczesnych - Jerzego Dudy-Gracza. Obraz olejny na płycie z 1994 roku o wymiarach 80 × 60 cm wyceniono na 145 tysięcy złotych. Dzieło posiada sygnaturę oraz dokumentację potwierdzającą autentyczność.

Na liście ofert można znaleźć również obraz przedstawiający Matkę Boską z Jezusem, określany przez sprzedającego jako bardzo stary antyk. Praca została wystawiona



Obraz Tomasza Sętowskiego z 1986 roku. Obrazy artysty łączą elementy fantastyki i malarstwa marynistycznego

w Sopocie za 99 tys. 999 złotych, z możliwością negocjacji ceny.

Obrazy w przedziale kilkudziesięciu tys. zł

Nieco niższe kwoty pojawiają się przy obrazach współ-

czesnych twórców. Na przykład obraz Jarosława Kukowskiego zatytułowany „Przebaczenie” wyceniono na 95 tysięcy złotych, a dzieło Edwarda Dwurnika przedstawiające warszawski Plac Zamkowy - na 57 tysięcy złotych.

W ogłoszeniach można znaleźć także prace w przedziale od kilkudziesięciu do około czterdziestu tysięcy złotych. Przykładem są obrazy Mariusza Lewandowskiego, oferowane w Kartuzach po 49 tysięcy złotych, czy fantastyczna kompo-

zycja Jacka Piotra Nowaka wyceniona na 43,7 tysiąca złotych. Niewiele mniej kosztuje marynistyczny obraz Tomasza Sętowskiego z 1986 roku - 41,8 tysiąca złotych.

Sztuka jako inwestycja i pasja

Ekspert rynku sztuki podkreślają, że ceny obrazów mogą bardzo się różnić w zależności od renowy autora, historii dzieła, jego stanu zachowania oraz potwierdzonego pochodzenia. Najdroższe są prace uznanych artystów, których dzieła znajdują się w kolekcjach muzealnych lub były prezentowane na prestiżowych wystawach.

Rosnące zainteresowanie sztuką widać także w internecie, gdzie coraz częściej pojawiają się ogłoszenia sprzedaży obrazów o wysokiej wartości kolekcjonerskiej. Dla jednych to inwestycja, dla innych - sposób na obcowanie ze sztuką i posiadanie unikatowego dzieła w domowej kolekcji.

©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Dzięki termomodernizacji mam więcej czasu dla dzieci



Pana Daniela z Polanki Wielkiej (woj. małopolskie) nie trzeba było długo przekonywać do skorzystania z programu Czyste Powietrze. Gdy tylko kolega opowiedział mu o takiej możliwości, zgromadził wszystkie potrzebne dokumenty i złożył wniosek. Już drugą zimę mieszka w ocieplonym i ogrzewanym pompą ciepła domu. Wbrew pozorom, podchodząc do programu wcale nie dysponował sporą gotówką. Po prostu nie chciał się wiązać kredytem na wiele lat, a uniknąć go mógł tylko dzięki dotacji z Czystego Powietrza.

Pan Daniel mieszka z żoną i dwójką małych dzieci na piętrze domu jednorodzinnego wybudowanego w latach 80. Parter zajmują rodzice pana Daniela. Wiedzieli, że jeśli nie otrzymają dotacji, będą musieli wziąć duży kredyt i spłacać go przez wiele lat. – Sami nigdy nie zrobilibyśmy takiej inwestycji – mówi nam pan Daniel. Przedsięwzięcie nie mogło się więc nie udać.

Prywatnie lub z pomocą gminy

Pan Daniel jest człowiekiem zadaniowym. Zgłosił się do prywatnej firmy zajmującej się przygotowywaniem wniosków do zgłoszenia w programie Czyste Powietrze. Choć można korzystać z usług takiej firmy, to lepiej najpierw zajrzeć do urzędu gminy. W większości gmin w Polsce (2138) działają bezpłatne punkty konsultacyjno-

-informacyjne programu Czyste Powietrze, w których są specjalnie oddelegowani pracownicy pomagający mieszkańcom w złożeniu wniosku i – po otrzymaniu dotacji i wykonaniu poszczególnych etapów inwestycji – w rozliczeniu przedsięwzięcia. Są do tego fachowo przygotowani. Większość gmin to także operatorzy w nowym programie Czyste Powietrze, do którego nabór na nowych zasadach ruszył 31 marca 2025 r. Nie trzeba więc (choć oczywiście można) jeździć do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, by złożyć wniosek o dofinansowanie. Pan Daniel złożył wniosek o dotację z prefinansowaniem (zaliczką). Chciał zainstalować panele fotowoltaiczne (umożliwiła to poprzednia edycja programu przed



reformą), przeprowadzić termomodernizację domu, czyli ocieplenie ścian, wymianę okien i drzwi na energooszczędne, kupić pompę ciepła powietrze-woda oraz instalację c.o. i c.w.u. Dach ocieplili już wcześniej, korzystając z dotacji z innego programu. Informacja o zaakceptowanym wniosku przyszła szybko. Pan Daniel podpisał umowę, znalazł ekipy zajmujące się termomodernizacją budynków i instalujące pompy ciepła. – Bez problemu przeprowadziłem

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza?
Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło.
Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Wniosek z prefinansowaniem - jak to działa?

PREFINANSOWANIE TO PO PROSTU ZALICZKA, KTÓRA STANOWI CZĘŚĆ DOTACJI.

Prefinansowanie możliwe jest tylko w podwyższonym i najwyższym poziomie dofinansowania, czyli nie obejmuje podstawowego poziomu. W nowej odsłonie Czystego Powietrza wynosi do 35 proc. dotacji. Wniosek można składać wyłącznie przez operatora w urzędzie gminy lub WFOŚiGW. Pozostałą część dotacji otrzymuje się po inwestycji i złożeniu przez beneficjenta wniosku o płatność. W nowej wersji programu każdy wniosek o dofinansowanie musi być poprzedzony wykonanym audytem energetycznym, na który też można otrzymać dofinansowanie.

i rozliczyłem inwestycję, a wykonawcy otrzymali pieniądze. Jesteśmy więc na czysto – cieszy się.

Same plusy inwestycji

Pan Daniel mówi, że życie jego rodziny bardzo się zmieniło. Pompa ciepła jest właściwie bezobsługowa. – Kociołnię wyremontowaliśmy i dzisiaj mamy tam pralnię. Nie ma kłopotu z pyłem, dosypywaniem węgla do pieca, wynoszeniem popiołu, zrzucaniem opału do piwnicy itd. W domu zimą

jest ciepło, bo utrzymujemy temperaturę 23 st. C. Latem nie muszę już rozpalać w piecu, by ogrzać wodę. I najważniejsze – wreszcie mam czas dla dzieci – mówi pan Daniel. – Jakość powietrza też bardzo się poprawiła. Wszyscy sąsiedzi wokół pozbyli się już kopciuchów. Wcześniej okna wciąż były brudne od dymu i sadzy, pył leciał do domu. Najlepiej to było widać na śniegu, który od razu robił się szary i brudny. A myśm tym oddychali – dodaje.

Pan Daniel słyszał, że niektórzy narzekają na szum pompy ciepła. – Ja tego w ogóle nie słyszę. Rodzice mieszkają na parterze i też nie narzekają – wyjaśnia.

Jego rachunki za energię ciepłą (pompa ciepła potrzebuje prądu) i elektryczną bardzo spadły – za całość płaci 2800 zł. Pan Daniel wyjaśnia, że za prąd zawsze płacili dużo, bo wszystkie sprzęty są elektryczne, a latem roztawiają basen. A to i tak o wiele mniej niż płacili poprzednio za prąd i opał. – Widzę na podliczniku zużycie energii elektrycznej przez pompę ciepła i wiem, że bez tych paneli też by nam się opłacało – podsumowuje. Do skorzystania z programu namówił siostrę i kolegę – oboje już złożyli swoje wnioski, by skorzystać z programu Czyste Powietrze.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Wybory w Koalicji Obywatelskiej

Wczoraj w godzinach 10-18 (19 w Wielkopolsce) członkowie Koalicji Obywatelskiej wybierali liderów struktur powiatowych, regionalnych, a także przewodniczącego partii. Jedynym kandydatem na to ostatnie stanowisko jest premier Donald Tusk.

– Myślę, że w nocy powinniśmy mieć wyniki, a rano w poniedziałek zrobimy konferencję i je ogłosimy – powiedziała Dorota Niedziela, krajowy komisarz wyborczy KO i wicemarsza-

łek Sejmu. – Jesteśmy chyba jedną z niewielu partii, w których wybory od najniższego do najwyższego szczebla są powszechne – podkreśliła.

Są to pierwsze wybory przeprowadzane w partii Koalicja Obywatelska, czyli w ugrupowaniu powstałym w październiku 2025 r. z połączenia Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej oraz Inicjatywy Polskiej, czyli formacji współtworzących dotąd klub parlamentarny Koalicja Obywatelska.

WARSZAWA

7160 Polaków wróciło do kraju



FOT. RADEK PIETRUSKA

Łącznie Bliski Wschód opuściło na tę chwilę 7160 polskich obywateli, w tym lotami komercyjnymi 6769, a rządowymi 391; w niedzielę planowany jest przylot do Polski kolejnych 1570 naszych obywateli – poinformował szef MSZ Radosław Sikorski po spotkaniu zespołu koordynacyjnego ds. sytuacji na Bliskim Wschodzie.

GÓRY

Turysta zginął w Tatrach

Turysta zginął w sobotę w Tatrach Zachodnich po upadku stromym, ośnieżonym zboczem w rejonie Starorobociańskiego Wierchu. Mimo szybkiej akcji ratowników TOPR i ponad półgodzinnej reanimacji życia mężczyzny nie udało się uratować. Zgłoszenie o wypadku wpłynęło do centrali TOPR od przypadkowych świadków zdarzenia. Turysty znajdujący

się na miejscu rozpoczęli resuscytację poszkodowanego.

Na miejsce wypadku skierowano śmigłowiec ratunkowy z załogą. Mimo szybkiego dotarcia na miejsce i prowadzenia dalszych działań turysty nie udało się uratować. Ciało zmarłego zostało przetransportowane do Zakopanego.

Ratownicy przypominają, że warunki w Tatrach są trudne.

KONKURS

Krajowe kwalifikacje do Eurowizji 2026 zwyciężyła Alicja Szemplińska z utworem „Pray”. Zdecydowali o tym widzowie – zdobyła 32,01 proc. wszystkich głosów. Jej utwór wybrzmiał podczas jednego z półfinałów Eurowizji w Wiedniu, które odbędą się 12 i 14 maja. „Pray” jest manifestem walki o swoje marzenia, walki o wolność, walki o siebie – tak Szemplińska opisała swoją piosenkę. To utwór z pogranicza gatunków R&B, rap i gospel.

”

Budowa silnej, stabilnej architektury rynku kapitałowego jest moim priorytetem

Andrzej Domański minister finansów i gospodarki

Przemysław Czarnek. Kandydat PiS na premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Wybór Przemysława Czarńka na przyszłego premiera ewentualnego rządu PiS być może nie był zaskoczeniem, ale wzbudził emocje. Widać, że Kaczyński chce walczyć o najbardziej radykalny elektorat

W sobotę Prawo i Sprawiedliwość przedstawiło kandydata na premiera w wyborach parlamentarnych w 2027 roku. – Musimy tworzyć nowy rząd. Jestem głęboko przekonany, że takim człowiekiem w tym momencie jest pan profesor Przemysław Czarnek – oświadczył w Krakowie prezes PiS Jarosław Kaczyński.

Po przemówieniu Kaczyńskiego przez ponad godzinę przemawiał Czarnek. Atakował rząd, Unię Europejską, osoby LGBT. Nakreślił, jak w jego wyobrażeniu powinno funkcjonować „silne państwo”. Odrzucił politykę klimatyczną i migracyjną, przekonywał, że przyszły rząd powinien skupić się na potrzebach „normalnych Polaków”. Jego zdaniem, Polska obecnie znajduje się w podobnej sytuacji jak w 2015 roku, gdy Kaczyński ogłosił Andrzeja Dudę jako kandydata PiS na prezydenta. – Polska tonęła, była duszona przez rządy Platformy Obywatelskiej, nie było pieniędzy na nic. Nie było żadnej polityki prorodzinnej, żadnych inwestycji – tłumaczył Czarnek. Zaznaczył, że chce Polski normalnej i prawdziwej, która pra-



FOT. ANDRZEJ BANAS

Przemysław Czarnek przemawiał godzinę. Nakreślił, jak wg niego powinno funkcjonować „silne państwo”

cuje, buduje, wychowuje dzieci, chroni nasze bezpieczeństwo i ratuje życie. – Tą Polską prawdziwą chcemy się zająć, tę Polskę prawdziwą chcemy przywrócić Polakom – dodał.

Odnosił się też do komentarza premiera Tuska, który krytykował opozycję za głosowanie przeciwko SAFE.

– W walce o Polskę nogi nie odstawiamy. Jak ktoś odstawi nogę, Polska przegra, my razem z nią. Tu się nogi nie odstawia. Więc jak jestem „zakuty łeb” i wy wszyscy, to mówimy do Tuska: pusty łbie, bo lepiej być zakutym niż pustym – stwierdził.

Czarnek w czasie przemówienia wielokrotnie wymieniał nazwiska byłych premierów w rządach PiS, Mateusza Morawieckiego i Beate Szydło. – W tym pościgu szybkich prędkości, który będzie jechał po zwycięstwo dla Polski, na pierwszych miejscach muszą siedzieć ludzie niezwykle doświadczeni – oznajmił, wskazując na byłych szefów rządu.

Wybór Przemysława Czarńka nie był być może zaskoczeniem, ale w sieci i tak zawrzało.

„A więc trzy Konfederacje przeciwko nam. Nie ma czego się bać, ale nie można ich lekceważyć. Jedno jest pewne: w 2027

Polskę czeka gra o wszystko” – skomentował premier Donald Tusk we wpisie na X w sobotę po konwencji PiS.

Do nominacji Czarńka odnosili się inni politycy koalicji rządzącej.

„Więcej brudnej energii, mniej bezpieczeństwa i mniej współpracy z Europą! Na dodatek sprowadzenie kobiet do roli inkubatorów – to jest najnowszy pomysł PiS na ratowanie pikujących notowań. Chcecie cofnąć Polskę w rozwoju o 100 lat, żeby tylko zabrać trochę głosów zjadającym was obu Konfederacjom. Kosztem przyszłości Poleki i Polaków!” – to szef resortu cyfryzacji Krzysztof Gawkowski.

Z kolei Radosław Sikorski ocenił, że jego zdaniem „Przemysław Czarnek jest bardzo dobrym kandydatem na premiera – bliskiego mu Afganistanu”. „Tam jego koncepcje, na przykład w dziedzinie edukacji, już są realizowane” – stwierdził szef MSZ.

Według Ryszarda Petru z koła parlamentarnego Centrum wybór Czarńka na kandydata na premiera pogłębi konflikt wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości.

Z kolei politycy PiS pogratulowali Czarńkowi wyboru.

„Premier Przemysław Czarnek. Razem do zwycięstwa, by przywrócić Polsce patriotyczny rząd. Będzie się działo!” – przekazał Tobiasz Bocheński, który był wymieniany jako jeden z możliwych kontrkandydatów Czarńka.

PAP

Szef MSZ: Polska SAFE przyjmie, pierwszych przelewów spodziewamy się w ciągu kilku tygodni

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Wicepremier, szef MSZ Radosław Sikorski powiedział, że czekająca na decyzję prezydenta Karola Nawrockiego regulacja o SAFE nie jest ustawą o przyjęciu programu. Polska SAFE przyjmie.

– Ustawa, którą mamy nadzieję prezydent podpisze, nie jest ustawą o przyjęciu SAFE. SAFE, wzmocnienie polskiej

obronności, to był priorytet polskiej prezydencji i Polska SAFE przyjmie. Pierwszych przelewów z Brukseli spodziewamy się w ciągu kilku tygodni – stwierdził Sikorski.

Prezydent ma czas na podjęcie decyzji ws. ustawy wdrażającej program SAFE do 20 marca. Karol Nawrocki wielokrotnie mówił, że jego wątpliwości budzi m.in. kwestia warunkowości. Prezydent może podpisać ustawę lub odmówić podpisania (tzw. weto ustawo-

dawcze) i z umotywowanym wnioskiem przekazać ją Sejmowi do ponownego rozpatrzenia. Sejm może zaś większością 3/5 głosów, w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, odrzucić weto prezydenta. Prezydent ma również prawo, w przypadku wątpliwości prawnych, złożyć wniosek do Trybunału Konstytucyjnego.

Prezydent Nawrocki i szef NBP Adam Glapiński przedstawili w mijającym tygodniu

„propozycję polskiego SAFE o proc.”, która miałaby być alternatywą dla unijnego programu pożyczek na obronność. Szef KPRP Zbigniew Bogucki w imieniu prezydenta zaprosił premiera Donalda Tuska, wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza i prezesa NBP Adama Glapińskiego na spotkanie we wtorek, 10 marca, o godz. 15. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz poinformował, że ich obecność została potwierdzona. PAP

Eksplzja przy Ambasadzie USA w Oslo. Na szczęście nikt nie ucierpiał

Oprac. Anna Nagel
Oslo

Do eksplozji doszło w nocy z soboty na niedzielę przy Ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Oslo. Nikt nie został ranny, a budynek został uszkodzony w niewielkim stopniu.

Eksplzja nastąpiła przy wejściu do wydziału konsularnego w ambasadzie. Policja poinformowała, że ma już wstępne przypuszczenia dotyczące przyczyny wybuchu, ale nie ujawnia szczegółów. Do poszukiwania sprawców skierowano psy policyjne, drony i śmigłowce.

- Nic nie wskazuje na to, by zdarzenie stanowiło zagrożenie dla osób postronnych - przekazała

ministra sprawiedliwości i bezpieczeństwa Astri Aas-Hansen agencji NTB.

Szwedzka służba bezpieczeństwa SAPO ostrzegła w ostatnich dniach, że eskalacja napięć wokół Iranu w związku z atakami militarnymi USA i Izraela na to państwo może zwiększyć ryzyko ataków na izraelskie, żydowskie oraz amerykańskie cele w Europie. Norweski kontrwywiad PST podtrzymał tydzień temu ocenę zagrożenia terrorystycznego w kraju na poziomie średnim. W związku z wojną na Bliskim Wschodzie wprowadzono jednak dodatkową ochronę Ambasady Izraela w Oslo oraz synagog w Oslo i Trondheim. Amerykańskich placówek nie objęto dodatkowym nadzorem. PAP



Policja ustawiła blokady w promieniu około 700 metrów od budynku ambasady

USA rozważają wysłanie komandosów do Iranu

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Izrael

USA i Izrael omawiały pomysły wysłania sił specjalnych do Iranu w późniejszej fazie wojny w celu zabezpieczenia zapasów wysoko wzbogaconego uranu - podał amerykański portal Axios.

Zapobieżenie zdobyciu broni jądrowej przez Iran jest jednym z celów wojny deklarowanych przez prezydenta USA Donalda Trumpa. Jak podkreślił Axios, kluczem do tego jest znajdujące się w posiadaniu reżimu 450 kg uranu wzbogaconego do 60 proc., który w ciągu kilku tygodni można przekształcić w materiał zdolny do zastosowania bojowego. Portal zwrócił uwagę, że jakkolwiek operacja mająca na celu przejęcie tych zapasów prawdopodobnie wymagałaby obecności wojsk amerykańskich lub izraelskich na terytorium Iranu, które w trakcie wojny musiałyby poruszać się po silnie ufortyfikowanych, podziemnych obiektach. Nie jest jasne, czy byłaby to misja amerykańska, izraelska czy wspólna. Prawdopodobnie zostałaby zorganizowana dopiero po upewnieniu się przez oba kraje, że irańskie siły zbrojne nie stanowią już poważnego zagrożenia.

Axios zauważył, że podczas wtorkowego briefingu w Kongresie sekretarz stanu Marco Rubio, zapytany, czy wzbogacony uran Iranu zostanie zabezpieczony, od-



Siły specjalne USA codziennie ciężko trenują, by brać udział w tego typu akcjach szykowanych przez rząd Stanów Zjednoczonych

parł, że „ludzie będą musieli po niego pojechać”.

Izraelski urzędnik ds. obrony, powiedział, że Trump i jego zespół poważnie rozważają wysłanie jednostek specjalnych do Iranu w celu wykonania konkretnych misji. Przedstawiciel władz USA powiedział z kolei, że administracja w Waszyngtonie rozważa dwie opcje: całkowite usunięcie wzbogaconego uranu z Iranu lub sprowadzenie ekspertów nuklearnych w celu rozcięcia go na miejscu. W misji prawdopodobnie wzięliby udział członkowie sił specjalnych oraz naukowcy, prawdopodobnie

z Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej. Dwa źródła Axiosa twierdzą, że taka operacja była jedną z opcji przedstawionych Trumpowi przed wojną.

Amerykański urzędnik przedstawił wyzwania operacyjne związane z zabezpieczeniem irańskiego uranu. - Pierwsze py-

tanie brzmi: gdzie on się znajduje? Drugie: jak do niego dotrzeć i jak go przejąć? Następnie prezydent, ministerstwo wojny (Pentagon - PAP) i CIA musieliby podjąć decyzję, czy chcemy go fizycznie przetransportować, czy rozciąć na miejscu - powiedział.

W piątek stacja NBC News podała, że Trump rozważał wysłanie niewielkiego kontyngentu amerykańskich żołnierzy do Iranu w konkretnych celach strategicznych. W sobotę prezydent USA powiedział dziennikarzom, że wysłanie wojsk lądowych jest możliwe, ale tylko „z bardzo ważnego powodu”. PAP

Trump i jego zespół poważnie rozważają wysłanie jednostek specjalnych do Iranu w celu wykonania konkretnych misji

15 marca w Kazachstanie obywatele zagłosują w sprawie nowej konstytucji

Oprac. Karolina Wrońska
USA/Izrael

15 marca w Kazachstanie odbędzie się ogólnokrajowe referendum w sprawie przyjęcia nowej konstytucji. Jej projekt przewiduje m.in. likwidację izby wyższej parlamentu i zmiany w strukturze władz.

Głosujący odpowiedzą w plebiscycie na jedno pytanie: „Czy popierasz projekt nowej konstytucji Republiki Kazachstanu, który został opublikowany w środkach masowego przekazu w dniu 12 lutego 2026 r.?”. Głosowanie będzie ważne tylko przy frekwencji przekraczającej 50 proc. uprawniających. Jeżeli tak się stanie, a większość głosujących poprze proponowane zmiany, nowa konstytucja wejdzie w życie 1 lipca. Projekt konstytucji przewiduje szeroką przebudowę systemu politycz-

nego. Jedną z najbardziej dyskusyjnych propozycji jest likwidacja Senatu, czyli izby wyższej parlamentu, i ustanowienie jednoizbowego parlamentu. Zmiany obejmują także modyfikację struktury władz państwowych. Twórcy projektu przekonują, że reforma uprości proces legislacyjny i zwiększy skuteczność działania państwa.

Innego zdania są opozycja i organizacje broniące praw człowieka, które ostrzegają przed koncentracją władzy w jednych rękach. Zdaniem części analityków proponowane rozwiązania mogą prowadzić do dalszego wzmocnienia roli prezydenta.

W kilku miastach organizowane były protesty przeciwko reformie konstytucyjnej oraz sposobowi jej procedowania. Według niezależnych mediów aktywiści i dziennikarze byli wzywani do prokuratury lub karani admini-



Już za tydzień referendum w Kazachstanie

nistracyjnie (w tym aresztem) za publiczne dyskusje o zasadności zmian czy zadawanie pytań o udział w referendum.

Niektóre organizacje, np. broniąca praw człowieka Human Rights Watch (HRW), skrytykowały projekt nowej konstytucji,

wskazując, że niektóre przewidywane zmiany mogą „znacząco osłabić ochronę fundamentalnych praw człowieka”. HRW ostrzegła, że zapisy dotyczące ograniczenia wolności słowa, stowarzyszenia się i zgromadzeń są na tyle ogólne, że będą mogły być wykorzystywane do tłumienia krytyki pod adresem władz. Wskazano też ograniczenie finansowania organizacji pozarządowych przez podmioty zagraniczne oraz podkreślenie nadrzędności prawa krajowego nad międzynarodowym, co grozi osłabieniem standardów ochrony praw człowieka. Ponadto projekt definiuje małżeństwo jako „związek mężczyzny i kobiety”. W tym kontekście HRW przypominała, że w prawie Kazachstanu wprowadzono niedawno zakaz tzw. propagandy dotyczącej stosunków nieheteronormatywnych. PAP

Iran wybrał nowego najwyższego przywódcę

Oprac. Anna Nagel
Iran

Zgromadzenie Ekspertów wybrało w niedzielę nowego najwyższego przywódcę Iranu. Nazwiska na razie nie ujawniono.

- Wybrano najbardziej odpowiedniego kandydata, zatwierdzonego przez większość członków Zgromadzenia Ekspertów - powiedział Mohsen Hejdari, przedstawiciel prowincji Chuzestan w Zgromadzeniu, cytowany przez agencję Isna.

Inny członek tego gremium Mohammad Mehdi Mirbageri potwierdził w nagraniu opublikowanym przez agencję Fars, że „podjęto (...) decyzję odzwierciedlającą stanowisko większości”.

Przed spotkaniem liczącego 88 członków Zgromadzenia Ekspertów za jednego z głównych

kandydatów do roli przywódcy uważano Modżtabę Chameneia, syna zabitego ajatollaha. Na to, że to on mógł zostać wybrany, wskazują słowa Hejdari. Powiedział on, że wyboru dokonano zgodnie z zaleceniem Alego Chameneia, który mówił, że jego następcą powinien być „nienawidzony przez wroga”, a nie przez niego chwyalony.

„Nawet wielki szatan (Stany Zjednoczone - PAP) wspominał jego imię” - powiedział Hejdari, co zapewne było nawiązaniem do słów prezydenta USA Donalda Trumpa, który kilka dni temu oświadczył, że Modżtaba Chamenei jest dla niego „nie do przyjęcia”.

W niedzielę Izrael zapowiedział, że nowy najwyższy przywódca Iranu - niezależnie od tego, kto nim zostanie - automatycznie stanie się celem do zlikwidowania dla jego sił zbrojnych. PAP

POD ŻAGLAMI SPITSBERGEN W CENTRUM UWAGI, SPOJRZENIE NA WODY DALEKIEGO WSCHODU

Najważniejsze żeglarskie trofea przyznane. Za nami Gala Nagród Rejs Roku 2025

Maciej Krajewski
Gdańsk

Imponujące wyprawy, ważne inicjatywy, wytrwałość w trudnych warunkach - za to docenieni zostali żeglarze podczas tradycyjnej Gali Nagród Rejs Roku. Po raz trzeci w historii konkursu nie przyznano jednak nagrody głównej.

W Gdańskim Teatrze Szekspirowskim odbyła się Gala Nagród Rejs Roku - najważniejszych polskich trofeów żeglarskich. Uroczystość ta organizowana jest tradycyjnie w pierwszy piątek marca, na pamiątkę pierwszego przejścia Przylądka Horn pod polską banderą przez „Dar Pomorza” - nocą z 1 na 2 marca 1937 roku.

Tegoroczna, 56. już edycja, zgromadziła w Gdańsku nie małą grupę przedstawicieli, działaczy polskiego środowiska żeglarstwa morskiego.

- To, co najważniejsze i najpiękniejsze w żeglarstwie, to nauka wzajemnego zaufania. Zaufania do tych, którzy nam towarzyszą na łódce, do swoich umiejętności, ale także umiejętność ograniczonego zaufania i nauka pokory. Bo żeglarstwo to sposób na życie - mówiła Aleksandra Dulcikiewicz, prezydent Gdańska.

Gala bez nagrody głównej

Choć w minionym sezonie powstało wiele interesujących projektów żeglarskich, większości z nich nie sposób było nagrodzić podczas piątkowej gali. Wyłącznie inicjatywy zakończone w 2025 r. były bowiem brane pod uwagę. W efekcie, po raz trzeci w hi-



Spotkanie żeglarskiej braci w Teatrze Szekspirowskim w Gdańsku. To była nie lada okazja, bowiem wręczono najważniejsze, polskie trofea żeglarskie

storii, jury podjęło decyzję o nieprzyznawaniu Srebrnego Sekstantu - nagrody głównej konkursu. Wcześniej taka sytuacja miała miejsce w 1970 i 2020 r. - Podjęliśmy trudną decyzję nieprzyznawania nagród za rejsy, które trwają. Podsumujemy te rejsy w całości, kiedy dotrą do portu przeznaczenia, kiedy będzie można powiedzieć, że rzeczywiście się spełniły - mówił kontradmirał Czesław Dyrzcz, przewodniczący komisji konkursowej.

Ten rok był rokiem Spitsbergenu. Ale zerknęliśmy również na inne przedsięwzięcia, które odbywały się na Pacyfiku

Ostatecznie więc podczas gali wręczono nagrody w trzech kategoriach regulaminowych: wyprawy i rejsy morskie, regaty i rekordy morskie oraz wychowanie, edukacja i promocja żeglarstwa. Nie zabrakło też nagród za całokształt osiągnięć oraz wyróżnień specjalnych: Polskiego Związku Żeglarskiego, Prezydenta Miasta Gdańska „Bursztynowa Róża Wiatrów”, Grotmaszta Bractwa Kaphornówców czy portalu Nowe Żagle.

I tak, w kategorii wypraw i rejsów morskich, nagrodę otrzymali kapitanowie Marcin Dobrowolski oraz Adam Walczukiewicz za poprowadzenie w kolejnych etapach wyprawy na s/y „Generał Zaruski” z Gdańska na Spitsbergen. Przeprowadzili oni eksplorację, opłynięcie wyspy, z zawi-

janiem na arktyczną Wyspę Niedźwiedzia, do portów Norwegii i powrót do macierzystej przystani.

Wyróżnienie w tej samej kategorii przyznano kapitanowi Eugeniuszowi Moczydłowskiemu za samotny rejs na s/y „Magnus Zaremba” z Trójmiasta na Spitsbergen.

W kategorii regat i rekordów morskich nagrodę otrzymał Zbigniew Gutkowski za zwycięstwo w 14. edycji Round Hainan Regatta w Chinach w klasie ORC1 (3. miejsce w klasyfikacji generalnej) na jachcie „Oceanis 54”.

Jury uhonorowało również kapitana Jerzego Jaszczuka za całokształt osiągnięć w żeglarstwie morskim. Nagrodę wręczył adm. Czesław Dyrzcz. Wyróżnienie za całokształt aktywności na rzecz popularyza-

u wybrzeży Chin. To po raz pierwszy takie spojrzenie na ten akwen - komentował adm. Dyrzcz.

Multum nagród specjalnych

Nagrodę Specjalną Prezydenta Miasta Gdańska, przyznaną od 2007 r. z inicjatywy śp. Pawła Adamowicza, otrzymał kapitan Piotr Królak. Jak przyznała Aleksandra Dulcikiewicz, jest on sercem i umysłem gdańskiego programu edukacji morskiej.

- Konsekwentna realizacja przynosi efekty i jest unikalnym programem w skali kraju. To, co wspaniałe, to że ten program dzieje się wokół naszego żaglowca Generała Zaruskiego - podkreśla prezydent Gdańska.

Portal Nowe Żagle wyróżnił zaś Marka Zwierza i Joannę Siemiak-Zwierza za rejs jachtem EPOKA typu Carter 30 z Gdańska na Wyspy Zielonego Przylądka, odwiedzając po drodze porty Niemiec, Francji, Hiszpanii i Portugalii. Podtrzymując wieloletnią tradycję wyróżniania rejsów na niewielkich łódkach, kolegium redakcyjne portalu doceniło odwagę i determinację załogi.

Nagroda Specjalna Grotmaszta Bractwa Kaphornówców trafiła natomiast na ręce kapitana Dariusza Krowiaka, w uznaniu dokonania „dobrej roboty żeglarskiej w wyjątkowo ciężkich warunkach”. W tym kontekście chodziło o rejs żaglowy s/y „Hayat” na trasie Tahiti - Ushuaia wokół Przylądka Horn.

Piątkową galę uświetniły występy Chóru Zawisza Czarny. Nie brakowało też wspólnych zdjęć laureatów. ©



Kapitanowie Marcin Dobrowolski i Adam Walczukiewicz „Generała Zaruskiego”



W kategorii regat i rekordów morskich nagrodę otrzymał Zbigniew „Gutek” Gutkowski



Jury uhonorowało kapitana Jerzego Jaszczuka za całokształt osiągnięć w żeglarstwie morskim

Zbigniew Boniek pochodzi z Bydgoszczy. To w tym mieście przyszedł na świat 3 marca 1956 roku. Jego ojciec Józef grał w pierwszoligowej Polonii i Zawiszy Bydgoszcz. Piłkę trenował też Roman, młodszy brat Zbigniewa, ale nie zrobił kariery.

Rodzina Bońków nie należała do bogatych. Tata grę w piłkę dzielił z pracą w Miejskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej. Mama była tzw. chałupniczką. Szyła rękawice dla spółdzielni wojskowej. Nie raz w pracy pomagali jej Zbyszek i Romek.

Kto mu pozwolił strzelać karnego?!

Zbyszek od dziecka każdą wolną chwilę spędzał, grając w piłkę. W 1968 roku został piłkarzem Zawiszy Bydgoszcz. W pierwszej drużynie zadebiutował jako 17-latek. Było to 20 października 1973 roku. Z czasem coraz częściej występował w pierwszym składzie. Wiosną 1975 roku jego klub grał z Lechią Gdańsk. Był to ważny mecz. Klub z Bydgoszczy miał szansę walczyć o ekstraklasę. Nadeszła 88 minuta meczu. Sędzia podyktował rzut karny dla Zawiszy. Do jedenastego metra podszedł 19-latek, rudowłosego chłopaka. Trafił w słupek... Gdy schodzili z boska, usłyszał głos z trybun.

- Kto pozwolił strzelać karnego temu gówniarzowi! - nastolatek dobrze usłyszał te słowa. Po chwili pojawiły się oskarżenia o sprzedaż meczu.

- Ty szmaciarzu, ty gnoju, łachmaniarzu! - miał krzyczeć mężczyzna. Boniek nie pozostał mu dłużny.

- Odp...! się, pier...ny olimpijczyku! - tak według jednej z wersji miał odpowiedzieć Zbigniew Boniek.

A człowiek, z którym wdał się w tę pyskawkę młody Boniek, był legendą Zawiszy i polskiej lekkoatletyki. To mistrz olimpijski z Rzymu w biegu na 3000 metrów z przeszkodami Zdzisław Krzyszkowiak. Na drugi dzień młody piłkarz przeprosił złotego medalistę, ale nie było już dla niego przyszłości w Bydgoszczy...

Przyszedłem tu grać w piłkę, a nie ją nosić

Zbigniew Boniek zdecydował się wtedy przenieść do Widzewa Łódź, beniaminka ekstraklasy. Legendarny prezes klubu z Łodzi, Ludwik Sobolewski, opowiadał potem, że był to najlepszy, ale też najtrudniejszy transfer. Boniek miał bowiem atrakcyjną propozycję z Lecha Poznań. Sobolewskiemu udało się mu go przekonać, że lepiej będzie mu w Łodzi...

Tak zaczęła się złota era w karierze Zbigniewa Bońki i w historii łódzkiego Widzewa. Choć początku w drużynie nie miał łatwego.

Zbigniew Boniek kończy 70 lat. To jeden z najlepszych polskich piłkarzy. Świecił triumfy w reprezentacyjnej i klubowej piłce. Zawsze podkreśla, że ma widzewskie serce. To właśnie gdy grał w Widzewie Łódź, usłyszał o nim świat. Grał w największych klubach – Romie, Juventusie. Z reprezentacją Polski zdobył brązowy medal mistrzostw świata. Uznano go za jednego z najlepszych piłkarzy hiszpańskiego mundialu.

Anna Gronczerewska



W czerwcu 2025 Boniek zagrał w charytatywnym meczu gwiazd Polska – Francja. Na boisko wybiegł z opaską kapitańską

ZANIM RUDY ZOSTAŁ ZIBIM. ZBIGNIEW BONIEK, LEGENDA POLSKIEJ PIŁKI, KOŃCZY 70 LAT

Na zgrupowaniu w Spale nowy piłkarz Widzewa zaatakował ostro „Dziadka”, czyli Zdzisława Kostrzewińskiego, jednego z najbardziej doświadczonych widzewiaków. Obserwował to Tadeusz Błachno, inny piłkarz tego klubu. Nie podobało mu się, że „młody” tak postąpił z doświadczonym zawodnikiem.

- Zrobiłem tzw. zachowawczy ślizg, z dwóch nóg, nikt tego nie przetrwał - wspominał po-

tem w książce Marka Wawrzyńskiego „Wielki Widzew” Tadeusz Błachno. - A on wstał i zaczął się do mnie uśmiechać! Wtedy pomyślałem z szacunkiem, że kupiliśmy dobrego zawodnika.

Tadeusz Gapiński, były piłkarz, a potem wieloletni kierownik „Widzewa”, Bońka poznał zaraz po jego przyjeździe do Łodzi. Tak narodziła się przyjaźń, która przetrwała do dziś.

- Gdy wchodził do drużyny Widzewa, miał 19 lat, był młodym chłopakiem, ale nie pozwalał sobie narzucić kanonów, które wtedy obowiązywały - opowiadał nam Tadeusz Gapiński. - Nie chciał nosić palików, worków z piłkami, co zawsze robili najmłodszy w drużynie. Mówił, że przyszedł do Widzewa grać w piłkę, a nie ją nosić! Początkowo patrzyliśmy na niego z rezerwą. Musiał też przez pewien czas czekać, za-

nim został uprawniony do gry. Ale jak zaczął grać w oficjalnych meczach, zobaczyliśmy, że jest mocny, pasuje do drużyny! Zdobył sobie mocną pozycję w zespole!

Zbyszek, piłka piłką, ale musisz skończyć liceum

W Łodzi mieszkał najpierw na Chojnach, w okolicach kościoła pw. Przemienienia Pańskiego, a potem przeprowadził

się do segmentu na łódzkim osiedlu Falista. Przeprowadzka do Łodzi sprawiła, że musiał przerwać naukę w VI LO w Bydgoszczy.

- Pamiętam, że mama prosiła mnie, bym skończył liceum - mówił nam w wywiadzie Zbigniew Boniek. - Było wtedy zupełnie inaczej niż dziś. Nie było takiego wysiłku pomiędzy ludźmi. Nikt nie patrzył, kto ma większy samochód, kto jest bogatszy, kto kupił lepsze mieszkanie. Były inne hierarchie wartości. Ale dla mnie Łódź z tamtych czasów najgorzej nie wyglądała. Wręcz przeciwnie, miała wiele zalet. Można było jeździć ulicami bez korków. Ja z Chojen na trening na Widzewie dojeżdżałem w dziesięć minut. Teraz trzeba wyjechać czterdzieści minut wcześniej. Zmieniły się pewne relacje, ale jest to symbolem postępu. Przez rok chodziłem do liceum wieczorowego w Łodzi, bo tyle zostało mi do matury po przeprowadzce do Łodzi. W Bydgoszczy uczyłem się w renomowanym Liceum im. Śniadeckich. Gdy przyszedłem tu do szkoły wieczorowej, to muszę powiedzieć, że trochę bawiłem się w naukę. Moja wiedza była dużo większa niż innych.

Zawsze razem z Wiesią

Szybko się ożenił. Jego żoną została Wiesława, koleżanka z klasy w VI LO w Bydgoszczy.

- Chodziliśmy razem do liceum - mówił nam w wywiadzie dla „Gali” Zbigniew Boniek. - Wiesia zawsze była uczynna, zawsze coś wymyślała, działała. Kiedy wyprowadziliśmy się z Polski do Włoch, otworzyła sklep z odzieżą dla dzieci. Nigdy nie marudziła. Patrząc na mnie wymownie, mówiła: Nudzę się, gdzie mnie zabierzesz? Bardzo mi się ta jej przedsiębiorczość podobała.

Nadal ma swoje pasje. I swoje koleżanki, z którymi gra w karty.

Zresztą wiele rzeczy robią razem: dwa razy w tygodniu idą na kolację, grają też w swoim klubie tenisowym. Do dziś są razem i mają trójkę dzieci: 49-latkę Karolinę, 35-latkę Kamilę i 41-latkę Tomka.

Mąż Karoliny to były włoski tenisista Vincenzo Santopadre. Po swoich rodzicach odziedziczył lokal. Karolina pomaga mu prowadzić interes. Tomek mieszka w Londynie, jest ekonomistą. Karolina skończyła lingwistykę.

Czerwony Diabeł przerywa angielski sen

Boniek zawsze wiedział, czego chce. Koledzy z Widzewa czasem ze zdziwieniem słuchali jego opowieści o tym, co chce osiągnąć. Piłkarz opowiadał, że chce grać w dobrym zagranicznym klubie, co wtedy brzmiało jak opowieści z Księżyca.

KOBIECA TWARZ

Pomorze

*Zobacz
piękno
mieszkanek
naszego
regionu*

Poznajcie kobiety, które już zgłosiły się do Kobięcej Twarzy Roku! W tym dodatku prezentujemy wyjątkowe panie z całego województwa, które zdecydowały się wziąć udział w tegorocznej edycji akcji. Znajdziecie tu Ich zdjęcia, imiona i nazwiska - każda z nich ma swoją historię, energię i niepowtarzalny urok. To kobiety w różnym wieku, o różnych doświadczeniach życiowych, ale wszystkie łączy jedno: odwaga, pasja i siła, którą wnoszą w codzienność.

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
 Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
 Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Anna Stryczek

GJK.1



Daria Kwasek

GJK.12



Joanna Jaros

GJK.13



Joanna Sadowska

GJK.39



Julia Kokorzycka

GJK.14



Karolina Kruszevska

GJK.15



Karolina Styczńska

GJK.17



Martyna Moreira

GJK.18



Monika Winciorek

GJK.3



Natalia Cedrowicz

GJK.19



Paulina Bujalska

GJK.40



Sylwia Pikul

GJK.20



Weronika Dobrowolska

GJK.41



Wiktoria Gorczyca

GJK.21



Agnieszka Fafińska

GJK.42



Barbara Byra

GJK.22



Natalia Rohde

GJK.43



Olga Zając

GJK.23



Wanesa Lichosik

GJK.24



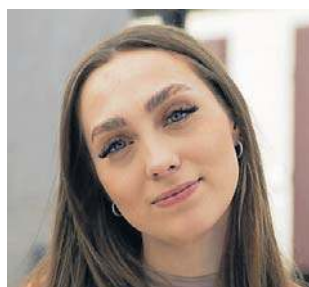
Anna Jackowska

GJK.44



Veronika Korochenko

GJK.25



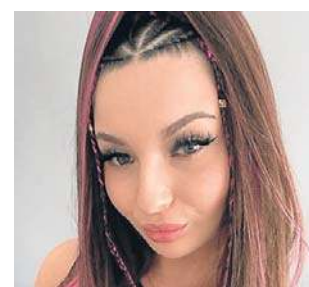
Sylwia Wysoka

GJK.6



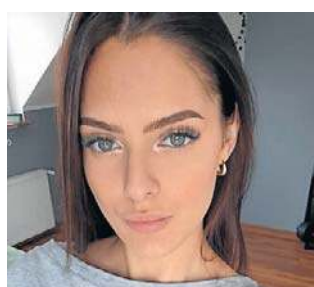
Hanna Butkiewicz

GJK.45



Ariana Suwalska

GJK.46



Aleksandra Kaszewska

GJK.26



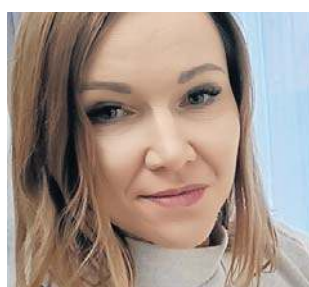
Wiktoria Sadeńko

GJK.7



Klaudia Mrozewska

GJK.47



Ewelina Czarnicka

GJK.8



Magdalena Podlaskewska

GJK.27



Anna Babul

GJK.4



Karolina Ślusarek

GJK.9



Marta Demczur

GJK.48



Katarzyna Agejczyk

GJK.49



Katarzyna Skóra

GJK.28



Natalia Marciniak

GJK.29



Martyna Potucha

GJK.50

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Alicja Grabowska

GJK.32



Elżbieta Grabowska

GJK.33



Iwetta Gackowska

GJK.34



Weronika Moritz

GJK.35



Oliwia Suchodolska

GJK.31



Natalia Młyńska

GJK.36



Weronika Gurzyńska

GJK.37



Wiktoria Miotk

GJK.38



Angelika Kowalik

GJK.10



Kinga Nalborska

GJK.53



Magdalena Bullmann

GJK.54

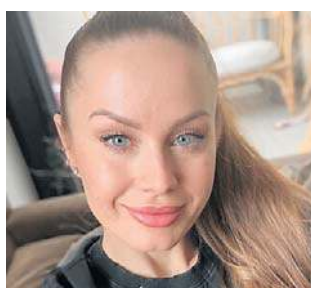


Patrycja Stąsieł

GJK.11

ZAGŁOSUJ!

ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)



Agata Wiska

GMK.35



Agnieszka Łukaszewicz

GMK.36



Agnieszka Remisz

GMK.37



Agnieszka Sosnowska

GMK.1



Aleksandra Capar

GMK.38



Aneta Bednarska-Osuch

GMK.39



Anita Riebandt

GMK.40



Anna Baćławska

GMK.41



Anna Bulkowska

GMK.133



Anna Koniuszewska

GMK.132



Anna Łuczowska

GMK.42



Anna Wrześcińska

GMK.43



Elżbieta Bajerska

GMK.44



Ewa Nadarzyńska

GMK.45



Ewelina Sommer

GMK.47



Ewelina Zima

GMK.134



Irena Durska

GMK.135



Joanna Dunaj

GMK.48



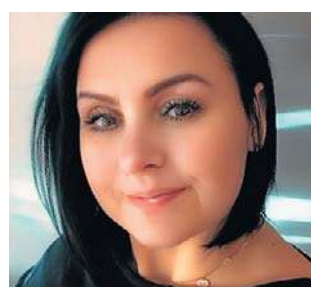
Joanna Polakowska

GMK.49



Justyna Dybowska

GMK.50



Katarzyna Lindstaedt

GMK.51



Małgorzata Ratajczak

GMK.53



Natalia Kondratiuk

GMK.54

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu **KOBIECA TWARZ**.
 Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
 Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Paulina Daniluk-Marsy

GMK.136



Paulina Kamola

GMK.137



Wioletta Socha

GMK.55



Agnieszka Filipkowska

GMK.139



Alla Zeifert

GMK.20



Amelia Gąsiorowska

GMK.56



Anna Sęk

GMK.57



Beata Buszko

GMK.58



Ilona Kwiatkowska

GMK.59



Julia Bart

GMK.60



Katarzyna Roelle

GMK.140



Krystyna Nowicka

GMK.61



Natalia Kaffka

GMK.62



Sandra Pietrzyk

GMK.5



Beata Luszczak

GMK.141



Joanna Stachowiak

GMK.142



Katarzyna Krajewska

GMK.143



Agnieszka Wicik

GMK.144



Agnieszka Zawacka

GMK.63



Aleksandra Opala

GMK.145



Angelika Dziedzic

GMK.64



Beata Rutkowska

GMK.146



Bożena Nastala

GMK.6



Dagmara Szamamlek

GMK.147



Dominika Schmidtke

GMK.148



Dorota Demska

GMK.65



Dorota Kobak

GMK.149



Dorota Kuśnierczak

GMK.150



Elżbieta Jacubek

GMK.151



Ewelina Pawłowska

GMK.66



Katarzyna Binczycka

GMK.152



Magdalena Wilczyńska

GMK.69



Małgorzata Derda

GMK.153



Martyna Szymańska-Matuszewska

GMK.70



Sylwia Kowalewska

GMK.21



Ewelina Zganiacz

GMK.71

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Iryna Vaskova

GMK.154



Iza Gołębiewska

GMK.155



Izabella Borzyszkowska

GMK.72



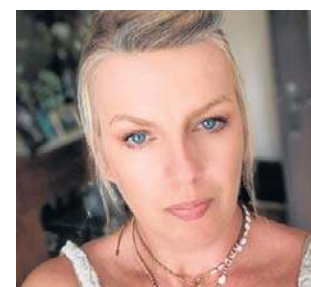
Yuliia Romenska

GMK.73



Anita Sawa

GMK.7



Justyna Nowak

GMK.22



Tamara Pszeniczna

GMK.74



Weronika Serowska

GMK.75



Helena Stenwald

GMK.156



Karolina Mazur

GMK.157



Renata Żugaj

GMK.76



Bożena Gorlikowska

GMK.77



Edyta Urbańska

GMK.78



Emilia Świton

GMK.79



Estera Maciejwska

GMK.158



Ewa Kuniec

GMK.80



Hanna Mejka

GMK.82



Irena Dybizańska

GMK.83



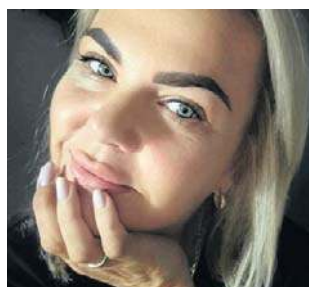
Izabela Majchrzak

GMK.159



Joanna Kielbicka

GMK.160



Kamila Broner

GMK.84



Karolina Kicińska

GMK.161



Karolina Marszałkowska

GMK.162



Karolina Wojtyśiak

GMK.8



Katarzyna Kucharczyk

GMK.163



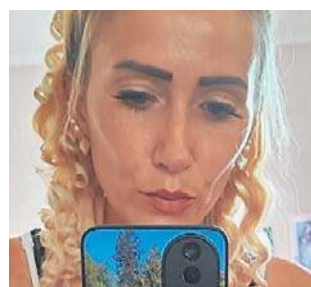
Klaudia Żmuda

GMK.164



Magdalena Słowik

GMK.85



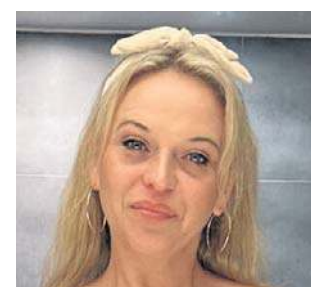
Maria Kryger

GMK.86



Weronika Garczyńska

GMK.165



Żaneta Gostomska

GMK.87



Agnieszka Depczyńska

GMK.166



Angelika Sławińska

GMK.88



Ewa Wojewódzka

GMK.89



Katarzyna Bobkowska

GMK.167



Katarzyna Borkowska

GMK.168



Katarzyna Zblewska

GMK.90

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu **KOBIECA TWARZ**.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Monika Sypuła

GMK.91



Natalia Pobłocka

GMK.92



Weronika Plichta

GMK.24



Agnieszka Klasa

GMK.169



Agnieszka Rychert

GMK.93



Alicja Jeżewska

GMK.170



Anna Skwierawska

GMK.171



Ewelina Puzdrowska

GMK.96



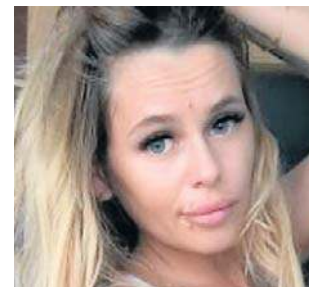
Grażyna Nakielska

GMK.97



Natalka Gransicka

GMK.9



Agata Rojewska

GMK.26



Emilia Łysak

GMK.98



Izabela Kulesz

GMK.99



Joanna Piasta

GMK.172



Julia Manuilova

GMK.173



Małgorzata Cieciera

GMK.174



Elżbieta Bulman

GMK.11



Joanna Jankowska

GMK.175



Małgorzata Polejowska

GMK.100



Ilona Cieplak

GMK.12



Iwona Majkowska

GMK.101



Izabela Helak

GMK.102



Joanna Repinska

GMK.103



Lucyna Proć

GMK.176



Jolanta Niedbala

GMK.104



Anna Dopke

GMK.106



Danuta Treppa

GMK.107



Ewa Wierzejska

GMK.178

**ZAGŁOSUJ!**

ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)



Katarzyna Rambiert

GMK.179



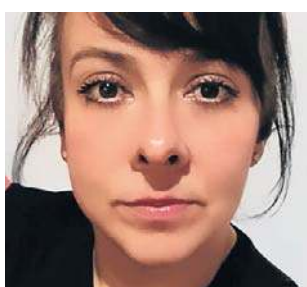
Lucyna Żebrowska

GMK.180



Rokšana Felkner

GMK.181



Agnieszka Łepek

GMK.112



Anna Glińska

GMK.15



Ewa Kwaśniewska

GMK.114



Magdalena Cichosz

GMK.115

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.

Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Monika Górka

GMK.116



Wanesa Dawid

GMK.117



Anna Florianowicz

GMK.183



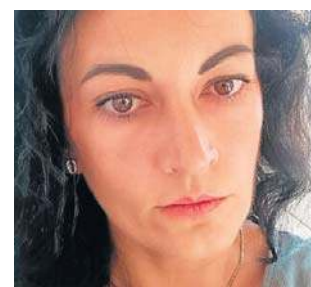
Jessica Gappa

GMK.184



Nina Marczak

GMK.185



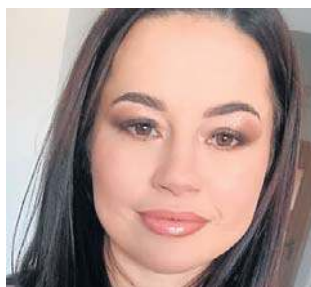
Barbara Myszk

GMK.29



Joanna Lichwała

GMK.16



Karolina Jarzab

GMK.182



Katarzyna Bożek

GMK.110



Ludwika Niżyńska

GMK.28



Małgorzata Kępa

GMK.17



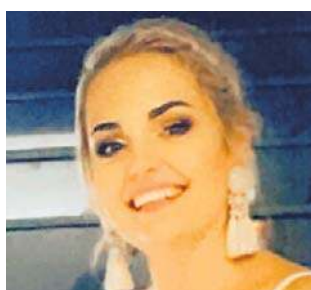
Wioleta Koczyn

GMK.111



Anna Łakomy

GMK.186



Dominika Perlejewska

GMK.118



Izabela Walkiewicz

GMK.187



Joanna Stepień

GMK.188



Magdalena Johannsen

GMK.189

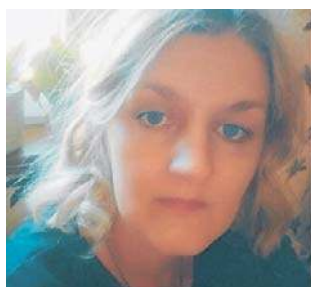


Magdalena Kwiatkowska

GMK.121

ZAGŁOSUJ!

ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)



Angelika Kepke

GMK.190



Anna Bach

GMK.191



Anna Sierakowska

GMK.123



Bernadeta Bujala

GMK.124



Dagmara Pal

GMK.125



Daria Dunajska

GMK.192



Daria Kowalska

GMK.126



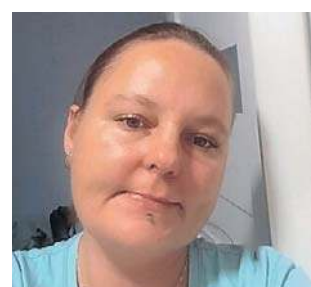
Iwona Fopka

GMK.127



Justyna Błaszczak

GMK.19



Katarzyna Janikowska

GMK.128



Katarzyna Kepke

GMK.193



Krystyna Gackowska Ogórek

GMK.194



Maja Drewa

GMK.129



Patrycja Paluch

GMK.195



Sonia Skiba

GMK.130



Sylwia Lesiak

GMK.131



Sylwia Siebert

GMK.197

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.

Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
 Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Alicja Kiszewska

GHK.28



Anetta Rogowska

GHK.184



Angelika Zająć-Szypulska

GHK.67



Anna Dykowska

GHK.185



Anna Jaworska

GHK.186



Anna Łukaszewska

GHK.187



Anna Przybylska

GHK.65



Barbara Szajda

GHK.68



Beata Gniech

GHK.69



Beata Lewandowska

GHK.70



Bożena Gajcz

GHK.72



Dorota Obszyńska

GHK.73



Elżbieta Grzegorzewska

GHK.58



Elżbieta Rudzka

GHK.189



Ewa Knurek

GHK.190



Grażyna Waszczuk

GHK.75



Hanna Wasielewska

GHK.192



Iwona Beszterda

GHK.76



Joanna Rzepecka

GHK.77



Joanna Stanolewicz

GHK.78



Joanna Witoszko

GHK.79



Katarzyna Komosińska

GHK.194



Katarzyna Parszewska

GHK.80



Katarzyna Pawłowska

GHK.81



Katarzyna Przytuła

GHK.82



Kinga Pietrzak

GHK.83



Krystyna Kolka

GHK.195



Liudmyla Pokormiak

GHK.196



Magdalena Król

GHK.62



Magdalena Rajnik

GHK.66



Małgorzata Grubba

GHK.197



Małgorzata Miszewska

GHK.84



Małgorzata Popadiuk

GHK.85



Małgorzata Sikorska

GHK.86



Manuela Kusaj

GHK.64

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.

Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Maria Kryszylowicz

GHK.3



Marianna Kołodziejczyk

GHK.198



Marzena Kaczmarek

GHK.4



Regina Mitura

GHK.87



Wiktoria Prymak

GHK.88



Agnieszka Sowa

GHK.199



Anna Wiedeheft

GHK.29



Barbara Lorek

GHK.89



Beata Liszewska-Kurzawa

GHK.90



Beata Wojtczak

GHK.200



Daria Michalska

GHK.91



Eulalia Kaproń

GHK.93



Ewa Kollar

GHK.201



Hanna Kakol

GHK.94



Joanna Wachon

GHK.96



Jowita Kurek

GHK.204



Karolina Pokrzykwnicka

GHK.97



Katarzyna Jaskólska

GHK.98



Krystyna Walukiewicz

GHK.205



Maria Pranczke

GHK.100



Marzena Majka

GHK.206



Monika Kruszyńska

GHK.31



Monika Puszczyńska

GHK.207



Patrycja Maszota

GHK.101



Ramona Ordo

GHK.102



Urszula Stachowiak

GHK.103



Wioletta Kalisiak

GHK.32



Zofia Bir

GHK.33



Barbara Betlińska

GHK.104



Ewa Marczyńska

GHK.105



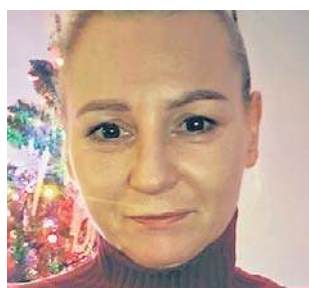
Irena Konopczyńska

GHK.106



Iwona Opasińska

GHK.208



Jadwiga Ozimińska

GHK.107



Joanna Grinholc

GHK.56



Alicja Możdżonek

GHK.34



Andrzelika Dembińska

GHK.209

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Anna Dąbrowska

GHK.108



Anna Końska

GHK.210



Anna Makiej

GHK.35



Anna Zaborowska

GHK.36



Elżbieta Mazur

GHK.110



Ewa Szadkowska

GHK.38



Ewelina Otiaşvili

GHK.211



Halina Likhvar

GHK.212



Janina Kucharska

GHK.113



Jolanta Capar

GHK.114



Justyna Ziętarska

GHK.214



Katarzyna Gierczak

GHK.115



Małgorzata Bielaszewska

GHK.116



Małgorzata Drożdż

GHK.215



Marzena Jóźwiak

GHK.7



Sylwia Tatvidze

GHK.118



Aneta Świstak

GHK.119



Barbara Stanisławska

GHK.120



Bogumiła Sobczak

GHK.216



Kamila Labuhn

GHK.217



Dagmara Okuniewska

GHK.121



Danuta Kortas

GHK.122



Ewa Pierzgalska

GHK.123



Ewa Smolińska

GHK.124



Jolanta Żychska

GHK.125



Patrycja Marchlewicz

GHK.127



Wioletta Dalman

GHK.128



Barbara Ryczkowska

GHK.219



Danuta Nowak

GHK.220



Teresa Wiktorska

GHK.9



Agata Moskwa

GHK.221



Alicja Krajewska

GHK.129



Bożena Wysocka

GHK.130



Danuta Czubała

GHK.131



Elżbieta Stasiak

GHK.132



Ewa Jarzyna

GHK.133

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Iwona Alicka

GHK.222



Iwona Formella

GHK.39



Justyna Grzenkowicz

GHK.134



Magdalena Machola

GHK.135



Małgorzata Calka-Balabuch

GHK.136



Mariola Wysiecka

GHK.223



Marlena Kowalczyk

GHK.11



Urszula Trela

GHK.137



Aleksandra Went

GHK.12



Beata Anna Grecka

GHK.14



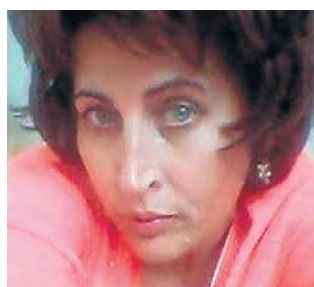
Katarzyna Karwacka

GHK.138



Katarzyna Zając

GHK.139



Maria Cieszyńska

GHK.224



Barbara Wendt

GHK.140



Janina Hiller

GHK.60



Małgorzata Rudnik

GHK.227



Olimpia Zakrzewska-Chudy

GHK.143



Wioleta Szarmach

GHK.54



Zofia Litwin

GHK.15



Dorota Błachewicz

GHK.41



Hanna Wojtacka

GHK.16



Monika Sebzda

GHK.144



Renata Budzich

GHK.145



Wioleta Dramińska

GHK.42



Zofia Barańska

GHK.55



Agnieszka Kopec

GHK.53



Alicja Górka

GHK.146



Beata Manelska

GHK.228



Bożena Wierchanowska

GHK.147



Jolanta Bona

GHK.148



Małgorzata Patelczyk

GHK.149



Marzena Chilińska

GHK.150



Renata Kalicińska

GHK.151



Agnieszka Jagielska

GHK.230



Agnieszka Świech

GHK.152

ZAGŁOSUJ!

ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu **KOBIECA TWARZ**.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Iwona Jatczak

GHK.17



Lucyna Stec

GHK.153



Olesia Prymuk

GHK.155



Edyta Świderek

GHK.156



Mona Czulewicz

GHK.158



Agnieszka Kuchnowska

GHK.232



Ewa Kurek

GHK.234



Ewa Nadolska

GHK.160



Ewelina Ehrlich

GHK.161



Jolanta Nadolska

GHK.162



Angelika Matysiak

GHK.237



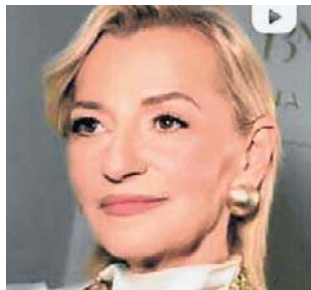
Beata Chyla

GHK.239



Iwona Pałubicka

GHK.166



Longina Burger

GHK.45



Małgorzata Sobecka

GHK.167



Maria Daszkiewicz

GHK.168



Mariola Freda

GHK.169



Marzenna Neufeldt

GHK.170



Teresa Marynowska

GHK.171



Żaneta Bąk

GHK.172



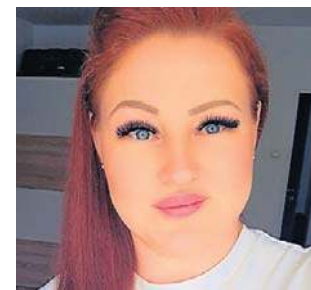
Anna Majewska

GHK.22



Ewa Wulnikowska

GHK.240



Małgorzata Knuth

GHK.241



Halina Marczevska

GHK.23



Ilona Sobik

GHK.235



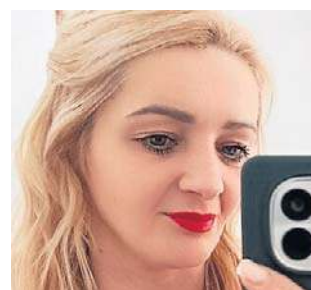
Małgorzata Gujska

GHK.47



Małgorzata Szurek

GHK.236



Sylwia Wasilewska

GHK.48



Aneta Templer

GHK.173



Bernadeta Szynalewska

GHK.175



Helena Sielska

GHK.176



Irena Mosór

GHK.242



Izabela Dyczewska

GHK.177



Wioletta Aniolek

GHK.178



Ania Kosowska

GHK.24



Danuta Willma

GHK.179

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Ewa Czufryn

GHK.49



Ewa Skłucka

GHK.25

ZAGŁOSUJ!
ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)



Iwona Miotk

GHK.244



Jarosława Stencel

GHK.63



Katarzyna Kaleta

GHK.50



Marta Sochacka

GHK.180



Natalia Vasyk

GHK.181



Wioletta Czaja

GHK.57



Agnieszka Schleser

GJK.58



Joanna Barczuk

GJK.61



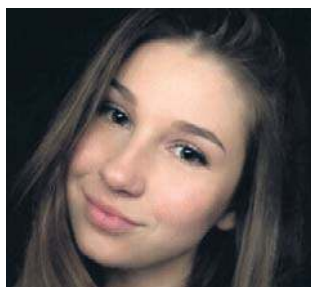
Julia Pokrywka

GJK.57



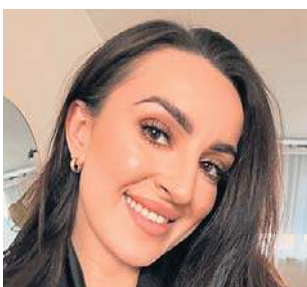
Weronika Stemska

GJK.60



Kalina Wójciak

GJK.66



Kornelia Rostek

GJK.55



Marzena Pawłowska

GJK.56



Ewa Rybakowska

GJK.59



Martyna Hildebrandt

GJK.63



Natalia Tomczak

GJK.67



Joanna Kamrowska

GJK.62



Martyna Langa

GJK.64



Elżbieta Łodożyńska

GMK.206



Elżbieta Winiarska

GMK.235



Gabriela Laganek Laganek-Świecicka

GMK.211



Katarzyna Krynicka

GMK.201



Klaudia Dmochewicz

GMK.237



Patrycja Kresło

GMK.212



Paulina Kaszubowska

GMK.225



Monika Koszałka

GMK.231



Sonja Jedlińska

GMK.240



Weronika Ehrlich

GMK.234



Ewelina Krzysztofik

GMK.221



Ilona Kita

GMK.214



Inna Tatarchenko

GMK.219



Irena Mękal

GMK.230



Paulina Kastner

GMK.226

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Katarzyna Rudnik

GMK.222



Magdalena Cieslar

GMK.229



Natalia Nowc

GMK.228



Kamila Kowalczyk

GMK.220



Małgorzata Warmbier

GMK.218



Monika Rzeppa

GMK.232



Wioletta Bieszka

GMK.217



Amelia Głodna

GMK.215



Katarzyna Cichosz

GMK.223



Lucyna Zwolakiewicz

GMK.238



Izabela Szczygiel

GMK.213



Magdalena Król

GMK.208



Agnieszka Mikulska

GMK.205



Danuta Kwidzińska

GMK.200



Iwona Wycichowska

GMK.210



Magdalena Grabowska

GMK.209



Agata Dominik

GMK.198



Mariola Dominik

GMK.199



Kornelia Ciesielska

GMK.202



Agnieszka Falkiewicz

GMK.207



Małgorzata Czałpińska

GMK.204



Edyta Zajac

GMK.227



Iza Wójciak

GMK.239



Katarzyna Dubiela

GMK.224



Sandra Fierke

GMK.216



Alicja Liedtke-Kowalska

GMK.233



Ewelina Lietzau

GMK.241



Regina Wardecka

GMK.236



Anna Szatkowska

GHK.246



Beata Griffkowska

GHK.277



Ewa Nawrocka

GHK.281



Hanna Szkaradnik

GHK.257



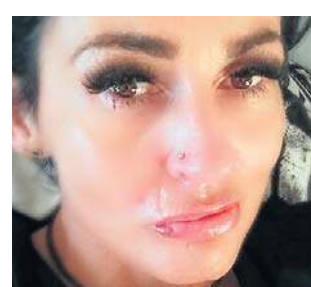
Izabela Stradczuk

GHK.290



Jolanta Pęchorzewska

GHK.279



Karolina Kreft

GHK.285



Krystyna Gawrońska

GHK.276

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Lidia Kulaga

GHK.268



Lucyna Kimaszewska

GHK.266



Maria Cieplucha

GHK.250



Ola Listkowska

GHK.270



Regina Szewczyk

GHK.291



Beata Tarasiewicz

GHK.297



Danuta Piotrowicz

GHK.251



Dorota Rusoń

GHK.249



Izabela Korzenecka

GHK.269



Justyna Karczewska

GHK.282



Karina Roslanowska

GHK.292



Katarzyna Kolodziej

GHK.252



Małgorzata Baranek-Lipczyńska

GHK.253



Teresa Rodek

GHK.283



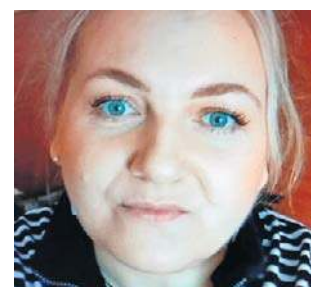
Urszula Belgrau

GHK.260



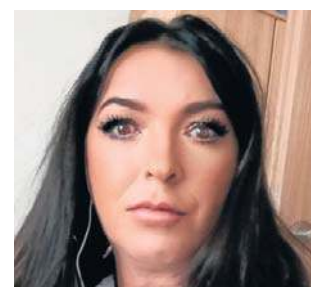
Krystyna Zacharska

GHK.256



Barbara Łaptos

GHK.278



Ewa Mondrachowska

GHK.273



Magdalena Białic

GHK.284



Mariola Busławska

GHK.245



Wanda Rzewuska

GHK.258



Bożena Labuda

GHK.287



Małgorzata Perzyna

GHK.254



Magda Fehm

GHK.293



Klaudia Wojciechowska

GHK.264



Winicja Wenc

GHK.296



Justyna Sudzik

GHK.289



Nina Snitko

GHK.294



Joanna Jahnke

GHK.274



Justyna Rambowska

GHK.259



Monika Kurowska

GHK.286



Beata Biedrzycka-Wyka

GHK.261



Renata Schlack

GHK.247



Katarzyna Żelazna

GHK.275



Małwina Kropidłowska

GHK.271

ZAGŁOSUJ!

ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Bożena Bruhn

GHK.288



Elżbieta Chmielarz

GHK.255



Ewelina Węsierska

GHK.263



Grażyna Lewandowska-Adrianowska

GHK.272



Iwona Blizna

GHK.265



Jolanta Buczak

GHK.280



Marzena Kochalska

GHK.295



Teresa Hebel

GHK.262



Claudia Holgersson

GJK.80



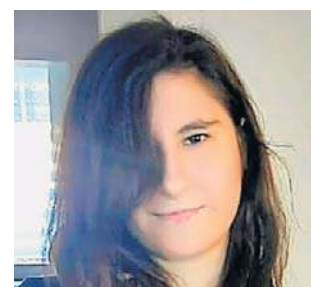
Daryna Kondratiuk

GJK.85



Ewelina Szuba

GJK.91



Karolina Rut

GJK.2



Kinga Kula

GJK.81



Lena Maliszewska

GJK.77



Paula Ostrowska

GJK.78



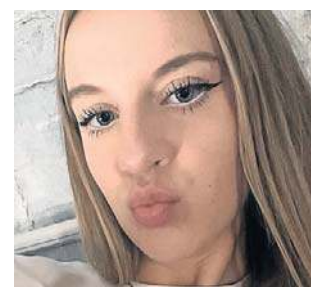
Weronika Krasoń

GJK.5



Alicja Gabrys

GJK.69



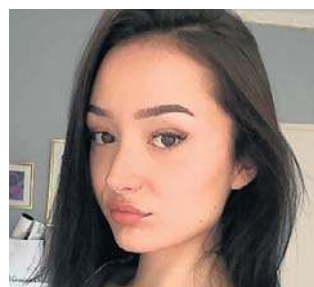
Helena Kuleta

GJK.71



Małgorzata Graczyk

GJK.90



Marta Talarek

GJK.72



Weronika Zyśk

GJK.82



Beata Kowalewska

GJK.83



Katarzyna Kabacińska

GJK.89



Genowefa Ziegert

GJK.86



Oliwia Wydrowska

GJK.88



Sylwia Gromnicka

GJK.73



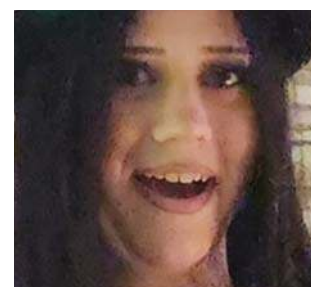
Kinga Płaczek

GJK.74



Mirella Kuchnowska

GJK.51



Natalia Rutkowska

GJK.79



Alicja Malek

GJK.52



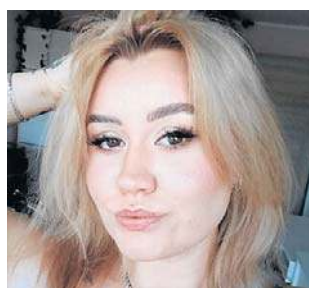
Weronika Adamska

GJK.75



Natalia Akerman

GJK.68



Wiktoria Blokus

GJK.93



Kinga Polakowska

GJK.84



Natalia Janus

GJK.76



Anita Piekarska

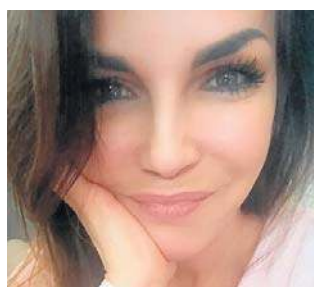
GMK.271

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Anna Niewiadomska

GMK.244



Bożena Derebecka

GMK.31



Dorota Żurawska

GMK.309



Ewelina Pogonowska

GMK.2



Izabela Ringwelska

GMK.297



Joanna Krasoń

GMK.3



Joanna Wojciechowska

GMK.288



Justyna Nowakowska

GMK.249



Katarzyna Białek

GMK.266



Lidia Dąbrowska

GMK.32



Magdalena Olstowska

GMK.52



Olga Kawecka

GMK.311



Wioletta Kwiatkowska

GMK.267



Żaneta Pyska

GMK.4



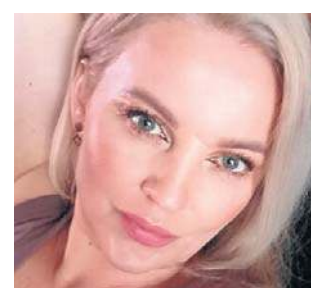
Agnieszka Witkowska

GMK.290



Bożena Kamińska

GMK.257



Kasia Skrzypka

GMK.278



Monika Dzikiewicz

GMK.296



Sandra Schueler

GMK.274



Aneta Kunikowska

GMK.242



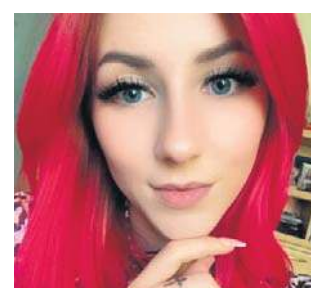
Agata Skwierz

GMK.279



Alicja Rostkowska

GMK.251



Anastasiia Kyba

GMK.262



Iwona Manek

GMK.33



Kamila Grot-Ługowska

GMK.259



Lidia Dąbrowska

GMK.68



Małgorzata Zysk

GMK.268



Nikola Fir

GMK.272



Monika Grzenkowska

GMK.283



Aleksandra Kosiedowska

GMK.254



Kamila Ruc

GMK.312



Klaudia Hławniak

GMK.285



Izabela Szczygierska

GMK.282



Kornelia Wachnik

GMK.287



Agnieszka Gzella

GMK.291

ZAGŁOSUJ!

ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Halina Mielniczuk

GMK.304



Izabela Marczuk

GMK.298



Joanna Von Mach-Kulon

GMK.23



Kamila Olszewska

GMK.260



Karolina Trzeciak

GMK.294



Kinga Ślęzak-Lewandowska

GMK.256



Małgorzata Stolarek

GMK.293



Marta Holc

GMK.306



Marzena Jacykowska

GMK.305



Sandra Marcinkowska

GMK.313



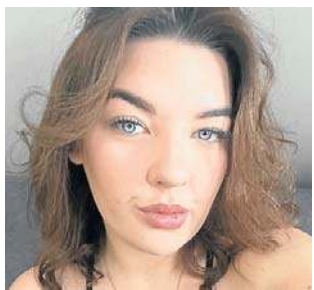
Sylwia Niedziałek

GMK.258



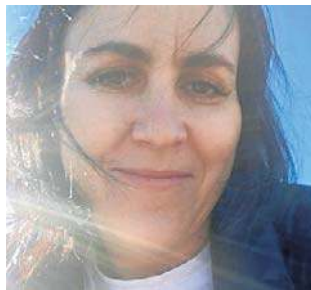
Beata Krefft

GMK.308



Dominika Czenstkowska

GMK.261



Ewelina Śliwiak

GMK.303



Katarzyna Klinkosz

GMK.286



Andżelika Bączkowska

GMK.263



Andżelika Supieta

GMK.10



Bożena Szarmach

GMK.25



Izabela Gierszewska

GMK.299



Ania Stepień

GMK.243



Dorota Kuźmich

GMK.310



Marii Damaszkę

GMK.314



Marta Mazur

GMK.307



Aleksandra Góralska

GMK.302



Maria Idec

GMK.13



Patrycja Dżon

GMK.14



Hanna Gruzlewska

GMK.275



Marta Olszewska

GMK.105



Monika Pupp

GMK.284



Angelika Talaśka

GMK.113



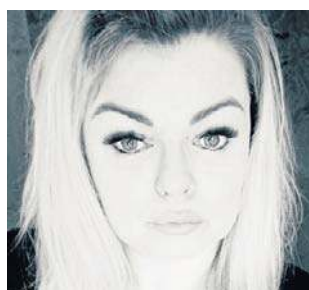
Anna Fiał

GMK.245



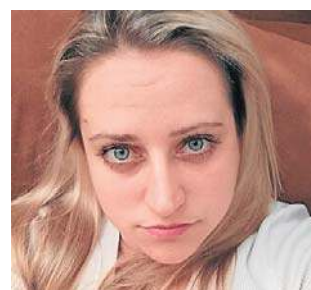
Judyta Boczek

GMK.273



Karolina Ćwiklińska

GMK.270



Magdalena Jajdzewska

GMK.301



Monika Osko

GMK.264



Agnieszka Wehner

GMK.248

Podróż zaczyna się od Twojej strony

stronapodrozy.pl



KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.

Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.

Beata Węclawik

GMK.30



Ewa Schabowska

GMK.295



Ewelina Wyskocka

GMK.280



Irena Wójcik

GMK.252



Agnieszka Cemka

GMK.281



Elżbieta Tobolska

GMK.18



Elżbieta Wróblewska

GMK.120



Joanna Nawrocka

GMK.276



Magdalena Guzinska-Buzanowska

GMK.253



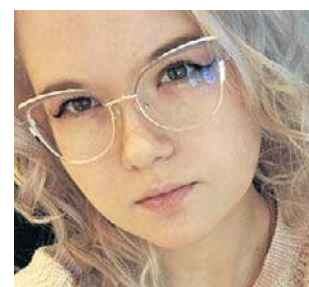
Natalia Cyganowska

GMK.277



Justyna Renk

GMK.250



Natalia Sobieraj

GMK.255



Patrycja Gnoza

GMK.300



Agnieszka Kubala

GHK.183



Agnieszka Lis

GHK.357



Anna Ożog-Lewińska

GHK.298



Barbara Wita

GHK.328



Beata Matluk

GHK.339



Beata Mędrak

GHK.371



Ewa Klinkosz

GHK.61



Ewa Sobolewska

GHK.301



Halina Stępień

GHK.2



Ilona Nadolska

GHK.335



Iwona Morton

GHK.193



Joanna Krawczyk

GHK.300



Jolanta Budzińska

GHK.338



Jolanta Korczak

GHK.322



Julita Welnicka

GHK.334



Karina Orłowska

GHK.324



Katarzyna Zubrzycka

GHK.361



Krystyna Kolańska

GHK.351



Małgorzata Dybowska

GHK.358



Małgorzata Karmasz

GHK.308



Małgorzata Mladenow

GHK.309



Małgorzata Parulska

GHK.333



Monika Hoga

GHK.327

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Swietłana Krzemińska

GHK.378



Zdzisława Myszkowska

GHK.326



Agnieszka Szutenberg-Piasecki

GHK.307



Danuta Zawadzka

GHK.356



Elżbieta Kaszuba

GHK.314



Elżbieta Ostrowska-Janczak

GHK.5



Hanna Bawarska

GHK.343



Iwona Lamkiewicz

GHK.202



Janina Kryc

GHK.313



Janina Sokołowska-Rostek

GHK.30



Joanna Bałata

GHK.203



Katarzyna Kempiriska

GHK.362



Katarzyna Mańkowska

GHK.6



Magdalena Płóćnik

GHK.317



Maria Muza

GHK.303



Maria Pelloeska

GHK.304



Edyta Jędrzejewska

GHK.376



Irena Ryblewska

GHK.352



Bogusława Pietrzykowska

GHK.109



Bożena Kwiatkowska-Mrozek

GHK.37



Grażyna Basiak

GHK.372



Iwona Przybyłowicz

GHK.323



Kinga Tomczak

GHK.321



Małgorzata Wolniszewska

GHK.359



Wioletta Wieczorek

GHK.329



Barbara Hapka

GHK.312



Halina Świca

GHK.370



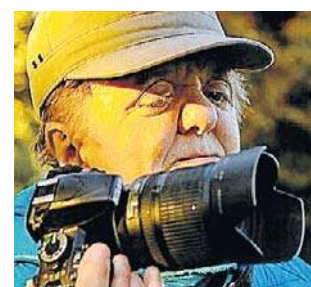
Bożena Kurpińska

GHK.348



Ewa Murawska

GHK.364



Katarzyna Ceitel

GHK.8



Krystyna Miszka

GHK.311



Lucyna Jutrzenka Trzebiatowska

GHK.218



Bernadeta Przybyś

GHK.71



Elżbieta Grabarczyk

GHK.350



Ewa Banach

GHK.302

ZAGŁOSUJ!

ABY ODDAĆ GŁOS,
WYŚLIJ NA NR **7303**
SMS O TREŚCI WSKAZANEJ
PRZY NAZWISKU
KANDYDATKI
(KOSZT SMS-A: 3,69 ZŁ Z VAT)

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.

Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.

Wioleta Iwan

GHK.330



Anna Łojko

GHK.13



Ewa Jadwig Walko

GHK.366



Karolina Roszkowska

GHK.319



Paulina Richert

GHK.325



Renata Gładka

GHK.337



Teresa Krefta

GHK.225



Anna Brzeska

GHK.299



Beata Kurczewska

GHK.340



Donata Drozdowska

GHK.40



Iwona Mąkosa

GHK.142



Dorota Michalska

GHK.320



Grażyna Greszta

GHK.43



Izabela Anusiewicz-Jaworska

GHK.332



Hanna Eliasz

GHK.354



Magdalena Wronka

GHK.368



Sandra Gruszczyńska

GHK.18



Joanna Wyszomirska

GHK.19



Marzena Zielińska

GHK.20



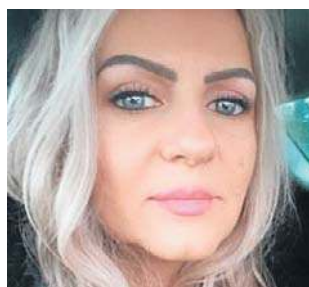
Aleksandra Miłoś

GHK.353



Anita Potrykus

GHK.159



Danuta Koss

GHK.233



Irena Fonfara

GHK.318



Marzena Dombke

GHK.52



Teresa Fikus-Mach

GHK.346



Anna Klos

GHK.164



Barbara Mania

GHK.238



Barbara Plombon

GHK.363



Daniela Burczyk

GHK.369



Elżbieta Piórkowska

GHK.315



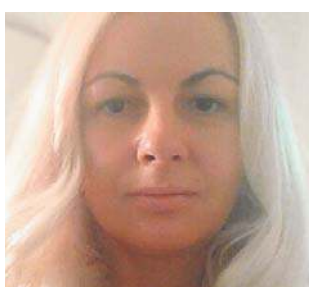
Hanna Kosobucka

GHK.165



Katarzyna Ostrowska Otta

GHK.305



Magdalena Baran

GHK.349



Malwina Stanek

GHK.342



Maria Moczinska

GHK.21



Sylwia Trzebiatowska

GHK.347

KATEGORIA: CÓRKI

KATEGORIA: MATKI

KATEGORIA: KOBIETY DOJRZAŁE

Prezentujemy kandydatki do tytułu KOBIECA TWARZ.
Aby oddać głos wyślij na 7303 SMS o treści podanej przy zdjęciu kandydatki (koszt SMS-a: 3,69 zł z VAT).
Możesz też głosować i sprawdzać aktualne wyniki na stronie www.dziennikbaltycki.pl/kobiety.



Wioleta Niedziela

GHK.331



Angela Łukaszewicz

GHK.341



Emilia Konicer

GHK.111



Ewa Szymańska

GHK.46



Halina Orlicka

GHK.213



Milena Łykus

GHK.59



Zofia Sikora

GHK.306



Anna Wróblewska

GHK.174



Emilia Jaskulska

GHK.375



Grażyna Treła

GHK.373



Małgorzata Lisztwan

GHK.360



Monika Czech

GHK.243



Anna Mostek

GHK.355



Bernadeta Garlej

GHK.336



Celina Rzepa

GHK.374



Elżbieta Pawłowska

GHK.316



Jadwiga Klecha

GHK.367



Sabina Formela

GHK.377



Stanisława Renachowska

GHK.51



Urszula Gurska

GHK.27



Emilia Siarnowska

GHK.44



Renata Rzoska

GHK.248



Elżbieta Stankiewicz

GHK.289



Ewa Gradowska

GHK.365

AUTOREKLAMA

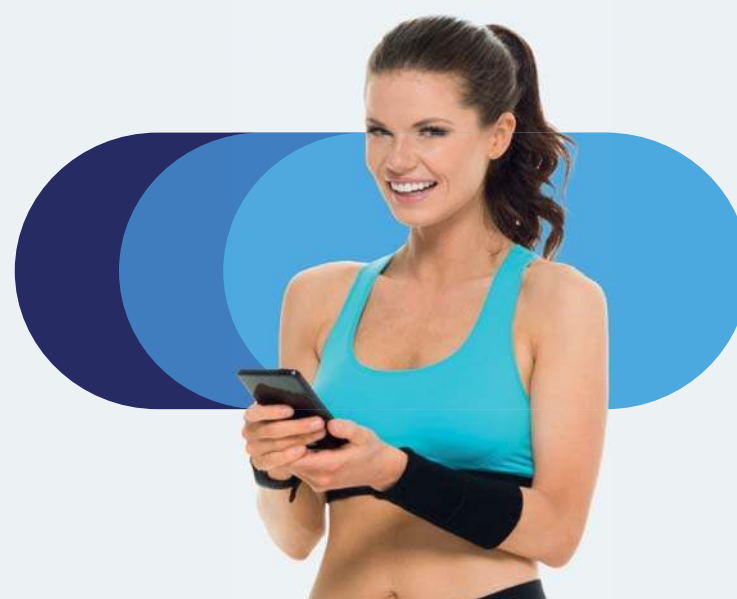
Q604867412B

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



O KOBIETACH
I DLA KOBIET
stronakobiet.pl



strona
KOBIECI

- Powiedział, że na pewno będzie grał za granicą - mówił Tadeusz Gapiński. - Chce mieć dom z basenem, psa, a przed jego willą będzie rosła palma.

W Widzewie szybko stał się gwiazdą. Koledzy bardzo go cenili. Choć na początku kapitanem drużyny był Stanisław Burzyński, to i tak wiadomo było, że najwięcej do powiedzenia ma właśnie Boniek. Nazywali go „Rudy”, a potem „Murzyn”. „Zibim” został dopiero po wyjeździe do Włoch.

Widzew zaczął odnosić sukcesy, nie tylko na krajowym podwórku. Po raz pierwszy w historii klubu zakwalifikował się do europejskich pucharów. Był 1977 rok i Widzew zajmował wtedy ostatnie miejsce w tabeli, a czekał go mecz w Anglii, z jedną najlepszych wtedy drużyn angielskich Manchesterem City. Widzew zremisował w Manchesterze 2:2. Boniek strzelił dwie bramki. Po tym meczu angielskie gazety pisały: Czerwony diabeł zdmuchnął sen City o potęgę!

- Wracaliśmy z Manchesteru samolotem - opowiadał Bogusław Kukuć, nieżyjący już znany łódzki dziennikarz sportowy. - Boniek stanął między siedzeniami, w takim rozkroku i stwierdził, że Widzew powinien grać tylko w pucharach.

Bogusław Kukuć od początku opisywał sukcesy Widzewa i karierę Zbigniewa Bońki.

- Już podczas pierwszego wywiadu, jaki przeprowadziłem z nim w Łodzi, wiedziałem, że nie jest to tuzinkowa postać, choć był jeszcze młodym chłopakiem - tłumaczył. - Niektórzy nazywali to beczelnością, ale to była pewność siebie, przekonanie o własnej wartości.

W grudniu 1981 roku Widzew grał w Poznaniu w ćwierćfinale Pucharu Polski z tamtejszym Lechem. Mecz zakończył się remisem 1:1 i o awansie decydowały karne. Boniek nie strzelił ostatniej jedenastki, Widzew odpadł. Potem w szatni przeprosił kolegów i powiedział, że każdemu z własnej kieszeni zapłaci premię za zwycięstwo, którą właśnie stracili. Nie zgodził się na to trener Władysław Żmuda.

Nieżyjący już Marek Pięta, zawsze podkreślał, że Boniek jest wielką osobowością.

- Gdy przyjechałem do Łodzi z Wałbrzycha, to on wprowadzał mnie do drużyny - wspominał Marek Pięta, który był prezesem Polskiego Związku Piłkarzy. - Gdy zobaczył, że ktoś jest dobry, to znajdował się pod jego szczególną pieczą. Raz założyliśmy się z naszymi żonami, że razem ze Zbyszkciem przygotowujemy dla nich obiady. Nasze panie były pewne, że nam się nie uda. Nigdy tego przecież nie robiliśmy. I ku ich zaskoczeniu przysto-



FOT. ARCHIWUM PPG

Zbigniew Boniek karierę zaczynał w Zawiszy Bydgoszcz, ale wkrótce trafił do Widzewa Łódź

waliśmy dla naszych rodzin fantastyczny obiad. Zrobiliśmy to pierwszy i ostatni raz.

Jan Tomaszewski, legendarny polski bramkarz, brązowy medalista mistrzostw świata z 1974 roku, z Bońkiem występował w reprezentacji. Grał też w Łódzkim Klubie Sportowym, lokalnym rywalem Widzewa.

- Zbyszek zawsze był niesamowicie zadziorny - twierdzi popularny „Tomek”. - Nie tylko w życiu, ale i na boisku. Choć nie miał postury gladiatora, to przed nikim nie pękał. Gdy ktoś go kopnął, to nie płakał, ale odgrywał z nawiązką. Ma nieprzypadopodobny charakter. To, że o Widzewie mówiono jako o drużynie z charakterem, to zasługa Zbyszka i Włodka Smolarka.

I kto jest najlepszy w Łodzi?

Jan Tomaszewski mówił nam, że piłkarze ŁKS-u i Widzewa prywatnie bardzo się szanowali, ale na boisku ostro rywalizowali.

- Nieważne było kto jest mistrzem Polski, najważniejsze było to, kto jest najlepszy w Łodzi - wyjaśnia legendarny bramkarz. - Na derby Łodzi wszyscy czekaliśmy z niecierpliwością przez kilka miesięcy.

„Tomek” pamięta jedno z takich derbów. Nie grał w nich, bo był kontuzjowany. Było wyjątkowo zimno, boisko zmrożone. - No i Zbyszek z innymi piłkarzami Widzewa nas załatwili - opowiadał. - Był to pewnie pomysł Bońki. Kiedyś grało się z wkręconymi kołkami. Musiały mieć 12 milimetrów średnicy. Przed wyjściem na boisko sprawdzał to sędzia... A widze-wiaczy wpadli na diabelski pomysł. W łódzkiej fabryce „Wifama” wytoczyli im specjalne nakładki. Założyły je na korki

z kołkami, takimi jakich używają lekkoatleci. Po kilku minutach te nakładki spadły z korków i po tym zmrożonym boisku widzowiacy biegali jak koczice, a piłkarze ŁKS-u się ślizgali. Przegraliśmy te derby z Widzewem.

Jan Tomaszewski jest pewny, że Boniek był też pomysłodawcą dowcipu, którego on był ofiarą. W łódzkiej restauracji „Europa” odbywał się bal, na którym ogłoszono wyniki plebiscytu na najlepszego sportowca województwa łódzkiego, który organizuje „Dziennik Łódzki”. Tomaszewski wygrał ten plebiscyt.

- Potem zaczęli do mnie podchodzić widzowiacy, oczywiście razem ze Zbyszkciem, którzy chcieli ze mną wypić „kolejkę” - wspominał „Tomek”. - I mnie spili! Tak, że moje wszystkie trofea zabrał trener Leszek Jezierski, bo ja o nich zapomniałem.

Zbyszek nigdy nie pęka

Jan Tomaszewski cenił jeszcze Bońka za to, że zawsze miał swoje zdanie i co najważniejsze, że się z nim zgadzał.

- Gdy młodzi wchodzili do kadry, drużyny ligowej, to zwykle nie mieli nic do gadania - tłumaczył nam Jan Tomaszewski. - Boniek od początku miał własne zdanie i dążył do celu.

W reprezentacji debiutował jeszcze w czasach, gdy prowadził ją Kazimierz Górski. Wejście miał ostre. Do kadry trafił razem z kolegami z Widzewa, bramkarzem Stanisławem Burzyńskim i obrońcą Pawłem Janasem, który po latach sam prowadził reprezentację Polski. Paweł Janas w książce „Wielki Widzew” opowiadał, że Boniek podpadł starszym kolegom, bo nie chciał nosić piłek i innego sprzętu treningowego. Nie



FOT. JANUSZ KUBIK/ARCHIWUM PPG

Zbigniew Boniek (z lewej) brylował w Widzewie Łódź, który odnosił wtedy sukcesy także na arenie międzynarodowej

spodobał mu się też „reprezentacyjny chrzest”.

- Bili nas mocno, a jego naprawdę zaczęli tłuc - wspominał Paweł Janas. - Wstał po trzech razach i powiedział, że nie będą sobie robili imprezy na jego tyłku.

Reprezentacyjny debiut zanotował wiosną 1976 roku w meczu z Argentyną. Był potem zawiedziony, że słynny trener nie zabrał go na olimpiadę w Montrealu, gdzie Polska zdobyła srebrny medal.

Gdy kadrę objął Jacek Gmoch, Boniek miał już w niej pewne miejsce, choć nie wyszedł na boisko w pierwszym składzie w inauguracyjnym meczu z Niemcami na Mundialu 1978. Na boisku pojawił się dopiero w 78 minucie.

Zakład o ślimaka

Przed mundialem w Argentynie kadra trenowała na zgrupowaniu w Rembertowie. Był to położony niemal w głębszy ośrodek wojskowy. Wokół pełno lasów i ślimaków winniczków. Kiedyś „Zibi” chwycił jednego ze ślimaków i zaczął się zastanawiać, jak Francuzi mogą je jeść.

- To prawdziwy rarytas! - zapewniał Jacek Gmoch.

Jak wspomina Jan Tomaszewski, wtedy Boniek wpadł na diabelski pomysł.

- Zaproponował, by Gmoch zjadł ślimaka - opowiadał nam „Tomek”. - Na zgrupowaniu było nas 15 czy 16. Każdy z nas miał dać po 1000 złotych, które nie miało takiej wartości jak dzisiaj... I ku zaskoczeniu wszystkich Jacek podjął wyzwanie. Wziął ślimaka i zaczął go jeść. Jak to zobaczyliśmy, to pobiegliśmy w krzaki. Ale Gmoch ślimaka zjadł! Potem Zbyszek obszedł pokoje i zebrał po „tysiącu”. Trener wygrał 15 czy 16 tysięcy złotych!

Konflikt z Deyną

Podczas argentyńskiego mundialu młody piłkarz popadł w konflikt z Kazimierzem Deyną. Dziś Boniek twierdzi, że konfliktu nie było. Ale podobno do jego eskalacji doszło w Argentynie.

- Grali w ping-ponga i przegrywający musiał odejść

od stołu - opowiadał Bogusław Kukuć. - Już nie pamiętam, który nie chciał odejść. I wtedy skoczyli do siebie... Po tym zaczęła krążyć opinia, że Boniek i Deyna nie mogą grać w jednej drużynie. Obaj byli wielkimi piłkarzami, ale też samcami alfa. Boniek był o wiele inteligentniejszy niż Deyna. Ale inteligencja boiskowa Deyny też była duża.

Bello di notte

Podczas mundialu w Argentynie rozbiła gwiazda Bońki.

- Zbyszek i Adam Nawałka pojechali na te mistrzostwa jako rezerwowi - opowiadał Jan Tomaszewski. - Choć Adam w meczu z Niemcami już wszedł w pierwszym składzie. Zbyszek musiał na to poczekać do meczu z Meksykiem, w którym strzelił dwie bramki. Pokazał się światu. Jego kariera rozkwitła. Nawałce nie pozwoliło na to zdrowie.

Dziś piąte miejsce Polski na mundialu w Argentynie można uznać za sukces, ale wtedy traktowano to jak porażkę. Tymczasem o Bońku zaczęło być głośno w świecie. W 1979 roku zagrał w reprezentacji reszty świata. W pokoju mieszkał wtedy z Michaelem Platiniem. Tak narodziła się ich wielka przyjaźń, która rozkwitła kilka lat później, gdy razem grali w Juventusie.

Tomaszewski podkreśla jeszcze jedną bardzo ważną cechę Bońki.

- Wiadomo, że żaden piłkarz nie jest w stanie zagrać każdego meczu na najwyższym poziomie - twierdzi „Tomek”. - Zbyszek miał taką cechę, że grał bardzo dobrze wtedy, kiedy trzeba. Błyszczał zwłaszcza w światłach reflektorów. Nic dziwnego, że Włosi nazwali go piłkarzem nocy.

Afera na Okęciu

Po mundialu 78 trenerem reprezentacji został Ryszard Kulesza. Boniek był najważniejszym piłkarzem jego kadry. Ale w grudniu 1980 roku doszło do słynnej „afery na Okęciu”. Bramkarz Józef Młynarczyk, kolega z Widzewa i reprezentacji, wrócił „nieświeży” do hotelu Vera, gdzie reprezentacja

nocowała przed meczem eliminacyjnym mistrzostw świata z Maltą. Trener Kulesza nie chciał wziąć ze sobą Młynarczyka. W jego obronie stanęli widzowiacy: Boniek i Władysław Żmuda oraz Stanisław Terlecki z ŁKS-u. I Młynarczyk poleciał na Maltę.

Po tej aferze Boniek został zdyskwalifikowany na rok. Kary otrzymali też Młynarczyk, Żmuda, Terlecki i Smolarek. Ale Bońkowi karę skrócono. W lipcu 1981 roku wrócił do kadry Antoniego Piechniczka. Razem z nią wystąpił na mundialu 82 w Hiszpanii i został jedną z jego największych gwiazd. W meczu z Belgią strzelił 3 bramki. Trafił do większości najlepszych jedenastek turnieju. Zajął też trzecie miejsce w plebiscycie „France Football”.

Za młody na transfer

Po mundialu nie wrócił do Widzewa. Przed wyjazdem na mistrzostwa świata podpisał kontrakt z włoskim Juventusem. O Bońka walczyła też Roma.

Z transferem był jeszcze jeden problem. Przez wiele lat na transfer do innego kraju pozwalano polskim piłkarzom, którzy skończyli 30 lat. Potem tę granicę wieku obniżono do 28 lat. Ale Boniek dalej na zagraniczny transfer był za młody. Miał tylko 26 lat... Dla Bońki w końcu zrobiono wyjątek. Juventus zapłacił za niego 1,8 miliona dolarów! Był to absolutny transferowy rekord na polskim rynku. Według nieoficjalnego kursu Boniek kosztował 86 milionów złotych. Mógł też trafić do słynnej Barcelony. Do Łodzi przyjechał nawet trener tego klubu, Helleno Herrera. Podobno negocjował z polskim piłkarzem przy pomocy polskiego księdza, który mówił po hiszpańsku. Ale Bońkowi zawsze podobały się Włochy. Romanistykę skończyła jego żona Wiesława.

Z Juventusem Boniek zdobył mistrzostwo Włoch, Puchar Europy, Puchar Zdobywców Pucharów. W 1985 roku przeszedł do Romy, w której trzy lata później zakończył karierę. 23 marca 1988 roku w meczu z Irlandią wystąpił ostatni raz w reprezentacji Polski. Wcześniej z reprezentacją Piechniczka zagrał na mundialu w Meksyku, ale już bez sukcesu.

Po zakończeniu kariery próbował swych sił jak trener, m.in. w Lecce i Bari. W 2002 roku przez kilka miesięcy był trenerem reprezentacji Polski, zrezygnował po przegranym meczu z Łotwą. 26 października 2012 roku wybrano go prezesem PZPN. Był nim do 2021 roku. Potem został honorowym prezesem polskiej federacji, a latach 2021-2025 pełnił funkcję wiceprezydenta UEFA.

GDY WCHODZIŁ DO DRUŻYNY WIDZEWĄ, MIAŁ 19 LAT, BYŁ MŁODYM CHŁOPAKIEM, ALE NIE POZWAŁAŁ SOBIE NARZUCIĆ KANONÓW, KTÓRE WTEDY OBOWIĄZYWAŁY

MAGAZYN

SPORTOWY24

9.03.2026

Lechia Gdańsk pewnie ograła lidera PKO Ekstraklasy. Z urazem boisko opuścił Camilo Mena, którym interesuje się klub z MLS STR. 16



FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Lechia leje lidera, a Kapić zachwyca

**Ogólnopolskie nagrody
w Plebiscycie
Sportowym Polska
Press zostały rozdane!
STR. 17**

**ARKA GDYNIA CHCE
DZIŚ WYGRAĆ
Z PŁOCKU I UCIEC ZE
STREFY SPADKOWEJ
STR. 18**

**Prezes Tylko Lechii
Gdańsk marzy
o derbach miasta
w Ekstraklasie
STR. 23**

SPORTOWY24.PL

PKO BP Ekstraklasa Powody do radości mieli też wreszcie kibice Korony

Mamy nowego lidera w lidze. A Widzew odżył dzięki Vuko

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

W sobotę nastąpiła zmiana lidera PKO Ekstraklasy. Zaskakująca, ponieważ Jagiellonię na pierwszym miejscu podmieniło Zagłębie, które przed sezonem typowano do walki o środek tabeli.

Ojciec tego niewątpliwego sukcesu, Leszek Ojrzyński, właśnie potwierdził, że w ciągu najbliższych tygodni przedłuży kontrakt z Miedziowymi.

Weekend z 24. kolejką wystartował nietypowo, bo w piątek o godz. 20:30 (mecz o 18 nie było z powodu ćwierćfinałów Pucharu Polski rozgrywanych od wtorku do czwartku włącznie). Spotkanie było jedno, ale za to jakie! Lechia Gdańsk wspięła się na wyżyny swoich umiejętności. Zmęczonej ostatnimi wyzwaniem Jagiellonii Białystok wbiła aż trzy bramki, sama nie tracąc ani jednej. W końcówce dublet ustrzelił Aleksandar Cirković, wobec którego altruistycznie zachował się lider strzelców Tomasz Bobek, oddając piłkę w sytuacji sam na sam. Skauci z topowych angielskich klubów przylecieli specjalnie obserwować nastoletniego Bartosza Mazurka z drużyny gości, który dopiero co ustrzelił hat-tricka włoskiej Fiorentinie, ale to nie on brylował tego wieczoru. Czarowali wyłącznie Lechiści, dyrygowani na boisku przez swojego kapitana Rifeta Kapicia.

W piątek Jagiellonia straciła okazję na punkty, zaś w sobotę również fotel lidera - na rzecz Za-



W końcu na miarę oczekiwań - po kolejnej zmianie trenera - zagrał za to Widzew Łódź

głębia Lubin. Miedziowi zaczęli źle wyjazdowy mecz z Piastem Gliwice, bo od straty bramki, ale szybko się otrząsnęli i jeszcze na przerwę zeszli przy remisie. W drugiej połowie gole Damiana Michalskiego i Michalisa Kossidisa zapewniły upragnione zwycięstwo. W tym roku podopieczni trenera Ojrzyńskiego przegrali jedynie w pierwszym meczu. W kolejnych ugrali dziesięć punktów na dwanaście możliwych. Mają serię trzech wygranych z rzędu. - Jest przełajnie - stwierdził trener po ostatnim gwizdku na stadionie przy Okrzei.

Powody do radości mieli też w Kielcach. Korona od września czekała na przełamanie na własnym stadionie. Sukces rodził się w bólach. Mimo dwóch strze-

nych goli drużyna nie była pewna swego po przerwie, gdy pozwoliła ostatniej w tabeli Bruk-Bet Termalicy Nieciecza złapać wiatr w żagle. Gdy sędzia gwizdnął po raz ostatni, wszyscy poczułi ulgę. No, poza gośćmi, którzy pozostają jedyni w stawce bez wygranej w tym roku.

W końcu na miarę oczekiwań zagrał za to Widzew Łódź. Wystarczyło tylko i aż zatrudnić Aleksandara Vukovicia, który w debiucie przeciwko Lechowi Poznań zafundował terapię szokową. Od kadry odsunął Osmana Bukariego, którego ścignięto w zimie za rekordowe 5,5 mln euro. Poza tym Serb z polskim paszportem zmienił ustawienie na 3-4-3, a do składu awansował choćby Mateusza Żyrę, przekazując mu opaskę ka-

pitana. Pod nieobecność kontuzjowanego Bartłomieja Dragowskiego między słupkami stanął dawno niewidziany Veljko Ilić. To on w 94. minucie wybronił „piłkę meczową” Mateusza Skrzypczaka.

Zanim jednak Widzew przełamała niemoc, jego kibice byli wściekli z powodu gola dla Lecha przed zmianą stron. Prowadzenie dla gości, którzy przystępowali do gry z serią czterech wygranych w lidze, uzyskał Gisi Thordarson. Zmotywowani okrzykami z trybun Widzew ekspresowo doprowadził do wyrównania po składnej akcji zwiędzonej w szesnastce przez Frana Alvareza. Aż w końcu w drugiej połowie decydujący cios zadał Emil Kornvig. Była to dopiero 52. minuta gry...

24. KOLEJKA EKSTRAKLASY

**LECHIA GDAŃSK
- JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 3:0**
Bramki: Kapić 43, Cirković 81 i 90+4

**KORONA KIELCE - BRUK-BET
TERMALICA NIECIECZA 2:1**
Bramki: Pięczek 43, Sotiriou 52 - Durdov 58

**PIAST GLIWICE
- ZAGŁĘBIE LUBIN 1:3**
Bramki: Tomasiewicz 22 - Corluka 27, Michałski 69, Kosidis 89

**WIDZEW ŁÓDŹ
- LECH POZNAŃ 2:1**
Bramki: Alvarez 34, Kornvig 52 - Thordarson 27

**MOTOR LUBLIN
- GÓRNIK ZABRZE 0:0**

RADOMIAK - GKS KATOWICE 0:1
Bramka: Jędrych 45

1. Zagłębie Lubin	24	41	40-28
2. Jagiellonia Białystok	23	38	39-29
3. Lech Poznań	24	38	41-36
4. Górnik Zabrze	23	35	33-31
5. Raków Częstochowa	23	34	31-29
6. Cracovia	23	33	29-25
7. Wisła Płock	23	33	24-20
8. Korona Kielce	24	33	29-27
9. GKS Katowice	23	33	32-32
10. Radomiak Radom	24	32	40-36
11. Lechia Gdańsk	24	31	33-35
12. Pogoń Szczecin	23	31	33-35
13. Motor Lublin	24	31	32-37
14. Piast Gliwice	24	29	27-31
15. Widzew Łódź	24	27	31-34
16. Arka Gdynia	23	26	22-41
17. Legia Warszawa	23	25	27-29
18. Termalica Nieciecza	24	22	28-42

25. kolejka PKO BP Ekstraklasy:

Piątek, 13 marca
godz. 18.00: Termalica Nieciecza - Motor Lublin
godz. 20.30: Radomiak - Legia Warszawa

Sobota, 14 marca
godz. 14.45: Arka Gdynia - Widzew Łódź
godz. 17.30: GKS Katowice - Lechia Gdańsk
godz. 20.15: Cracovia - Wisła Płock

niedziela, 15 marca
godz. 12.15: Arka Gdynia - Widzew Łódź
godz. 14.45: Zagłębie Lubin - Lech Poznań
godz. 17.30: Górnik Zabrze - Raków Częstochowa

poniedziałek, 16 marca
19:00 Pogoń Szczecin - Korona Kielce

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

14 goli
Tomasz Bobek (Lechia Gdańsk)
13 goli
Karol Czubak (Motor Lublin)
12 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
11 goli
Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)
10 goli
Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

BOHATER WEEKENDU

Rifet Kapić (Lechia Gdańsk)
Reżyser gry z prawdziwego zdarzenia. Fantastycznie rozdzielał piłki w wygranym meczu z liderującą dotąd Jagiellonią Białystok. Tuż przed przerwą dał prowadzenie. Popisał się założeniem siatki, zmyleniem ostatniego obrońcy na tzw. zakos i na deser podcinał.



Farsa we Wrocławiu trwała kwadrans. Czy kary dla Śląska i Wisły będą rekordowe?

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Mecz Śląska z Wisłą się nie odbył, gdyż Biała Gwiazda zbojkotowała spotkanie - na znak protestu po decyzji, że gospodarze nie wpuszczają kibiców Białej Gwiazdy.

Już kilkadziesiąt godzin przed wyznaczonym terminem było wiadomo, że piłkarze Wisły nie zjawiają się na stadionie we Wrocławiu. teraz klubom grozi obopólny walkower. A Śląsk dodatkowo ma zo-

stać ukarany rekordową karą finansową.

W sobotę, 7 marca o godz. 17.30 miało dojść do wielkiego hitu Betclit 1. Ligi Śląsk Wrocław - Wisła Kraków. Kilka dni przed pierwszym gwizdkiem, gospodarze wydali komunikat, że nie wpuszczają na stadion kibiców gości. Thumaczyli się względami bezpieczeństwa w bardzo lakonicznym komunikacie. W odpowiedzi, prezes Białej Gwiazdy Jarosław Królewski zagroził bojkotem, do którego, przy nieugiętym stanowisku

działaczy obu stron, ostatecznie doszło.

Piłkarze Śląska wyszli na murawę, czekając na rywali, ale ci - zgodnie z zapowiedzią - nie zjawili się na stadionie. Farsa trwała kwadrans, piłkarze i sędziowie „odstali” swoje na środku boiska i dopiero wówczas arbiter Tomasz Kwiatkowski, zgodnie z przepisami, zakończył grę. To jednak oczywiście nie koniec. Prezes PZPN, Cezary Kulesza, już zapowiedział dotkliwe kary.

Królewski w pewnym momencie sporu chciał, aby mecz

został przełożony - bo w ten sposób można by uniknąć walkowerów. Umieścił na X kilka emocjonalnych wpisów, w których apelował o rozagę. Jednocześnie zadeklarował, że nie godzi się na walkower:

„Przestrzegam przed groźbami mojemu zespołowi przedwczesnym walkowerem i zalecam czytanie naszych pism literalnie. W momencie, kiedy decyzję o bezpieczeństwie podejmuje prezes Śląska Wrocław z kilkoma kibolami - nie narazimy naszego zespołu na niebez-

pieczeństwo. Sprawa będzie mieć kontynuację. Nie jedziemy na mecz, co wcale nie oznacza, że godzimy się na walkower”.

Śląsk kilkakrotnie zapewniał, że przyjmie piłkarzy i działaczy Wisły na stadionie, ale nie wpuści zorganizowanych kibiców Białej Gwiazdy. W oświadczeniu widnieje m.in. wpis, że podjął decyzję o zamknięciu obiektu przed kibicami, po rozmowach z policją. Komenda Policji zareagowała na te doniesienia. Jak się okazało, to nie była prawda - Śląsk samodzielnie podjął decy-

zję o zamknięciu obiektu, policja nie dysponuje żadnymi dokumentami z klubu w tej sprawie.

Sprawa nabrała międzynarodowego rozgłosu, polski futbol - na czele z PZPN - jest wytykany palcami. Dopiero w takich okolicznościach ze snu zimowego wybudził się PZPN, gdzie przez kilka lat zamykano problem pod dywan. Czy teraz dojdzie do pokazówki i kary rzeczywiście będą drakońskie? W czwartek, 12 marca zbierze się Komisja Dyscyplinarna PZPN i nałoży sankcje.

Piłka nożna Rifet Kapić z cudownym golem. John Carver: Daję 10. Nie. 11! Wspaniała bramka

Lechia efektownie rozbiła lidera tabeli!

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Lechia Gdańsk efektownie odprawiła lidera tabeli w PKO Ekstraklasie! Białozieloni byli lepszym zespołem, a do tego pokazali na czym polega skuteczny futbol.

Lechia Gdańsk	3 (1)
Jagiellonia Białystok	0 (0)

Bramki: 1:0 Rifet Kapić (43), 2:0 Aleksandar Cirković (81), 3:0 Aleksandar Cirković (90+4)

Lechia: Paulsen - Wójtowicz (90+4 Kłudka), Diaczuk, Rodin, Vojtko - Żelizko, Kapić - Mena (74 Neugebauer), Sezonienko (89 Wjunnyk), Cirković - Bobcek

Jagiellonia: Abramowicz - Wojtuszek (62 Leiva), Konstantopoulos, Pelmard, Wdowik (62 Montoia) - Romanczuk - Pozo, Imaz, Mazurek (88 Sylla), Szmyt - Pululu (73 Bazar)

Sędziował: Piotr Lasyk (Bytom)

Widzów: 12 695

Lechia w tym roku w Gdańsku nie miała zwycięstwa i bardzo chciała się przełamać po remisie z Cracovią i porażką z Zagłębiem Lubin. W poprzednim sezonie biało-zieloni wygrali u siebie z Jagiellonią i bardzo chcieli to powtórzyć i ograć aktualnego lidera PKO Ekstraklasy.

Biało-zieloni mieli ostatnio znowu więcej problemów w defensywie i w trzech kolejnych spotkaniach tracili po dwa gole. Trener John Carver postanowił zatem coś zmienić i za Bujara Pllanę do składu wrócił Maksym Diaczuk.

Lechia zagrała bardzo dobrze w pierwszej połowie. Tomasz Bobcek, który w tym roku strzelił tylko jednego gola, miał swoją szansę na przełamanie, ale nie trafił w bramkę. Słowak w tej części gry umieścił piłkę w siatce, ale podobnie jak w derbach z Arką Gdynia był na spalonym i bramka nie została uznana. Trzeba jednak przyznać, że to drużyna z Gdańska zdecydowanie bardziej dążyła do zdobycia gola i stąd wzięło się pięć celnych strzałów. Lider PKO Ekstraklasy z Białegostoku pod tym względem całkowicie zawodził, bo Alex Paulsen ani razu nie musiał interweniować.

Tymczasem biało-zieloni mieli strzały Camilo Meny, Rifeta Kapića i Matusa Vojtki, ale Sławomir Abramowicz nie dał się zaskoczyć. Lechia tuż przed przerwą objęła zasłużone prowadzenie. Po zagraniu Iwana Żelizki i przepuszczeniu piłki przez Camilo Menę, do futbolówki doszedł Rifet Kapić i zatańczył z piłką w polu karnym. Ograł dwóch obrońców Jagiellonii i technicznym strzałem zdobył gola. Dla kapi-



Rifet Kapić i jego koledzy z Lechii mieli powody do radości po pokonaniu Jagiellonii

tana Lechii to druga bramka w tej rundzie w Gdańsku, bo na listę strzelców wpisał się także w spotkaniu z Cracovią.

- 10! Nie! 11! Wspaniała bramka, świetny ruch, podania, wszystko tutaj było bardzo dobre - zachwycił się golem John Carver, trener Lechii.

Jagiellonia w drugiej połowie ruszyła do zdecydowanych ataków. Zespół z Białegostoku walczy o mistrzostwo Polski i chciał z Gdańska wywieźć komplet punktów. Były takie momenty, że gra toczyła się głównie na połowie gospodar-

zy, ale Lechia broniła się bardzo mądrze. W 76 minucie była najgroźniejsza sytuacja w polu karnym biało-zielonych, kiedy Alex Paulsen odbił piłkę po strzale Matiasa Nahuela, a potem szybko jeszcze wybił futbolówkę, żeby nie pozwolić na dobitkę. Podopieczni trenera Carvera doczekali się za to na okazję do kontry i zamknęli to spotkanie. Po długim podaniu Diaczuka piłkę przejął Aleksandar Cirković i w sytuacji sam na sam pokonał Abramowicza. Lechia nie dała sobie już odebrać zasłużonego zwycięstwa

nad liderem PKO Ekstraklasy, a do tego w końcu zagrała na zero z tyłu. W ostatniej akcji meczu biało-zieloni jeszcze dobili zespół Jagiellonii wygrywając bardzo efektownie. Piłkarze Lechii znaleźli się przed bramkarzem gości i po zagraniu Bobcka futbolówkę do pustej bramki skierował Cirković strzelając swojego drugiego gola w tym spotkaniu.

Trener biało-zielonych bardzo mocno podkreślał rolę i zachowanie boiskowe Tomasza Bobcka. Chodziło o ostatnią akcję meczu, kiedy wygrana była

już pewna, a Bobcek nie kończył akcji sam tylko podał do Aleksandara Cirkovicia, a ten trafił do pustej bramki.

- Bobcek walcząc o koronę króla strzelców w ostatniej akcji podaje do Aleksa Cirkovicia. To pokazuje jakim jest zawodnikiem. Nie jest egoistą tylko gra dla drużyny. To charakteryzuje tę grupę zawodników. Wygraliśmy z możliwymi przyszłymi mistrzami Polski. Bardzo mi się podoba, jak gra Jagiellonia i życzę wszystkiego dobrego w końcówce sezonu - powiedział Carver.

Lechia pokonała zespół Jagiellonii grając naprawdę dobrze w ofensywie i w defensywie.

- Końcowy wynik jest fantastyczny. Pierwsze 45 minut to być może najlepszy mecz w naszym wykonaniu za mojej kadencji. Byliśmy bardzo agresywni w pressingu, mieliśmy świetną strukturę w obronie i dużo składnych akcji na trudnym boisku. Wiedzieliśmy, że w drugiej połowie Jagiellonia zaatakuje nas i tak zrobiła, ale broniliśmy się naprawdę dobrze. Alex Paulsen miał, jeśli dobrze pamiętam, jedną interwencję. Byłem krytyczny wobec naszej gry w obronie w ostatnim czasie, ale teraz jestem absolutnie zachwycony - podsumował mecz z liderem John Carver, szkoleniowiec zespołu z Gdańska. ©©

Matej Rodin: Przypomnieliśmy sobie jak grać w defensywie. Co z Camilo Meną?

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Lechia Gdańsk zagrała świetne spotkanie przeciwko liderowi tabeli. Martwić może tylko uraz Camilo Meny, który wzbudza zainteresowanie innych klubów.

Po meczu najgłośniejsze było o Camilo Menie. Skrzydłowy biało-zielonych rozgrywa świetny sezon, w którym ma już pięć goli i osiem asyst. Mecz z Jagiellonią nie dokończył, bowiem zszedł z boiska trzymając się za mięsień dwugłowy. Do urazu doszło bez kontaktu z przeciwnikiem. Trener John Carver powiedział, że zmiana była profilaktyczna, a jak słyszemy Camilo ma być gotowy na mecz z GKS-em Katowice.

Druga kwestia jest taka, że Krzysztof Marciniak z Canal+

Sport poinformował na platformie X, że do klubu wpłynęła oficjalna oferta transferu dla Meny z MLS na kwotę dwóch milionów euro. Okno transferowe w USA jest otwarte do 26 marca. Czy może dojść do transferu? Na pewno nie przed końcem sezonu i nie za taką kwotę. W Lechii już dawno mówili, że Mena, Iwan Żelizko i Tomasz Bobcek nie są na sprzedaż do końca sezonu 2025/26. Poza tym w klubie czekają na zdecydowanie lepszą ofertę niż dwa miliony euro za jednego z kluczowych piłkarzy. Ta takiego pieniądze prezes Paolo Urfer na pewno nie puści Kolumbijczyka.

Lechia w meczu z Jagiellonią zagrała świetnie w ofensywie, ale trzeba zwrócić uwagę na to, jak w końcu zaprezentowała się w grze obronnej. Lider niemal nie zagroził biało-zielonym.



Matej Rodin i cała drużyna Lechii zaimponowali grą w defensywie w meczu przeciwko liderowi

- Przypomnieliśmy sobie jak grać dobrze w defensywie. Naprawdę dobrze to wyglądało i ta wygrana z Jagiellonią to duży sukces i mam nadzieję, że kolejny mecz też zagramy na zero z tyłu. - mówił Matej Rodin, środkowy obrońca Lechii. - Zagraлиśmy bardzo dobry mecz, a Jagiellonii po grze w Lidze Konferencji może teraz trochę brakować energii. Trochę nas to zaskoczyło, że Jagiellonia nie zagrała najlepszego meczu, nie stworzyła sytuacji, ale najważniejsze jest jednak to, że my zagraлиśmy bardzo dobrze i myślę, że to nasz najlepszy mecz w tym sezonie. Może jeden, dwa były podobne.

Lechia w końcu wygrała u siebie w tym roku, bo w dwóch poprzednich meczach zdobyła tylko jeden punkt.

- Bardzo ważne jest, żeby wygrywać w domu, bo mamy

wielu kibiców. Zapraszamy na kolejne mecze, żeby było ich jeszcze więcej - powiedział Rodin.

Lechia złapała trochę oddechu po tej wygranej i oddaliła się od strefy spadkowej.

- To prawda, ale jest mała różnica punktowa między czółową piątką ligi, a ostatnimi trzema w tabeli. Dużo drużyn gra o Europę i o utrzymanie. Gdzie ja bardziej patrzę? Jestem obrońcą, to zawsze patrzę pesymistycznie - śmieje się Rodin. - Zawsze patrzę na to, żeby nie popełniać błędów. Walczymy dalej i dobrze to wygląda.

Czy dla Rodina ma znaczenie, czy obok niego gra Bujara Pllana czy Maksym Diaczuk?

- Obaj grają dobrze. Z Maksymem był bardzo dobrze z Jagiellonią, z Pllaną też tak było w kilku wcześniejszych spotkaniach. Trener decyduje o tym, kto gra - zakończył Rodin. ©©

Plebiscyt Polska Press Poznaliśmy laureatów z poszczególnych województw i całego kraju

NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH! OGÓLNOPOLSKIE NAGRODY ZOSTAŁY WRĘCZONE NA UROCZYSTEJ GALI

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

W Warszawie odbyła się uroczysta gala finałowa Plebiscytu Sportowego Polska Press Grupy 2025. Wyłonieni zostali najlepsi z najlepszych z poszczególnych województw, jak i z całego kraju.

Plebiscyt Sportowy od kilkudziesięciu lat organizowany jest przez gazety Polska Press Grupy z dużym zaangażowaniem dziennikarzy sportowych. Poprzednie etapy Plebiscytu, tj. etap powiatowy oraz etap wojewódzki były organizowane lokalnie przez serwisy internetowe i dzienniki regionalne należące do grupy Polska Press.

Przed finałem ogólnopolskim odbyły się wojewódzkie Gale Plebiscytu, na których zostały wręczone nagrody. Zwycięzcy z regionów w każdej kategorii awansowali do ogólnopolskiego finału, którego pięknym i podniosłym zakończeniem była uroczysta gala w Warszawie. W stolicy pojawili się laureaci z województw oraz triumfatorzy w skali ogólnopolskiej.

Czytelnicy Polska Press wybrali najlepszych sportowców w pięciu kategoriach: Sportowy Talent Roku, Trener Roku, Drużyna Roku, Sportowiec Roku - Kobieta oraz Sportowiec Roku - Mężczyzna. Uroczystą galę poprowadziła Anna Geisler, a nagrody laureatom wręczali Aneta Sarga-Burtan - prezes Makroregionu Śląsk i Łódź oraz Robert Glinkowski - prezes Makroregionu Zachód Polska Press Grupy.

- W ubiegłym roku moim największym sukcesem był udział w zawodach Sto Dni Dookoła Polski, w których przebiegłem cztery tysiące kilometrów. Zakwalifikowałam się też na mistrzostwa świata na Hawajach. W tym roku chciałabym się sprawdzić przede wszystkim w biegach górskich na długich



FOT. ADAM JANKOWSKI

Czytelnicy Polska Press wybrali najlepszych sportowców w poszczególnych województwach oraz w całym kraju

dystansach - powiedziała Karolina Napiórkowska, zwyciężczyni w kategorii Sportowiec Roku wśród kobiet, lekkoatletka z Kwidzyna Biega (woj. pomorskie).

Plebiscyt Sportowy cieszy się niesłabnącą popularnością od wielu lat. Co roku organizatorzy doceniają zasługi sportowców i trenerów - zarówno zawodowego, jak i amatorskiego sportu, a także wyniki drużyn we wszystkich dyscyplinach.

- To dla mnie wielkie wyróżnienie, największe w dotychczasowej pracy trenerskiej. To taki motor napędowy do dalszej wyťažonej pracy. W tym momencie odczuwam wielką satysfakcję. Karate i sztuki walki to sport, który jest jak najbardziej wskazany dla młodych lu-

dzi. Chciałbym rozwijać młodość i zachęcić ją, aby polubiła tę dyscyplinę sportu - powiedział trener karate Kacper Goetze, zwycięzca w kategorii Trener Roku, reprezentujący Klub Sportowy Shinobi Trojanów (woj. mazowieckie).

Triumfatorzy naszego plebiscytu stanowią mieszankę młodości z rutyną. Zwycięzcami okazali się sportowcy już doświadczeni, jak też ci, którzy są dopiero na początku swojej, mamy nadzieję wielkiej, kariery.

- Treningi w piłkę nożną rozpocząłem, gdy miałam sześć lat. Występuję w kadrze narodowej w swojej kategorii wiekowej, a moją idolką jest Ewa Pajor. Chciałabym kiedyś pójść w jej ślady, marzę też, by zagrać w przyszłości w reprezentacji

Polski oraz Realu Madryt - powiedziała Zuzanna Filipiak, triumfatorka plebiscytu w kategorii Sportowy Talent Roku, piłkarka nożna reprezentująca UKS 6 Inowrocław (woj. kujawsko-pomorskie).

- Niektóre sporty niszowe nie są doceniane. To, że osiągamy naprawdę liczące się sukcesy, przechodzi często bez echa. Dzięki takim inicjatywom i takiemu plebiscytowi jak ten Grupy Polska Press, możemy się pokazać szerszej publiczności. Dziękuję swojej rodzinie, bo przez wiele dni w roku nie ma mnie w domu i oni muszą to znosić. Takie jest jednak życie sportowca, aby coś osiągnąć, trzeba ciężko pracować - powiedziała Dariusz Mazur, triumfator w kategorii Sportowiec Roku wśród mężczyzn uprawiający

akrobację lotniczą z Aeroklubu Radomskiego (woj. świętokrzyskie).

Partnerem honorowym gali było Ministerstwo Sportu i Turystyki. Plebiscyt ogólnopolski i gala organizowane przez Polska Press Grupę został objęty patronatem Krajowego Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe. Patronem medialnym był Sportowy24, portal należący do Polska Press Grupy.

© P

LAUREACI OGÓLNOPOLSCY PLEBISCYTU POLSKA PRESS

Sportowy Talent Roku 2025:

1. Zuzanna Filipiak - piłka nożna, UKS 6 Inowrocław (woj. kujawsko-pomorskie)

2. Maksymilian Bryzek - judo, Klub Sportowy Judo Gwardia Koszalin (woj. zachodniopomorskie)
3. Maksymilian Myciński - piłka nożna, Wisła Kraków (woj. małopolskie)

Trener Roku 2025:

1. Kacper Goetze - karate, Klub Sportowy Shinobi Trojanów (woj. mazowieckie)
2. Paweł Żyłowski - boks, Elita Świnoujście (woj. zachodniopomorskie)
3. Igor Opoczka - kick-boxing, Klub Kick-boxingu MAXIMUS (woj. pomorskie)

Drużyna Roku 2025:

1. Zakrzowski Klub Sportowy Polar Wrocław - piłka nożna (woj. dolnośląskie)
2. Grunwald Budziszów rocznik 2018 - piłka nożna (woj. podkarpackie)
3. Ludowy Klub Sportowy KOŁUSZKI - lekkoatletyka (woj. łódzkie)

Sportowiec roku 2025 - kobiety:

1. Karolina Napiórkowska - biegi, Kwidzyn Biega (woj. pomorskie)
2. Małgorzata Kłos - brazylijskie ju-jitsu, Warriors Katowice (woj. śląskie)
3. Natalia Koprowska - łucznictwo Konne, Star Bows (woj. łódzkie)

Sportowiec roku 2025 - mężczyźni:

1. Dariusz Mazur - akrobacja lotnicza, Aeroklub Radomski (woj. świętokrzyskie)
2. Stanisław Molewski - strzelectwo strzelba skeet olimpijski, CWZS Zawisza Klub Strzelecki (woj. kujawsko-pomorskie)
3. Marek Krupiński - biegi ultramaratońskie, Team ZabieganeDni (woj. mazowieckie)

ORGANIZATOR

**POLSKA
PRESS
GRUPA**

PATRON PLEBISCYTU



PATRONAT MEDIALNY

SPORTOWY24

PATRON HONOROWY OGÓLNOPOLSKIEJ GALI



Ministerstwo
Sportu i Turystyki

Żółto-niebiescy chcą
uciec ze strefy spadkowej



Oskar Kubiak dobrze wszedł do krajowej elity i ma być motorem napędowym Arki w ofensywie

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Piłkarze Arki Gdynia po kilku dniach ponownie powalczą o pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w tym sezonie w PKO Ekstraklasie.**

Arka Gdynia zagra bardzo ważny mecz w Płocku z Wisłą. Po wyjazdowej porażce kilka dni temu w Radomiu z Radomiakiem ponownie podejmie próbę zdobycia kompletu punktów poza Gdynią. W tym sezonie jedyna wyjazdowa zdobycz w jedenastu spotkaniach, to punkt wywalczony po remisie z Legią w Warszawie.

Dla żółto-niebieskich mecz w Płocku będzie miał bardzo duże znaczenie. Po wygranej Widzewa Łódź nad Lechem Poznań piłkarze z Gdyni wyładowali w strefie spadkowej. Drużyna ma świadomość, że walka o utrzymanie w PKO Ekstraklasie będzie bardzo trudna, a do realizacji celu potrzebne będą punkty z wyjazdów. Arka musi zatem znaleźć pomysł i sposób na to, aby wygrać w Płocku. Do tego potrzebna będzie realizacja założeń i bar-

dzo duża konsekwencja w grze oraz powtarzalność. Zadanie Arki będzie o tyle trudniejsze, że nie wszyscy piłkarze będą gotowi do tego, aby wyjść na boisko w Płocku. Do tego zespół poprowadzi z ławki jeden z trenerów asystentów, a Dawid Szwarga obejrzy mecz z trybun, bowiem musi pauzować za cztery żółte kartki.

A którzy piłkarze nie zagrają w Płocku? Z pewnością drużynie nie pomoże Aurelien Nguiamba, który musi pauzować za żółte kartki. Zapewne nie wystąpi także Luis Perea, który w Radomiu z urazem opuścił boisko po kilkunastu minutach. To na pewno strata, bo Hiszpan ostatnio był w dobrej formie. Problemem Arki jest to, że napastnicy nie strzelają goli. Kto zagra w Płocku? Edu Espiau czy Vladislavs Gutkovskis? W zasadzie trenerzy mogą rzucić monetą, bo obaj w tym roku nie dają drużynie tego, czego Arka potrzebuje najbardziej z ich strony, czyli goli.

Mecz Arki Gdynia z Wisłą w Płocku rozpocznie się dziś o godzinie 19. Transmisja w Canal+ Sport 3.

©©

Piłkarze Żółto-niebiescy poprawnie zagrali tylko w drugiej połowie

ARKA Z DZIESIĄTĄ WYJAZDOWĄ
PORAŻKĄ W TYM SEZONIE

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Arka z kolejną porażką wyjazdową i to trudne do zrozumienia, co się dzieje z tym zespołem, jak tylko opuści Gdynię. Tym razem żółto-niebiescy przegrali zaległe spotkanie z Radomiakiem.

Radomiak Radom	3 (2)
Arka Gdynia	1 (0)

Bramki: 1:0 Rafał Wolski (6), 2:0 Capita (8), 2:1 Dawid Gojny (56), 3:1 Romario Baro (77)

Radomiak: Majchrowicz - Ouattara ■, Kingue ■, Dieguez, Grzesik (90+2 Leandro) - Luquinhas, Donis (22 Camara), Wolski ■ (75 Baro) - Vasco Lopes (75 Pedro), Maurides, Capita (75 Tapsoba)

Arka: Węglarz - Szota, Marcjanik, Gojny ■ - Navarro (46 Kocyla), Perea (11 Jakubczyk), Nguiamba ■, Kubiak - Rusyn ■ (63 Szyz), Gutkovskis (80 Espiau), Kerk (80 Sidibe)

Sędziował: Jarosław Przybył (Kluczbork)
Widzów: 10 926

W 6 minucie Radomiak miał rzut wolny z 25 metrów, a po strzale Rafała Wolskiego piłka odbiła się od Vladislavs Gutkovskisa i wpadła do bramki myląc Damiana Węglarza. Arka nie zdążyła się otrząsnąć, a straciła drugą bramkę. Christos Donis zagrał prostopadłe podanie w pole karne, a Capita uciekł Serafinowi Szocie i w sytuacji sam na sam z bramkarzem Arki trafił do siatki. Wściekły Szota tylko siarczyście przeklął. Sytuacja Arki szybko stała się bardzo trudna, a drużyna straciła już



Piłkarze Arki w bardzo łatwy sposób tracili bramki w Radomiu

jedenaście bramek w tym sezonie w pierwszym kwadransie spotkań.

Arka do końca pierwszej połowy nie potrafiła się otrząsnąć i swoich szans szukała głównie po stałych fragmentach gry, ale tym razem nie były skuteczne. Za to Zie Ouattara, Wolski i Capita byli blisko podwyższenia wyniku. Podopieczni trenera Dawida Szwargi grali źle, byli znowu bezradni poza Gdynią i przegrywali w pełni zasłużenie.

- Wiedzieliśmy, że Arka nie będzie chciała grać w piłkę skupiając się na swoich rzeczach - ocenił żółto-niebieskich kapitan Radomiaka, Rafał Wolski.

- Założenia były inne, nie tak chcieliśmy wejść w mecz. To już historia. Przegrywamy 0:2

i musimy wyjść na drugą połowę, żeby walczyć o odrobienie strat, bo przyjechalśmy tutaj po punkty. Największe zagrożenie stwarzaliśmy po stałych fragmentach gry. W drugiej połowie musimy więcej kreować i strzelać gole, nieważne w jaki sposób - dodał Dawid Gojny, kapitan Arki.

Piłkarze z Gdyni zagrali znacznie lepiej w drugiej połowie. Na efekty nie trzeba było długo czekać, a z pomocą przyszedł - oczywiście - stały fragment gry. Z rzutu wolnego dośrodkował Sebastian Kerk, w polu karnym pojedynek główkowy wygrał Michał Marcjanik, a Dawid Gojny z bliska - także głową - zdobył kontaktowego gola. Dla Gojnego to pierwszy gol w ekstraklasie,

a dla Arki bramka numer dwieście w historii wyjazdowych meczów w najwyższej klasie rozgrywkowej.

O wyniku zadecydowały detale. Arka miała świetną szansę na wyrównanie, bo po strzale zdecydowanie wyróżniającego się Oskara Kubiaka dobrze interweniował Filip Majchrowicz, który poradził sobie także z dobitką Kerka. Za to kolejna dobitka Gutkovskisa została już zablokowana. Za chwilę Kubiak nie wykorzystał kolejnej sytuacji. Za to z drugiej strony piłkę z rzutu wolnego wstrzelił Romario Baro, żaden z zawodników nie doszedł do piłki, która i tak ostatecznie wyładowała w siatce i ten gol rozstrzygnął losy meczu.

©©

III i IV LIGA
NA POMORZU

III LIGA

CARTUSIA KARTUZY - WYBRZEŻE REWALSKIE REWAŁ 4:1 (3:1)
Bramki: Bartosz Brylowski (29), Miłosz Kaczmarek (35-karny), Igor Pyżalski (42), Alex Kolas (46) - Wadym Solohub (32)

ELANA TORUŃ - POLONIA ŚRÓDA WIELKOPOLSKA 0:3 (0:0)
Bramki: Damian Kołtarński (51), Jakub Wilczyński (54), Marcel Misztal (64)
KLUCZEWIA STARGARD - LECH III POZNAŃ 1:0 (0:0)
Bramka: Kacper Pietrzyk (48-karny)

LIPNO STĘSZEW - BŁĘKITNI STARGARD 1:2 (1:2)
Bramki: Adam Borkowski (3) - Mateusz Piotrowski (2), Kacper Zaborski (45)

POGOŃ IISZCZECIN - NOTEĆ CZARNKÓW 1:2 (1:2)
Bramki: Wojciech Lisowski (4) - Szymon Drewniak (26), Arkadiusz Kaczmarek (38)

ŁĘCZOWIA ŁĘCZOWO - POGOŃ NOWE SKALMIERZYCE 1:3 (0:1)
Bramki: Donovan (66) - Jakub Goliński (44), Martin Perveinis (80), Kacper Pinkowski (90)

UNIA SWARZĘDZ - WDA ŚWIECIE 0:0

VICTORIA WRZEŚNIA - ZAWISZA BYDGOSZCZ 0:2 (0:1)
Bramki: Kacper Bogusiewicz (7, 50)

WIKĘD LUZINO - FŁOTA ŚWINOUJŚCIE 2:0 (2:0)
Bramki: Mateusz Koniuszy (18), Dawid Szałecki (25)

TABELA			
1. Polonia	20	45	43-26
2. Zawisza	20	43	45-15
3. Luzino	21	42	47-26
4. Elana	20	37	31-24
5. Cartusia	20	34	32-26
6. Lech II	21	33	44-31
7. Kluczewia	21	31	33-25
8. Flota	19	31	26-19
9. Wda	21	30	23-36
10. Lipno	21	30	28-34
11. Błękitni	20	29	34-31
12. Noteć	20	28	29-28
13. Pogoń	21	22	18-30
14. Unia	21	21	21-28
15. Pogoń II	21	21	39-49

16. Victoria	20	16	19-30
17. Tłuchowia	20	15	16-38
18. Wybrzeże	21	12	9-41

III LIGA
JAGUAR GDAŃSK - POMEZANIA MALBORK 1:0 (1:0)
Bramka: Oskar Kryża (8)

GEDANIA GDAŃSK - WIERZYCA PEŁPLIN 3:0 (1:0)
Bramki: Konrad Waliszewski (29), Marcin Adamik (52), Marek Niewiadomski (71)

GROM NOWY STAW - PIĄST CZŁUCHÓW 6:1 (3:1)
Bramki: Igor Jankowski (36, 54, 66, 72), Norbert Hołtyn (11, 41) - Maksymilian Adamczyk (23)
KP STAROGARD GDAŃSKI - SOKÓŁ BOŻEPOLE WIELKIE 4:0 (0:0)

Bramki: Oskar Paprzycki (48), Piotr Gryszkiewicz (54), Mateusz Wołoszyn (74), Mateusz Borowski (84)

STOLEM GNIEWINO - POGOŃ ŁĘBORK 2:0 (1:0)
Bramki: Paweł Sobczyński (4), Ksawier Baranowski (55)

GRYF ŚLEPSK - CHOJNICZANKA II CHOJNICE 2:3 (2:2)
Bramki dla Gryfa: Daniel Piechowski (14), Damian Mosiejko (18)

BYTOVIA BYTÓW - CZARNI PRUSZCZ GDAŃSKI - MECZ PRZEŁOŻONY NA 15.04
GRYF WEJHEROWO - POWIŚLE DZIERŻOŃ, ANIOŁY GARCZEGORZE - ARKA II GDYNIA - MECZ ODWOŁANE I PRZEŁOŻONE NA 27.05

TABELA

1. Gedania	18	48	62-13
2. Grom	18	42	50-18
3. KP Starogard	18	40	53-22
4. Arka II	16	34	35-21
5. Gryf Śl.	17	33	29-17
6. Chojniczanka II	18	30	43-34
7. Anioły	16	28	34-24
8. Jaguar	18	26	23-23
9. Czarni	17	24	37-31
10. Pogoń	17	24	24-21
11. Gryf W.	17	21	26-26
12. Wierzyca	18	19	26-44
13. Powiśle	17	17	17-30
14. Stolem	18	16	21-32
15. Sokół	18	15	21-39
16. Bytovia	17	14	15-37
17. Pomezania	18	9	13-45
18. Piast	18	4	12-64

Adam Małysz: Nie wiem, czy będę kandydował

Rozmawiamy z Adamem Małyszem, prezesem Polskiego Związku Narciarskiego, któremu w czerwcu kończy się pięcioletnia kadencja szefa PZN.

Polskie skoki zanotowały na igrzyskach we Włoszech historyczny sukces, Kacper Tomasiak wywalczył w Predazzo aż trzy medale, dwa srebrne i jeden brązowy. Takiego wyniku chyba nawet pan się nie spodziewał?
Jestem pod ogromnym wrażeniem, zwłaszcza tego, jak wielki ma w sobie spokój. To jest wręcz niewiarygodne, że wychodzi i rywalizuje z największymi skoczkami, którzy mają już ugruntowaną pozycję od wielu lat i nie czuje przed nimi żadnego respektu. Z tym trzeba się urodzić. Owszem, czasem coś można wypracować, ale jak ma się to od urodzenia, to już na starcie jesteś o pięćdziesiąt procent lepszy od innych.

Tomasiak będzie lepszym skoczkiem od pana?
Jest lepszy, na pewno dużo lepszy. Gdy ja zaczynałem, potrzebowałem współpracy z psychologiem. Na treningach skakałem dobrze, a gdy przychodziły zawody, to nie było efektu. Wiele rzeczy mnie blokowało, czego u Kacpra nie ma.

Może za jakiś czas, także będzie musiał potrzebować takiej pomocy?
Myślę, że w pewnym momencie to może się stać, bo wszystko nie jest takie proste. Można być spokojnym, można się z pewnym darem urodzić, ale wsparcie jest potrzebne cały czas. Ma jednak życzliwych kolegów, współpracowników i rodziców, więc akurat w jego przypadku, myślę, że nie musimy się martwić.

Tomasiakowi nie grozi woda sodowa?
Mam nadzieję, że nie. Patrząc na to, że ma liczne rodzeństwo, rodziców, którzy o niego dbają i są wyważeni, to wydaje się, że nie ma takiego zagrożenia. Trzeba jednak pamiętać, że to wciąż bardzo młody, zaledwie 19-letni zawodnik i czasami jest tak, że sukcesy, ale też finanse, które za nimi idą, mogą dużo zmienić.

Czego powinien unikać, aby koncentrować się tylko na sporcie?
Naszym zadaniem jako związku, ale też jego najbliższego otoczenia jest to, aby nie dał się wciągnąć w tak zwane towarzystwo. Powinien unikać „dobrych kolegów”, którzy mo-

gliby go wyciągać na przykład na dyskotekę, czy jakieś piwko. Na pewno będzie miał bardzo dużo takich propozycji, więc można tylko apelować, żeby był od tego wszystkiego chroniony.

Kto jak nie pan może powiedzieć o cieniach wielkiej popularności, gdy chociażby wycieczki ciekawskich często przyjeżdżały pod pana dom?
Gdy patrzę na Kacpra, to przypominam sobie ten czas, gdy wokół mnie było mnóstwo osób, wszyscy poklepywali, a ja nie umiałem się odnaleźć. I myślałem, że Kacper jest podobny do mnie pod tym względem, też nie potrafi jeszcze się we wszystkim odnaleźć. To jest bardzo zdolny zawodnik, ale też w dalszym ciągu uczeń i mam nadzieję, że zrobi wszystko, aby kontynuować rozwój.

Podczas igrzysk bardziej przeżywał pan występy polskich skoczków niż wtedy, gdy sam stawał na belce startowej?
Z pewnością tak. Zawsze to powtarzam, gdy jestem na zawodach. Gdy samemu ma się wystartować, to wiesz, że wszystko zależy od ciebie, a jeśli tylko kibicujesz, to wiadomo - nie możesz nikomu pomóc.

W marcu będziemy oglądać ostatni już period konkursów Pucharu Świata. Na jakie wyniki Białe-Czerwonych liczy pan w ostatnim miesiącu rywalizacji w sezonie 2025/26?
Przed wszystkim wierzę, że teraz chłopakom będzie się łatwiej skakało. Wszyscy przez długi czas myśleli o igrzyskach, a tam odnieśliśmy sukces i może to spowoduje, że będzie łatwiej pod względem psychologicznym. Skoki to taka dyscyplina, w której wszystko może się zdarzyć. Na pewno Kacper i Paweł Wąsek dostali wiatr w żagle i na tych normalnych skoczniach powinni pójść za ciosem. Czekają nas jeszcze fajne zawody na mamutach w Vikersund, czy Planicy, jest duża szansa pokazania się z dobrej strony.

Przed igrzyskami sporo mówiło się, że trener kadry Maciej Macusiak nie spełnia oczekiwań, i że po sezonie należy się poważnie zastanowić nad ewentualną zmianą na tym stanowisku. Udane igrzyska dla skoczków definitywnie uciły te spekulacje?
To było przykre, bo nikomu się czegoś takiego nie życzy. Ja wiele razy brałem te nieprzychylne słowa na klatę, bo byłem głównym zwolennikiem i pomysłodawcą powołania go



FOT. PAP

Małysz wciąż nie wie, czy chce pozostać szefem PZN

na trenera kadry. Niełatwo było słuchać krytyki z niemal wszystkich stron, ale to jeszcze bardziej mobilizowało mnie i trenera do pracy, aby walczyć o swoje. Wierzyłem w Maćka nieustannie. Był od dawna trenerem, który potrafił wyciągać zawodników z dołka. Nie mieliśmy sukcesów, ale ja wierzyłem zarówno w niego, jak i całą ekipę, która też bardzo ciężko pracowała na sukces.

Jakie wnioski płyną dla pana i PZN po igrzyskach w Mediolanie?
Przed wszystkim taki, że cierpliwość popłaca. Okazuje się, że czasem lepiej powstrzymać się z komentarzami i wchodzeniem w spory, i robić swoje. Jeśli nawet popełnia się jakiś błąd, to trzeba się do niego przyznać i zareagować, bo jesteśmy tylko ludźmi.

Przed igrzyskami sporo było kłótni i przepychanek, jeśli chodzi o kwalifikacje niektórych zawodników w różnych dyscyplinach. Może należy zmienić pewne wytyczne i kryteria, aby do podobnych sytuacji już nie dochodziło?
Nad kryteriami na pewno trzeba popracować. One zostały zmienione wtedy, gdy przyszł do nas dyrektor sportowy w narciarstwie alpejskim. Ubolewam nad tym, że faktycznie one były zupełnie zmienione i miały się inaczej w porównaniu do innych naszych dyscyplin, jak chociażby skoki narciarskie czy biegi, gdzie było jasno powiedziane, że to trener nominuje, a my jako związek akceptujemy daną kandydaturę lub nie, ale nie możemy jej zmienić. Jeśli chodzi o narciarstwo alpejskie, to takiego zapisu nie było. Uważam, że identyczny zapis powinien być w każdej dyscyplinie.

Czyli co powinno być zapisane w regulaminie?
Że to trener decyduje, on ma główne zdanie i on nominuje zawodników do udziału w igrzyskach. A my, jako związek, jeśli się z czymś nie zgadzamy, to możemy trenera zapytać skąd taka decyzja, możemy porozmawiać, ale i tak to trener ma główne i ostateczne zdanie.

Kończy się pana pięcioletnia kadencja prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Jest już znana dokładna data wyborów na szefa związku?
Prawdopodobnie odbędą się w czerwcu, choć optowałem za tym, żeby to był maj. W tym terminie nie uda się raczej ze względów proceduralnych zorganizować zjazdu sprawozdawczo-wyborczego. Wybory odbędą się najprawdopodobniej w połowie czerwca.

Adam Małysz w nich wystartuje?
Na to pytanie dziś jeszcze nie odpowiem. Jest wiele za, ale jest też wiele przeciw.

Chciałby pan w dalszym ciągu sterować największym związkiem sportów zimowych w Polsce?
Pod kątem sportowym tak, pod kątem biurokracji i tego, co często się dzieje w naszym środowisku, to nie.

Za panem pięć lat prezesowania PZN? Ma pan czasami dosyć?
Na pewno nie raz tak było. Chyba każdy, kto zostaje prezesem jakiegos związku sportowego w Polsce przyzna, że początki są trudne, bo trzeba wejść w to wszystko. Później jest całkiem fajny okres, ponieważ zaczyna się już nieźle funkcjonować i odnajdywać w wielu sprawach. Najgorsze jest, gdy zaczyna się atak i hejt.

I nawet nie mówię tutaj o kibicach czy dziennikarzach. Byłem sportowcem i dla mnie najważniejsze jest to, że patrzę na sportowców głównie przez pryzmat ich samych. To znaczy - mam im przede wszystkim zapewnić byt, aby nie musieli się martwić o finanse, czy inne sprawy organizacyjne.

Nie raz obrywał pan, że finansów nie ma, że nie ma wyników lub ktoś z kimś się pokłócił.
Niejednokrotnie dostawałem po uszach, że coś nie funkcjonuje, a de facto, to chciałbym być po drugiej stronie i pojechać z zawodnikami na zawody, a nie siedzieć prawie do północy i podpisywać dokumenty. Niestety, u nas w kraju wszelka dokumentacja w dalszym ciągu zabiera bardzo dużo czasu.

Niektórzy zarzucają panu, że nie ma pan jako szef związku zbyt wiele do powiedzenia.
To nie do końca jest tak. W wielu kwestiach nasz statut mówi o tym, że to zarząd decyduje, a ja jestem osobą wykonawczą. W kluczowych sprawach tak to wygląda, choć są sytuacje, gdy podział głosów rozkłada się po równo i wtedy ja jako prezes mam decydujące zdanie. Jestem osobą ugodową i może rzeczywiście nie mam w sobie takiej siły, żeby uderzyć pięścią w stół i powiedzieć: podejmujemy taką, a nie inną decyzję i koniec kropka. Choć były też i takie sytuacje, gdy w stół właśnie uderzyłem.

Z czego jest pan zadowolony, co udało się przez te ostatnie pięć lat dokonać?
Jest wiele takich spraw. Chociażby prawidłowe funkcjonowanie Szkół Mistrzostwa Sportowego, jeśli chodzi o skoki narciarskie, biegi czy kombinację norweską. Niestety, nie udało się tego zrobić w narciarstwie alpejskim. Dużo zrobiliśmy, ale wciąż jest sporo do załatwienia.

Ilu młodych zawodników uczy się i trenuje w SMS w tych dyscyplinach?
Mamy od pięćdziesięciu do stu zawodników, którzy zabierani są na zgrupowania, a z tej grupy najlepsi biorą też udział w różnych zawodach. To się nam bardzo udało i jestem z tego zadowolony. Poszczególne regiony oraz kluby też, bo to dla nich duże wsparcie. Młodych i utalentowanych sportowców cały czas potrzebują.

**Często przejście z wieku juniora do seniora wiąże się z wieloma problemami, chociażby finansowymi, które nie-
rzadko kończą się szybkim za-**

kończeniem przez nich przygody ze sportem. Planujecie wprowadzić jakieś systemowe rozwiązania, dzięki którym talenty nie zginą, zanim na dobre zdążą się rozwinąć?
Oprócz biegów, w pozostałych dyscyplinach przejście z wieku juniora do seniora następuje od razu. Wiele zawodników w wieku od 19. do 24. roku życia pozostaje bez jakiegokolwiek wsparcia, nie mają też możliwości, aby otrzymywać chociażby stypendia. I w tym zakresie niewątpliwie jest wiele do zrobienia, żeby im pomóc.

Jak to zrobić?
Plany są bardzo ambitne. Mają powstać chociażby hale sportowe, z których mogliby korzystać. Mamy też inne pomysły, ale na razie nie chciałbym jeszcze o tym mówić.

Na drugim biegunie, w przeciwnieństwie do skoków jest narciarstwo alpejskie. Dlaczego jest tak mało popularne w naszym kraju, a poza Maryną Gąsienicą-Daniel, od wielu dekad praktycznie nie mamy liczących się w tym sporcie zawodników?
Przyczyn jest wiele. Jedni mówią, że to brak odpowiedniej infrastruktury, ale mi bardziej się wydaje, że to środowisko nie potrafi ze sobą współpracować i powinno to w końcu zacząć robić. Poza tym, oni wręcz nie akceptują trenerów. Mieliśmy kilku zagranicznych szkoleniowców, niektórych naprawdę bardzo dobrych i wszyscy odchodzili, mówiąc, że tutaj nie da się pracować. Każdy chciałby być prowadzony indywidualnie. Jest też wielki problem ze stworzeniem jednej kadry, co też chcieliśmy zrobić. Zawodnicy w takim jednym dużym zespole nie chcą być, domagają się natomiast, aby wspierać ich finansowo, na co nas nie stać. I to jest na pewno duży problem.

Powołane zostały jednak grupy juniorskie, może to będzie początkiem budowy lepszej przyszłości polskiego narciarstwa alpejskiego?
Bardzo byśmy tego chcieli. Trzeba dodać, że to jest sport bardzo elitarny i uprawiają go zazwyczaj dzieci z bogatych rodzin. Otworzyliśmy się na Szkoły Mistrzostwa Sportowego, aby prowadzić w nich nabór młodych alpejczyków. Tyle że jak przyjęło się to we wszystkich naszych pozostałych dyscyplinach, tak narciarstwo alpejskie się nie przyjęło. Rodzice stwierdzili, że nasze szkoły są słabe i oni tam dzieci nie oddadzą...
Rozmawiał Zbigniew Czyż

Niewiadoma-Phinney druga w Strade Bianche



Katarzyna Niewiadoma-Phinney zajęła drugie miejsce w słynnym tokańskim klasyku Strade Bianche Donn

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Katarzyna Niewiadoma-Phinney zajęła drugie miejsce w tokańskim klasyku Strade Bianche. A w „tysięczniku” Indian Wells w grach pojedynczych ostała nam się już tylko Iga Świątek.

Najlepsza polska kolarzka szosowa Katarzyna Niewiadoma-Phinney (Canyon SRAM zonda-crypto) ma do Strade Bianche, odbywającego się na drogach szutrowych Toskanii, stosunek miłości i nienawiści. Jest najbardziej konsekwentną zawodniczką w historii wyścigu kobiet, nigdy nie plasując się niżej niż na dziewiątym miejscu w dziewięciu edycjach, w których brała udział do zeszłego roku.

Przed wyścigiem 12. edycji była jedną z faworytek, ale znów nie udało jej się zwyciężyć – po zaciętym wyścigu, który rozstrzygnął się na wąskich ulicach Sieny, minęła linię mety na drugiej pozycji za Szwajczarką Elise Chabbey (FDJ United Suez).

– Każda chciała być na czele, a to było nieustanne tasowanie. Właśnie tam w tym kierunku zmierza kolarstwo kobiet – nie ma czasu na odpoczynek, po prostu jedziesz. Trasa otworzyła się na najdłuższym odcinku szutrowym, San Martino in Grania. Było mnóstwo kraks, było dość nerwowo, a dziewczyny nabrały tak mocnego tempa, że po odjeździe nic już nie wróciło. Od tego momentu wszystko ruszyło pełną parą, różne ataki i różne scenariusze przed wyścigiem – wspominała Polka.

31-latką czterokrotnie zajęła w Sienie drugie miejsce i raz trzecie (a także dwukrotnie czwarte i szóste, a raz dziewiąte), a zwycięstwo odniosło przed nią zwyciężczyni z Irlandii. Dzień różnych zawodniczek. Roz-

czarowanie Niewiadomej-Phinney było słyszalne, gdy pytano ją o odczucia po wyścigu.

– Myślę, że przede wszystkim czuję się rozczarowana, bo wiem, że byłam wystarczająco silna, żeby wygrać. Zajęcie miejsca na podium, myślę, że mogę to świętować, ale to nie jest zwycięstwo. Nie chcę kontynuować kariery, zajmując drugie czy trzecie miejsce, chcę wygrywać, więc czuję, że to pozostawia trochę niezadowolona – powiedziała.

Kolejne szanse na zdobycie tego nieuchwytnego najwyższego stopnia dla Niewiadomej to Trofeo Alfredo Binda – wyścig, który wygrała w 2018 roku – oraz Milano-Sanremo Donne.

W tenisowym Indian Wells z piątki Biało-Czerwonych w grach singlowych została nam już tylko Iga Świątek, która rozpoczęła turniej WTA 1000 od pokonania w drugiej rundzie Amerykanki Kayly Day 6:0, 7:6(2). O awans do 1/8 finału polska rakietka będzie miała okazję zrewanżowania się Greczynce Marii Sakkaris za porażkę w ćwierćfinale Qatar Open w Dosze. Kamil Majchrzak broniący honoru mężczyzn dzielnie stawiał czoła w drugiej rundzie słynnemu Serbowi Novakowi Djokovićowi, przegrywając 6:4, 1:6, 2:6.

W piątkowy wieczór Jakub Szymański na meczu w Berlinie poprawił rekord Polski w biegu na 60 m ppł, wyrównując najlepszy w tym roku wynik na świecie 7,37, pozostając niepokonanym w 2026, co dobrze rokuje przed halowymi mistrzostwami świata i.a. w Toruniu.

Reprezentacja Polski piłkarek po wtorkowym remisie w Gdańsku z Holandią 2:2, w sobotę w Dijon uległa Francji 1:4, co nie wróży najlepiej w dalszej fazie eliminacji MŚ 2027 w Brazylii. Następne mecze ekipy Ewy Pajor w kwietniu z Irlandią. ©

Skoki narciarskie Kacper Tomasiak wicemistrzem świata juniorów

ZAPRACOWANY, ALE WYPOCZĘTY

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W ostatnich dniach, Kacper Tomasiak - trzykrotny medalista olimpijski z Predazzo, przeżywa prawdziwy startowy maraton. Cztery doby - cztery starty. Jeden w Norwegii, trzy w Finlandii.

W miniony czwartek, w norweskim Lillehammer, Kacper Tomasiak został wicemistrzem świata juniorów, a następnie wyjechał do Finlandii.

Na obiekcie „Lysgårdsbakken hoppanlegg”, 19-letni Polak musiał uznać wyższość Austriaka Stephana Embachera. Brązowy krążek wywalczył Amerykanin Jason Colby.

Tyrolczyk - starszy o rok od Tomasiaka - po raz trzeci z rzędu został mistrzem świata w tej kategorii wiekowej. Tym samym potwierdził dobrą formę, którą demonstrował wcześniej w zawodach Pucharu Świata na mamuciej skoczni w Bad Mitterndorf (dwukrotnie drugie miejsce, Tomasiak nie startował) oraz na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Predazzo (złoty medal w konkursie duetów).

Kacper Tomasiak powiększył dorobek polskich skoczków w mistrzostwach świata juniorów do 15 medali (3 złote - 9 srebrnych - 3 brązowe). Dotychczas, po złote sięgnęli indywidualnie tylko nieżyjący już Mate-



Kacper Tomasiak jest dzisiaj jednym z najbardziej zapracowanych polskich sportowców

usz Rutkowski (2004) i Jakub Wolny (2014).

Dla Tomasiaka to drugi krążek imprezy tej rangi. W 2023 roku w kanadyjskim Whistler był w składzie „srebrnej” drużyny.

W miniony piątek, już na obiekcie „Salpausselkä” w Lahhti, nasz utalentowany skoczek narciarski uplasował się w zawodach Pucharu Świata na 24. miejscu, a dzień później - na 10. Tym samym, Kacper Tomasiak po raz piąty w karierze wskoczył do czołowej „10” zawodów z cyklu Pucharu Świata, po raz

pierwszy od styczniowych zawodów na Bergisel w Innsbrucku.

– W tym momencie jestem wypoczęty, choć nie czuję się tak świeżo, jak na początku sezonu - twierdzi Tomasiak. – Jednak przy adrenalinie w trakcie zawodów powinno być dobrze.

Na mistrzostwach świata juniorów, które gościły na „Lysgårdsbakken hoppanlegg”, reprezentacja Polski (Kamil Waszek, Łukasz Sarniak, Łukasz Łukaszczyk i młodszy brat Konrad) -

pod nieobecność trzykrotnego medalisty olimpijskiego - zajęła 5. miejsce. Wygrali Austriacy. Srebrny medal zdobyli Niemcy, a brązowy Norwegowie. Polaków wyprzedzili jeszcze Słowacy.

– Potencjał jest - wyjaśnia trener polskiej kadry Maciej Maciusiak. – Będziemy walczyć, jak w każdych zawodach. Czas pokaże, na ile to wystarczy, ale dlaczego nie. Kacper wrócił do rywalizacji w Pucharze Świata naprawdę w dobrej dyspozycji. ©

Rekord Polski na MŚ w wieloboju sprinterskim

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

W mistrzostwach świata w łyżwiarskim wieloboju na słynnym torze Thialf w holenderskim Heerenveen startowali ze zmianami polscy pan-ceniści.

Kaja Ziomek-Nogal ustanowiła rekord Polski i zajęła czwarte miejsce w wieloboju sprinterskim, który obejmował cztery starty - po dwa na 500 i 1000 m.

Ostatni bieg na 1000 m, na którym w tym sezonie panczenistka MKS Cuprum Lubin wcześniej nie startowała, miał zadecydować, czy stanie na podium. Polka nie zdołała wyprzedzić Holenderki Marrit Fledderus, do której w sumie straciła, do brązowej medalistki, pół sekundy. Mistrzowski tytuł zdobyła Holenderka



Kaja Ziomek-Nogal zajęła czwarte miejsce w wieloboju sprinterskim na mistrzostwach świata w Heerenveen

Femke Kok przed swoją rodaczką Suzanne Schulting.

Na pocieszenie Ziomek-Nogal poprawiła rekord Polski - 152,250 punktu. Poprzedni wynosił 150,560 i został ustanowiony ponad rok temu w... Heerenveen.

Martyna Baran została sklasyfikowana na siódmym, a Karolina Bosiek, która na ostatnich metrach zaliczyła upadek, dopiero na dwudziestej drugiej pozycji. Odniesiona kontuzja wymusiła na niej rezygnację z występu w ostatniej konku-

rencji przewidzianej w programie.

Damian Żurek, ósmy po pierwszym dniu, wycofał się z rywalizacji. Panczenista Pilicy Tomaszów po igrzyskach miał sporo problemów ze zdrowiem i zdecydował, że organizm musi odpocząć. W tej sytuacji uwaga polskich kibiców dotycząca męskiej części kadry została skierowana na Piotra Michalskiego i Marka Kanię. Obaj na 500 m zanotowali lepsze czasy niż dzień wcześniej - odpowiednio 34,67 i 34,77, co przełożyło się na szóste i siódme miejsca.

Deserem tej konkurencji była trzecia wygrana w zawodach Jenningsa De Boo (33,93) z Amerykaninem Jordanem Stolzem. Holender pokonał mistrza olimpijskiego o 0,24 s, czym znacznie przybliżył się do złotego medalu. Brąz zdobył Chińczyk Zhongyan Ning. ©

Ligi zagraniczne. „Kamyk” znów zaczął strzelać

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

W zagranicznych ligach piłkarskich TOP5 nudy nie było! Dobrze wieści o Polakach.

ANGLIA

W weekend nie odbyła się kolejka Premier League, w zamian angielscy kibice otrzymali emocje związane z Pucharem Anglii i z pewnością narzekać nie mogli.

W ćwierćfinale rozgrywek zameldował się między innymi Arsenal FC, który miał jednak spore problemy z czwartoligowym Mansfield Town. Kanonierzy wygrali tylko 2:1 i tak naprawdę dokońca drugiej połowy nie byli pewni awansu.

- Celem był awans do kolejnej rundy. Teraz czeka nas starcie z Bayerem Leverkusen w Lidze Mistrzów, kilka innych ważnych meczów i musimy być skupieni - powiedział bramkarz Arsenalu Kepa Arizabalaga.

Sporo ciekawego działo się również w starciu Wrexham AFC z Chelsea FC. Gospodarze zatem zagrają mecz towarzy-

ski z Wisłą Kraków i mimo że grają tylko w Championship, pokazali w sobotę, że stać ich na rywalizację z największymi. Czołowa ekipa Premier League awans wydarła dopiero po dogrywce, w podstawowym czasie padł remis 2:2.

PUCHAR ANGLII

Wyniki 1/8 finału: Wolverhampton - Liverpool 1:3, Mansfield - Arsenal 1:2, Wrexham - Chelsea 2:2 d. 2:4, Newcastle - Manchester City 1:3.

FRANCJA

Wydarzeniem weekendu we Francji z pewnością była porażka wielkiego PSG - ito usiebie - z AS Monaco.

Niedawno oba zespoły rywalizowały ze sobą w fazie play-off Ligi Mistrzów i wtedy minimalnie lepsi w dwumeczu okazali się Paryżanie. Teraz - w rozgrywkach - Ligue 1 ekipa z Księstwa wzięła rewanż i to ona sięgnęła po komplet punktów.

Mimo porażki, francuski gigant utrzymał pozycję lidera tabeli. Na dnie od dawna pozostaje ta sama trójka: AJ Auxerre, FC Nantes oraz FC Metz.



Forma Jakuba Kamińskiego cieszy przez barażami o MŚ

LIGUE 1

Wyniki 25. kolejki: PSG - AS Monaco 1:3, Nantes - Angers 0:1, Auxerre - Strasbourg 0:0, Toulouse - Olympique Marsylia 0:1.

HISZPANIA

Na Półwyspie Iberyjskim po ciężkich rywalizacjach są Real Madryt i FC Barcelona. Królewscy rzutem nataśmę pokonali na wyjeździe Celtę Vigo 2:1, strzelając decydującego gola w doliczonym czasie za sprawą rykoszetu poudzer-niu Federico Valverde.

Natomiast Duma Katalonii pokonała w Bilbao ekipę Athletic 1:0 potrafieniu Lamine

Yamala. Robert Lewandowski na placu gry zameldował się po upływie godziny gry, specjalnej masce, chroniącą twarz po niedawnej kontuzji.

W La Liga przewodzi FC Barcelona z 4-punktową przewagą nad Los Blancos. Kto na dnie? Tutaj również niezmiennie trójka: RCD Mallorca, UD Levante oraz Real Oviedo. Ten ostatni zespół jest już praktycznie pogodzony z powrotem na drugi poziom rozgrywkowy.

LALIGA

Wyniki 27. kolejki: Celta Vigo - Real Madryt 1:2, Osasuna - Mallorca 2:2, Levante - Giro-

na 1:1, Atletico Madryt - Real Sociedad 3:2, Athletic Bilbao - Barcelona 0:1.

NIEMCY

W Bundeslidze znów padło sporo bramek, a z polskiego punktu widzenia najważniejszy gol został zdobyty w Kolonii. Jakub Kamiński strzelił pierwszego gola w 2026 roku, ale jego FC Koeln przegrał przed własną publicznością 1:2 z Borussią Dortmund.

Koncert strzelecki urządziły sobie Bayern Monachium oraz SC Freiburg i Bayer Leverkusen. Bawarczycy rozbili 4:1 Borussię Monchengladbach. Dwa pozostałe zespoły zremisowały w meczu bezpośrednim 3:3.

W tabeli gigantyczną przewagę punktową ma zespół z Monachium i ciężko sobie wyobrazić, by nie zdobył w tym sezonie tytułu mistrzowskiego. O utrzymanie walczą między innymi zespoły Polaków: FC St. Pauli oraz wspomniane FC Koeln. Na przedostatniej pozycji plasuje się VfL Wolfsburg Kamila Grabary i z dużym prawdopodobieństwem - po sezonie Wilki mogą pożegnać się z najwyższą klasą rozgrywkową.

BUNDESLIGA

Wyniki 25. kolejki: Bayern - Borussia M'gladbach 4:1, Wolfsburg - Hamburger SV 1:2, Freiburg - Bayer 3:3, RB Lipsk - Augsburg 2:1, Heidenheim - TSG Hoffenheim 2:4, Mainz - Stuttgart 2:2, FC Koeln, Borussia Dortmund 1:2.

WŁOCHY

Na Półwyspie Apenińskim również mieliśmy polski akcent. Nicola Zalewski zaliczył ładną asystę dla Atalanty Bergamo w „polskim meczu” przeciwko Udinese Calcio, który zakończył się remisem 2:2. U rywali zagrali Jakub Piotrowski oraz Adam Buksa.

Uwagę zwraca wysokie zwycięstwo Juventusowi aż 4:0 nad SC Pisz. Natomiast SSC Napoli, pokonało u siebie inny zespół ze stolicy Piemontu, Torino FC.

We Włoszech zdecydowanym liderem tabeli jest Inter. Co na dnie? Hellas Werona i SC Pisa spieszą się do Serie B, kwestia trzeciego spadkowicza otwarta.

SERIE A

Wyniki 28. kolejki: Napoli - Torino 2:1, Cagliari - Como 1:2, Atalanta - Udinese 2:2, Juventus - Pisa 4:0.

© P

AKCJA SPECJALNA PUCHARU TYMBARK

0011488966

Ponad 15 tys. drużyn zgłosiło się do XXVI edycji Pucharu Tymbark

Do największego turnieju piłkarskiego dla dzieci w Europie drużyny zgłosiła co trzecia szkoła podstawowa w kraju. Reprezentację ma każdy powiat, co potwierdza ogólnopolski zasięg i skalę rozgrywek. Największą aktywnością wykazało się województwo lubelskie, wyraźny lider tegorocznych zgłoszeń. Na podium znalazły się również województwa mazowieckie i wielkopolskie.

Tegoroczna edycja Pucharu Tymbark cieszy się ogromnym zainteresowaniem – do rozgrywek zgłosiło się ponad 15 tys. drużyn ze wszystkich powiatów w Polsce. To wyraźny sygnał, że piłka nożna pozostaje najpopularniejszym wyborem aktywności fizycznej dla najmłodszych, a Puchar Tymbark skutecznie dociera do dzieci z każdego regionu kraju.

– Tegoroczna edycja Pucharu Tymbark potwierdza, jak silnym i potrzebnym projektem jest ten turniej. Notujemy rekordową po pandemii liczbę zgłoszeń, a drużyny reprezentują wszystkie powiaty w Polsce. To dowód, że szkoły widzą w Pucharze Tymbark realne wsparcie w promowaniu aktywności fizycznej i zdrowego stylu życia wśród dzieci – mówi



wiceprezes PZPN ds. piłkarstwa amatorskiego Tomasz Garbowski. – Puchar Tymbark to jednak znacznie więcej niż rywalizacja sportowa. To nauka gry w piłkę nożną w duchu fair play, rozwijanie umiejętności interpersonalnych, odpowiedzialności i współpracy w grupie. Od lat wychowujemy kolejne pokolenia reprezentantek i reprezentantów Polski, a jednocześnie dajemy tysiącom dzieci pierwsze, często najważniejsze doświadczenie sportowe – do-

daje. – Puchar Tymbark to flagowy projekt CSR Grupy Maspex i jednocześnie nasza najdłuższa, bo już 20-letnia inwestycja w polski sport. Ten turniej idealnie wpisuje się w DNA marki Tymbark, bo dzięki niemu promujemy sport i aktywność fizyczną dokładnie tam, gdzie ma to największy potencjał – wśród dzieci. 15 tys. drużyn na starcie XXVI edycji Pucharu Tymbark świadczy nie tylko o skali i zasięgu rozgrywek,

ale również pokazuje, że turniej cały czas ma przestrzeń do rozwoju. To także potwierdzenie, że piłka nożna nadal budzi wśród najmłodszych duży entuzjazm. Wychodzimy z prostego założenia: nie będzie rozwoju polskiego futbolu bez masowego grania od najmłodszych lat. Puchar Tymbark łączymy ze wspieraniem Reprezentacji Polski – bo w tym turnieju grała już połowa zawodników i zawodniczek naszej seniorskiej kadry – mówi Krzysztof Pawiński, prezes i współwłaściciel Grupy Maspex, do której należy marka Tymbark.

Z podwórka do reprezentacji
Puchar Tymbark to ważny punkt startowy w piłkarskiej drodze wielu zawodniczek i zawodników. Wśród jego byłych uczestników są reprezentanci Polski, m.in. Krzysztof Piątek, Piotr Zieliński, Jakub Moder, Jakub Kiwior, Oskar Pietruszewski, Karol Świdzki czy Jakub Kamiński. Od 2023 roku turniej i jego uczestnicy są oficjalnym partnerem piłkarskiej reprezentacji Polski, a mecze finałowe odbywają się przed spotkaniami kadry. Znaczenie Pucharu Tymbark wykracza poza sportową rywalizację – odgrywa także istotną

rolę w popularyzacji piłki nożnej wśród dziewczyn. Z roku na rok rośnie liczba drużyn dziewczęcych, co przekłada się na coraz większą obecność kobiet na kolejnych etapach szkolenia. To właśnie w Pucharze Tymbark swoje pierwsze piłkarskie kroki stawiały m.in. Ewa Pajor, Paulina Dudek, Dominika Grabowska czy Nadia Krezyman, dziś z sukcesami reprezentujące Polskę na arenie międzynarodowej. W XXVI edycji liczba zgłoszonych drużyn dziewczęcych wzrosła o 16 proc. w porównaniu z ubiegłym rokiem, a dziewczęta stanowią 24 proc. wszystkich uczestniczek. Dane te potwierdzają rosnącą popularność piłki nożnej wśród młodych zawodniczek.

Cała Polska gra w Pucharze Tymbark. Rywalizacja województw

Do udziału w XXVI edycji Pucharu Tymbark zgłosiło się ponad 15 tys. drużyn z całej Polski, z czego 2263 z województwa lubelskiego, które zostało liderem tegorocznych zgłoszeń. Ponad 1000 drużyn zarejestrowano również w województwach: mazowieckim (1482), wielkopolskim (1318), małopolskim (1253) oraz śląskim (1141). W porównaniu z ubiegłym rokiem największą



SPORTOWY24

dynamikę wzrostu odnotowało województwo lubelskie (+104 proc. r/r), liderując pod tym względem we wszystkich kategoriach.

Czas na pierwszy gwizdek!

Zgodnie z formułą turnieju drużyny rozpoczną rywalizację od etapów gminnych i powiatowych, następnie wojewódzkich, by walczyć o Nagrodę Główną w Finale Ogólnopolskim. Etapy gminne i powiatowe zostaną rozegrane w marcu i kwietniu, natomiast 16 finałów wojewódzkich zaplanowano na maj. Podobnie jak w poprzednich edycjach, zmagania w kategorii U-8 zakończą się na etapie wojewódzkim, a starsze roczniki spotkają się w czerwcu podczas Finału Ogólnopolskiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia.

REKLAMA0011485650



Prezydent Miasta Świdnicy

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o drugim przetargu ustnym, nieograniczonym na sprzedaż:

wolnego lokalu użytkowego nr 02 przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 w Świdnicy wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu.

1. Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem wolnego lokalu użytkowego nr 02 składającego się z sali zasadniczej, szatni, dwóch korytarzy, dwóch w.c., kuchni, zaplecza, dwóch magazynów, pomieszczenia sanitarnego oraz zaplecza gospodarczego (składającego się z: 7 pomieszczeń gospodarczych + korytarz w piwnicy – usytuowane w piwnicy) o powierzchni 206,70 m², mieszczącego się w budynku przy ulicy Grodzkiej nr 7-11 (parter), położonym na działce nr 1925 o powierzchni 626 m², dla której Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr SW1S/00015281/7 oraz działce nr 1926 o powierzchni 112 m², dla których Sąd Rejonowy w Świdnicy prowadzi Księgę wieczystą nr SW1S/00029557/4. Przedmiotową nieruchomość przeznaczają się do sprzedaży w drodze drugiego przetargu ustnego nieograniczonego wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu działki nr 1925 oraz z jednoczesnym oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części gruntu działki nr 1926. Nieruchomość zbywana jest bez obciążeń.

Cena wywoławcza do drugiego przetargu wynosi – 900 000,00 zł.

Wadium wynosi 90 000,00 zł

Przetarg Nr P-26/V/26 odbędzie się w dniu 11.05.2026 r. w Sali 104, I piętro, Urząd Miejski w Świdnicy przy ulicy Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00

Uczestnicy licytacji proszeni są o punktualne przybycie.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzad-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124 w Urzędzie Miejskim w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 229, tel. 74 856 28 67 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Sporządziła: Małgorzata Prorok-Jurek

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Środa jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem Strona Zdrowia
dziennikbałtycki.pl

REKLAMA0011489487



Nauczycielska Spółdzielnia Mieszkaniowa

81-881 Sopot, ul. Kolberga 9

ogłasza przetarg ofertowy na:

1. Wykonanie docieplenia ścian zewnętrznych budynku mieszkalnego

2. Wykonanie docieplenia ścian zewnętrznych wraz z wymianą okien budynku użytkowego

3. Remont pokrycia dachowego budynku typu gdańskiego i kokoszkowego oraz użytkowego

4. Konserwacja i malowanie drzwi wejściowych budynków

5. Dostarczenie czujek dymu

6. Demontaż szklenia garażoparkingu wraz z utylizacją odpadów

7. Miejscowa naprawa posadzki garażoparkingu

8. Miejscowa naprawa stropu budynku garażoparkingu wraz z wykonaniem projektu

9. Wymiana oświetlenia numerów policyjnych przed klatkami budynków

10. Sprzątanie budynków typu gdańskiego oraz promenady wraz z boiskiem

11. Wymiana ekranów balkonów

12. Wykonanie odwiertów w lejach zsykowych

Formularz ofertowy w cenie 10,00 zł brutto zawierający Specyfikację istotnych warunków zamówienia można będzie otrzymać po wpłynie opłaty na konto Spółdzielni: Bank Śląski ING nr 36 1050 1764 1000 0090 3150 5283 od dnia 10.03.2026 r.

Prosimy o podanie maila, na który zostanie przesłana specyfikacja, oraz danych celem wystawienia faktury FV. **Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium.**

Oferty w zamkniętych kopertach z oznaczeniem rodzaju robót należy składać w terminie **do dnia 27.03.2026 r. do godz. 12.30** w sekretariacie Spółdzielni, Sopot, ul. Kolberga 9 lub internetowo na adres: sekretariat@nsmsopot.pl

Otwarcie ofert nastąpi w **dnio 27.03.2026 r. o godz. 13.00** w siedzibie Spółdzielni.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo odwołania przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

REKLAMA0011489262

OGŁOSZENIE

Starosty Gdańskiego

w sprawie wywieszenia wykazu nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

Starosta Gdański informuje, że

z zasobu nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczona została do wydzierżawienia na okres do 3 lat dz. ewid. nr 24/6 o pow. 365 m², obręb 15, miasto Pruszcz Gdański.

Wykaz został wywieszony na okres 21 dni, tj. od dnia 6 marca 2026 r. do dnia 27 marca 2026 r. na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pruszczu Gdańskim przy ul. Wojska Polskiego 16 oraz zamieszczony na stronie internetowej Starostwa Powiatowego.

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu
dziennikbałtycki.pl

AUTOPROMOCJA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA0011490072

OGŁOSZENIE O PRZETARGU OGRANICZONYM

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „DŁUGIE OGRODY”
80-716 Gdańsk, ul. Rzęsna 1, tel. 58 320 20 68
zaprasza do udziału w przetargu ograniczonym na

ZBYCIE GARAŻY

PRZY UL. REFORMACKIEJ 19 W GDAŃSKU

W CELU ZAWARCIA UMOWY USTANOWIENIA I PRZENIESIENIA PRAWA ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI TYCH GARAŻY.

I. SPECYFIKACJA ISTOTNYCH WARUNKÓW ZAMÓWIENIA (SIWZ):
Do udziału w postępowaniu przetargowym uprawnione są jedynie osoby posiadające aktualną umowę najmu garaży przy ul. Reformackiej 19 w Gdańsku.
Materiały, określające warunki przetargu (SIWZ), zostaną przekazane uprawnionym do udziału w postępowaniu drogą korespondencyjną.

II. MIEJSCE I TERMIN SKŁADANIA OFERT
Oferty należy składać w zamkniętych kopertach, w Biurze Spółdzielni, w terminie do 23.03.2026 r. do godziny 14:00, koperty powinny być oznaczone tytułem: „Zbycie garaży przy ul. Reformackiej 19”.

III. OTWARCIE OFERT
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24.03.2026 r. o godz. 11:00 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej „Długie Ogrody” w Gdańsku, ul. Rzęsna 1 - sala szkoleniowa na parterze.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

REKLAMA0011489627



WP.6720.1.2024

Subkowy, dnia 9 marca 2026 r.

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY SUBKOWY

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektu planu ogólnego gminy Subkowy

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.), a także art. 39, art. 54 ust. 3 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr LIX/393/24 z dnia 26 marca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Planu ogólnego gminy Subkowy, **zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych** dla projektu planu ogólnego gminy Subkowy wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, które będą prowadzone w terminie **od dnia 10 marca 2026 roku do dnia 10 kwietnia 2026 roku** i obejmują:

1) zbieranie uwag do projektu planu i prognozy oddziaływania na środowisko w terminie: **od dnia 10 marca 2026 roku do dnia 10 kwietnia 2026 roku,**

2) dyżur projektanta, który odbędzie się dnia: **19 marca 2026 roku (czwartek) w godzinach 15.30 – 18.30,**

3) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia: **20 marca 2026 roku (piątek) o godzinie 14.30.**

Dyżur projektanta oraz spotkanie otwarte odbędą się w Domu Kultury w Subkowach przy ul. Józefa Wybickiego 22a, 83-120 Subkowy.

Zainteresowani mogą zapoznać się z projektem planu ogólnego gminy Subkowy wraz z uzasadnieniem oraz prognozą oddziaływania na środowisko. Dokumentacja jest dostępna do wglądu w Urzędzie Gminy w Subkowach w godzinach pracy Urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie przedmiotowej Urzędu Gminy w zakładce „Zagospodarowanie przestrzenne”. Projekt planu ogólnego można przeglądać przy wykorzystaniu przeglądarki danych planistycznych, udostępnionej przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii pod adresem: https://aplikacje.gov.pl/app/gov_xml_validator/

Zainteresowani mogą składać uwagi wyłącznie na formularzu stanowiącym załącznik do Rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), udostępnionym w siedzibie Urzędu Gminy w Subkowach oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie przedmiotowej Urzędu Gminy w zakładce „Przyjmowanie i załatwianie spraw”.

Uwagi można składać do projektu Planu ogólnego na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w Urzędzie Gminy w Subkowach lub pocztą na adres Urzędu Gminy, ul. Józefa Wybickiego 19a, 83-120 Subkowy, na adres: urząd@subkowy.pl lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP (adres skrzynki ESP: /5y3y3m6itu/SkrytkaESP) bądź też poprzez adres do e-Doręczeń: AE:PL-90742-64236-REWVC-30, **w terminie od dnia 10 marca 2026 roku do dnia 10 kwietnia 2026 roku.**

Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, adres doręczeń elektronicznych, o ile taki posiada oraz wskazanie czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, a także przedmiot wniosku i oznaczenia nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Subkowy.

Wójt Gminy Subkowy

Mirosław Murzydło

eprasa.pl 4fae88d3f6

Piłka nożna Tylko Lechię Gdańsk może zatrzymać jedynie brak kompleksu sportowego

MATEUSZ SERKUS: MOŻE KIEDYŚ BĘDĄ DERBY

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Tylko Lechia Gdańsk sukcesywnie pracuje na miano poważnego klubu, a nie tylko widzimi się entuzjastów piłki nożnej. O planach mówi Mateusz Szerkus, prezes klubu Tylko Lechia Gdańsk.

Przeskakujecie kolejne ligi piłkarskie. Zaczynaliście w B klasie, a potem przez A klasę, weszliście do klasy okręgowej. Rozwijacie się. Zamierzacie powołać drugą drużynę? Drugi zespół to takie nasze małe marzenie, ale także wynik potrzeby tego, że przy szerokiej kadrze wielu zawodników nie mieściło się w drużynie. Wyszła więc realna potrzeba. Teraz tę kadrę zawężaliśmy, więc jest mniej graczy, bo bardziej stawiamy na jakość. Mimo wszystko chcemy tę drugą drużynę powołać, żeby ogrywać w niej nowych zawodników, aby w perspektywie byli wsparciem w naszej pierwszej drużynie. Zobaczmy jak to wyjdzie, ale to efekt myślenia perspektywicznego i poważnego podchodzenia do tematu.

Jak zmieniacie się pod kątem organizacyjnym? Tutaj reagujemy na nasze bieżące potrzeby. Kiedy widzimy, że coś źle funkcjonuje lub mogłoby funkcjonować lepiej, to

usprawniamy to. Pewne zmiany wychodzą naturalnie, tak jak zmiany w sztabie szkoleniowym. Jeden z naszych głównych zawodników i napastników Krzysztof Rusinek chciał już zawiesić buty na kołku, więc siłą rzeczy jest dla niego miejsce tam, gdzie się szkoli i trenuje, tworząc dalej dobrą atmosferę w zespole. Na jesieni w klasie okręgowej, nie chcę powiedzieć, że to był zimny prysznic, ale gdzieś tam zobaczyliśmy, co trochę musimy pozmieniać, żeby liczyć się w tej stawce. Pozmienialiśmy to i zobaczymy na wiosnę nową, lepszą jakość. Zarówno, jeśli chodzi o organizację, szkolenie i samych zawodników na boisku.

Pierwsza drużyna TLG gra na sztucznej murawie przy ul. Traugutta. Klub już wcześniej przymierzał się do nowego miejsca rozgrywania spotkań. Czy coś w tej kwestii ruszyło? Cały czas bazujemy na Traugutta. Mamy wsparcie z miasta Gdańska, ale też deklaracje, że będzie ono większe, jak będziemy na wyższych szczeblach rozgrywkowych. Potrzebujemy tego wsparcia, bo to kluczowe, aby się dalej rozwijać. Jednocześnie dziękujemy za dotychczasowe wsparcie. Nieustannie trwają poszukiwania i rozmowy na temat tego terenu, na którym moglibyśmy stworzyć bo-



Ludzie TLG: Mateusz Szerkus (w środku), Maciej Kalkowski (z lewej) oraz Rafał Kosznik

iska i bazę sportową. Myślimy nawet o czymś więcej, czyli stworzeniu kompleksu szkoleniowego ze szkołą mistrzostwa sportowego. To już poważniejszy projekt. Mamy fajny zespół, który nad tym pracuje i myślę, że za jakiś czas będziemy mogli powiedzieć już coś konkretnego.

Siłą Tylko Lechii Gdańsk są ludzie z dużym doświadczeniem. Jednocześnie skoki w ligach sezon po sezonie są coraz trudniejsze. Jak wygląda ta wizja rozwoju klubu na najbliższe lata? Czy jesteście cierpliwi?

Idealnym założeniem jest awans co sezon, ale wiadomo, że to wizje idealistyczne. Pa-

trząc realnie, wiemy że w pewnym momencie możemy się zatrzymać. Dlatego też tak mocno pracujemy nad budową tej naszej bazy, boisk, żeby być gotowym na te nowe wyzwania. Wydaje mi się, że z ruchami kadrowymi, skautingiem, przekazywaniem doświadczenia przez starszą kadrę tej młodszej, przekazywaniem białozielonych wartości damy sobie radę. Może nas natomiast zatrzymać brak kompleksu sportowego. Pracujemy nad tym, aby w odpowiednim momencie być na to gotowym.

Na naszym lokalnym podwórku pojawił się silny gracz, czyli Czarni Pruszcz

Gdański. Deklaruje, że w pewnej perspektywie dla niego celem jest 2 Liga. Jak to jest z Tylko Lechią Gdańsk? Na pewnych polach będziecie się przecież spotykać.

Jesteśmy otwarci na współpracę. Trzy zimowe wzmocnienia mamy właśnie z Pruszcza Gdańskiego. Można więc powiedzieć, że ta współpraca już się rozpoczęła. Myślę więc, że w tej rywalizacji sportowej będziemy czerpać z własnych doświadczeń. Nie chcę tutaj żadnego sufitu deklarować, bo dla nas „sky is the limit”. Będziemy pielić się w górę, a może nawet kiedyś będą derby Gdańska w Ekstraklasie. Kto wie, zobaczymy.

Jakie macie założenia marketingowe? Jesteście zadowoleni ze swoich zasięgów w mediach społecznościowych?

Na tym etapie jesteśmy zadowoleni, ale też pracujemy nad tym, aby te zasięgi zwiększać. Widzimy też, co się dzieje, kiedy jest jakieś znane nazwisko w zespole. To przyciąga. Jak chociażby Quebonafide, który gra w Mazurze Radzymin. Wystąpił w Gdyni w zimowym sparingu z Bałtykiem i nagle pojawiło się pełno kibiców, w zasadzie chyba fanów jego muzyki.

Będzie jakiś raper grał w TLG? Niekoniecznie raper, ale wiadomo, że są typowo piłkarskie

nazwiska, które mocno przyciągają. Kiedy pojawili się u nas Deleu i Marcin Pietrowski, to odubiło się to szerokim echem. Bardzo dużo im dziękujemy i dziękujemy.

Stoczniovec Gdańsk ściągnął Dusana Kuciaka, to może wy namówicie na grę Flavio Paixao?

Niewykluczone (śmiech). To na pewno byłby magnes, który przyciągnąłby kibiców i na pewno zrobił te zasięgi. Myślę, że jak na ten poziom rozgrywkowy dział medialny, marketingowy działa dobrze. To nie jest nasz cel numer jeden. Nie mamy parcia na szkło, żeby być jak najbardziej widocznym. Nie chcemy też konkurować z Lechią Gdańsk. Jesteśmy komplementarni i działamy wspólnie. Mamy podpisaną umowę o współpracy, graliśmy mecz towarzyski. Jeżeli będziemy robić dobrą robotę, to już to przyniesie większe zasięgi.

W tej współpracy z Lechią Gdańsk przyjęliście pozycję klubu, który mocno dba o historię i ludzi. Macie tutaj wsparcie tej „dużej” Lechii? Współpracujemy. Nie ukrywam, że nieraz ciężar jest po naszej stronie. Ale to też wynika zupełnie naturalnie w osobie Darka Krawczyka, który ma duże doświadczenie. ©©

DROBNE

Ogłoszenie drobne
złeczisz na ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

ODKUPIĘ współwłasność
w mieszkaniach, cała Polska
518-503-404

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy
w Niemczech, 790-480-590

ZATRUDNIĘ monterów kadłubów
okrętowych, spawaczy, ślusarzy,
601-635-597, Gdańsk

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE - dachy, blachy, kominy, papy,
rynny, malowanie; 517-744-487

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

Sufity Podwieszane: Napinane,
Kasetonowe, Rastrowe, Gipsowe,
Ścianki Gipsowe "Sufitex"
604-944-094, 58-558-25-65
www.sufitex.pl

Turystyka

KRAJ

GÓRY

**Beskidy koło Wadowic -
Wielkanoc od 1100 do
1400zł. Możliwość dowozu
501-642-492**

MORZA

USTRONIE MORSKIE Pensjonat DANA
pobyt z wyżywieniem V-VI od 150 doba
601-585-510 www.danaustronie.pl

Różne

STARE książki skup, 881-934-948

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl

REKLAMA

0311246076

dziennikbaaltycki.pl/nekrologi

Nekrologi, kondolencje

przyjmowane są od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.30-15.30, tel. 58/ 3003 211

○ drogą mailową: nekrologi@prasa.gda.pl

○ poprzez Internetowe Biuro Ogłoszeń
ibo.polskapress.pl

○ w zakładach pogrzebowych
współpracującymi z Dziennikiem Bałtyckim

- **PPU Zielen, Gdańsk, Partyzantów 76**
www.zielen.pl, tel. 58/341-20-71 do 73

- **ZDiZ w Sopocie Cmentarz Komunalny, Malczewskiego 31**
tel. 58/551-03-50, biuro@cmentarz.sopot.pl

- **Zarząd Cmentarzy Komunalnych w Gdyni**
ul. Witomińska 76, tel. 58/660-89-50, www.zck.pl



nekrologi.net

Ta zabawa jest okupiona bardzo, bardzo, bardzo ciężką pracą

Magdalena Boczarska o swym udziale w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

Michał Pióróg już nie zatańczy

Po opuszczeniu TVN, z którym związany był przez ćwierć wieku, celebryta odwiedził TVP, by opowiedzieć o swojej dalszej karierze. Teraz planuje poświęcić się występom teatralnym, które mają mu zastąpić taniec. – Uszkodziłem kręgosłup i okazało się, że już nie mogę tańczyć i raczej zawodowo nigdy nie będę tego robił – stwierdził.

Sebastian Karpel-Bulecka jest dumny z syna

Wokalista pochwalił się w internecie sukcesem syna Jędrzeja w skokach narciarskich. „W weekend w Zakopanem odbyły się zawody Koziołka Matołka im. Kornela Makuszyńskiego. Jędrus zdobył 3. miejsce w skokach. Dumny tata” – napisał i zamieścił na Instagramie kilka ujęć z konkursu.

Dawid Kwiatkowski niczego nie żałuje

Piosenkarz odwiedził RMF FM, by promować najnowszy singiel, ale rozmowa zesłała na osobiste tory. Prezenterka przypomniała mu, że kiedyś wyznał, że gdy zaczynał karierę, „alkohol i narkotyki spadały z nieba”, a on „spróbował wszystkiego, co pojawiło się na jego drodze”. Wtedy Kwiatkowski powiedział: – Nie żałuję niczego, jeśli chodzi o wydarzenia z mojego życia. (...) Mam poczucie, że to były puzzle. Każdy element gdzieś pasował i doprowadził mnie do miejsca, w którym jestem teraz. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Z podniesionym czołem TV Puls, 20:00

Chris, były żołnierz sił specjalnych, powraca po latach w rodzinne strony. W miasteczku królują teraz przemoc i narkotyki. Postanawia położyć kres bezprawiu, kandyduje na stanowisko szeryfa i wypowiada wojnę Hamiltonowi, narażając swoich najbliższych na okrutną zemstę.

Polskie Nagrody Filmowe Orły 2026 TVP 1, 21:40

Podczas uroczystej gali wręczenia Orłów pod patronatem Telemagazynu w Teatrze Polskim spotkają się najlepsi twórcy polskiej kinematografii. Prestiżowe wyróżnienia są przyznawane za najwybitniejsze osiągnięcia w dziedzinie filmu. Oglądaj na żywo.

Szklana pułapka 4.0 Polsat, 21:40

John McClane stawia czoła cyberterrorystom siejąc chaos w kraju. Musi chronić hakera, który jako jedyny może powstrzymać przestępców. Przywódca terrorystów postanawia porwać córkę Johna.

Prawdziwe zło. Ludzie, którzy stworzyli nazizm Fokus TV, 22:00

Proces Adolfa Eichmanna ujawnił światu, kto stał za organizacją Holocaustu. Okazało się wówczas, że za odpowiedzialne są nie jednostki, ale wielu najlepszych absolwentów, rekrutowanych na świetnie opłacane stanowiska.

KRZYŻÓWKA NR 36

Poziomo:

- 3) uzdrowisko w województwie świętokrzyskim,
- 10) hazardowa gra w karty,
- 11) zbyt szybko przemija,
- 12) Bartosz Kurek lub Tomasz Fornal,
- 14) Orlando, zagrał Legolasa we „Władcy Pierścieni”,
- 15) holenderska firma elektro-niczna,
- 16) ciało niebieskie z warkoczem,
- 19) francuski napój alkoholowy,
- 23) oddawanie czci bóstwu,
- 27) metropolia Grenlandii,
- 28) niewielka ilość, okruszek,
- 29) polski serial z udziałem Marcina Dorocińskiego,
- 30) dawny środek antyseptyczny,
- 33) sześcienną do gier towarzyskich,
- 37) uczucie skrępowania, zawstydy,
- 38) owocowy krzew leśny,
- 39) zespół dziewięciu muzyków,
- 40) komiksowy przyjaciel Tomka i A'Tomka,
- 41) „Klan” lub „W labiryncie”.

Pionowo:

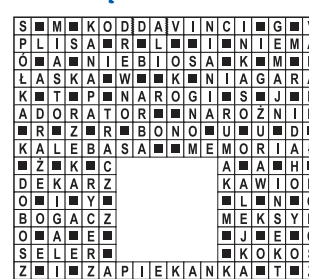
- 1) zawieszana na świętym drzewku,
- 2) burza morską,
- 3) podoficer na statku,
- 4) „... większa niż życie”,
- 5) mieszkawca Śródmieścia w legendarium Tolkiena,
- 6) rozkład substancji organicznej,
- 7) młodszy od seniora,
- 8) laufer na szachownicy,



- 9) Ewelina, żona Honoriusza Balzaka,
- 13) grecka bogini zemsty,
- 17) górna część inspektu,
- 18) umiar w zachowaniu, delikatność,
- 20) dawne narzędzie do orki,
- 21) polski producent sprzętu AGD,
- 22) drapieżny kot, pantera śnieżna,

- 24) błędny na moczarach,
- 25) główna strona monety,
- 26) angielski lub niemiecki,
- 30) ptak z królewskiej uczty,
- 31) enzym trawienny, podpuszczka,
- 32) model z fabryki Opla,
- 34) sycylijska zмова milczenia,
- 35) japoński samochód osobowy,
- 36) staroświeckie względy, grzeczności.

ROZWIĄZANIE NR 35



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś poczujesz przypływ odwagi i energii. Jedną rozmową może zmienić plany dnia. Horoskop dzienny to wskazówka, by zaufać intuicji.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojny rytm dnia sprzyja porządkom w sprawach finansowych. Horoskop na dziś wróży, że mały krok dzisiaj przyniesie zysk jutro. Baran (22.03 - 19.04) Czekaj cię niespodziewane spotkanie. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że twoja ciekawość świata otworzy nowe drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)

Dziś warto zadbać o dom i bliskich. Horoskop dzienny zapowiada, że krótka rozmowa z kimś ważnym przyniesie poczucie spokoju.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja pewność siebie będzie dziś zauważona. Horoskop na dziś wróży, że w pracy lub wśród znajomych możesz zaskoczyć pomysłem. Rak (22.06 - 22.07) Dobry dzień na porządkowanie spraw. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że precyzja pomoże uniknąć drobnego problemu.

Lew (23.07 - 22.08)

Relacje będą dziś w centrum uwagi. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że szczerą rozmową przywróci równowagę i poprawi nastrój.

Panna (23.08 - 22.09)

Twoja intuicja będzie działać wyjątkowo mocno. Horoskop na dziś stanowczo radzi zwracać uwagę na detale, mogą okazać się kluczowe. Waga (23.09 - 22.10) Poczujesz chęć zmiany lub małej przygody. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowy pomysł może szybko przerodzić się w plan.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie dziś efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że ktoś doceni twoje zaangażowanie oraz podejście do pracy.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Dzień sprzyja kreatywności i rozmowom. Horoskop na dziś podpowiada, by nie bać się podzielić nietypowym pomysłem z innymi. Koziorożec (22.12 - 19.01) Wrażliwość pomoże ci lepiej zrozumieć czyjeś emocje. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że mały gest życzliwości zmieni atmosferę dnia.